Archives Reference No: B.I.30/A

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
B.I.30/A

ARMIA "POMORZE"

G.O. GEN BOŁTUĆ "WSCHÓD"

Z

G.O. GEN. TOKARZEWSKI

B. I. 30A

91 paginowanych stron

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii 1939r

Nazwa teczki : Armia "Pomorze" Gr. Op. Gen Bołtucia
Gr. Op. Gen Tokarzewski

Sygr.archiw. : B I 30/A

L.p.	data	treść	ilość stro
1		kpt. Stanisław Rozwadowski, oficer op. Gr.O. Działania Gr. Op. Gen Bołtucia	8
2		mjr. Aleksander Emerling. dca Łączności grupy Oper. "Wschód" Relacja dcy łączności gr. op "Wschód"	21 + 4
3	23 XI 1945	mjr. Zygmunt Dziubiński, Komendant kadry 8 dyonu taborów. Relacja	28
4	25 XI 1945	mjr. Jan Tomaszewski. dca 8/0 zgrupowania marszowego. Relacja z kampanii wojennej 1939r	4
5	26 IX 1939	kpt. Mieczysław Tomaszewski komendant obwodowy PW i WF w Wągrowie. Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r	3
6	8 I 1946	kpt. Eugeniusz Łada-Skrzypkowski dca komp. CKM Baonu P.W. Chełmno Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r	6

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

społu: Relacje z kampanii 1939 r

eczki : Armia "Pomorze" Gr. Op. Gen Bołtucia
Gr. Op. Gen Tokarzewski

archiw. : B I 30/A

.	data	treść	iloś stro
7	23 XI 1945	kpt. Stanisław Kowaszyk. Szef Taborów dtwo Grupy Operacyjnej "Michał". Sprawozdanie	1
8		kpt. art. Czesław Mizgalski. Oficer sztabu Komendy Garnizonu Toruń Relacja	2
9		rotmistrz Stefan Skupiński. oficer w oddziale operacyjnym DOK VIII Relacja	2
10	23 XI 1945	por. Janusz Ossowski. oficer bezpieczeństwa w DOK VIII Relacja.	1
11	8 XI 1945	ppor. Kazimierz Kopeć z sztabu DOK VIII	
12	2 XII 1945	ppor Franciszek Kołeczek adjutant dcy komp. CKM oraz oficer do zleceń spec. w grupie płk. Świtalskiego. Relacja	4
13	6 XII 1945	ppor Stanisław Markowski dcy. kolumn. taborów Sdyonu Taborów. Relacja	4

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

ARMIA "POMORZE"

G. O. GEN. BOŁTUĆ

"WSCHÓD"

(of. oper.)

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I. 30/A/1

ROZWADOWSKI STANISŁAW
kpt. dypl.
Oficer Op. Gr.O.

(Fremant) <3 Br.S.K.>

G.O. Gen. Bołtuć
Sztab

16880
295
aa

DZIAŁANIA GR. OP. GEN. BOŁTUCIA.

(1-3.9)

W miesiącu kwietniu został gen. BOŁTUĆ Mikołaj, D-ca 4. D.P., wyznaczony przez D-ce Armii "POMORZE" na d-ce G.O.

I. Zadanie postawione " G.O. " brzmiało :

Bronić odcinka od GRUDZIADZA po LIDZBARK wyłącznie. Dozorować odcinek WISŁY od GRUDZIADZA po CHEŁMNO. Mosty w GRUDZIADZU i BRODNICY zastrzeżone do wysadzenia przez D-ce Armii "POMORZE".

Sąsiedzi :

na zachod : gros Armii "POMORZE".
Na odcinku TCZEW - GRUDZIADZ na WISLE O.W. ppłk. POPKA.

na wschod : w rej. LIDZBARKA Nowogrodzka Brygada Kawalerii gen ANDERSA, ktora miała - działając w luce miedzy Armi "POMORZE " a "MODLIN" - osłaniać skrzydło tej armi ktora zostanie zagrożoną.

II. O.d.B. Grupy Op. gen. BOŁTUCIA = zał. nr 1.

III. Analiza zadania :

Po otrzymaniu zadania, już powierzchowna analiza wstepna wykazała, że przy przeznaczonych do wykonania zadania siłach nie można go wykonać obroną stałą ani też zaczepnie, pozostała forma obrony operacyjnej, jako jedynie logiczna i gwarantująca możliwość wykonia zadania nałożonego na Gr. Op.

Szczegołowa analiza terenu, wiadomosci o n-plu i jego możliwosciach doprowadziły do podziału sił na obsade obrony i sił przeznaczonych do działań zaczepnych.

Ugrupowanie sił w dniu 1. IX. o swicie jak załącznik nr 2.

Zadania W.J. i Zgrupowań :

1. (a) Gros 16. D.P. - D-ca 16. D.P. płk dypl. SWITALSKI.
Skład : 16. D.P. bez 65 p.p. i K.D. 16 + 2 baony 65 p.p.
ma bronić odcinka jak szkic, mając co najmniej 4 baony w odwodzie do przeciwnatarć lokalnych. Nie dopuscić do wdarcia sie n-pla pomiedzy obrone 16. D.P. a obrone "O.W. GRUDZIADZ".

(b) O.W. GRUDZIADZ - D-cy 65 p.p. - D-ca płk. CIESLAK.
Skład : 65 p.p. bez 2 baonow,
Baon szturmowy z nadwyżek garniz.GRUDZ
Baon Wartowniczy,
48. D.A.L.
K.D. 16. D.P.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 B I 30/A/1 16880

Zadanie : Obrona GRUDZIADZA w oparciu o fortyfikacje wybudowane na przedpolu GRUDZIADZA. Dozorowanie odcinka WISŁY od GRUDZIADZA po CHEŁMNO.

2. 4. D.P. Dca - Dca 4. D.P. płk dypl. NIEZABITOWSKI 2
Skład : 4. D.P. bez I/67 K.D. i I.4. PAL. i 4. DAC. zgrupowana w lasach płnc.zchd. BRODNICA jak szkic nr 2.

Zadanie : Uderzyć na kerzydło i tyły n-pla, gdyby ten obchodził lasy płnc. BRODNICA od zachodu lub wschodu.

3. Zgrupowanie Dcy 206 p.p. Dca - ppłk SZEWCZYK.
Skład : 206 p.p. + Komp. CKM. 4. D.P.

bezposrednie wsparcie I/4 PAL. 4.DAC. z tym, że w wypadku zaangażowania 4. D.P. artylerja dołącza do swej dywizji za wyjątkiem 2 plutonow art. z I/4 PAL.

Zadanie : obrona odcinka.

4. Zgrupowanie Dcy P.D. 4. D.P. płk dypl. MYSŁOWSKIEGO.

Skład : I/67 p.p. + 1 bat. 4.PAL. w obronie fortyfikacji.
Baon O.N. BRODNICA
Baon O.N. NOWE MIASTO
K.D. 4.D.P.
Komp. Ochotn. Kolarzy z NOWEGO MIASTA.
Komisariat Straży Gran. LUBAWA w składzie 1 kompQ
Kom. Straży Gran/ JABŁONOWO PŁNC. w składzie 1 kp.

Zadanie :

I/67 obrona fortyfikacji.
Baon O.N. BRODNICA - obrona kanału BACHORZE.
Reszta : rozpoznanie na płnc. i wschd. lasow BRODNICA - chodziło o stwierdzenie czy :

1. n-pl uderzy na lasy od płnc.
2. obchodzi lasy od wschd. doliną DRWECY.
3. obchodzi lasy od zchd.

Zgrupowanie miało pod naporem odchodzić na kanał BACHORZE, ktorego bronić aby związać n-pla czołowo i umożliwić uderzenie 4. D.P. w zchd. skrzydło n-pla.

Wiadomosci o n-plu :

Do dnia 31. VIII. Gr.Op. rozporządzała szczegołami wiadomosciami o wszystkich oddziałach n-pla do baonow włącznie, znajdującymi sie w PRUSACH WSCHODNICH i GDANSKU oraz wszelkich przegrupowaniach n-pl wykonanych w ostatnich dniach sierpnia, oraz miała wiadomosci o skoncentrowaniu Korp. Panc. GUDERIAN na Niem. POMORZU zchd. oraz o koncentracji Armii Lotniczej w PRUSACH WSCHODNICH.

Przed frontem Gr. Op. znajdowała sie dnia 31.VIII.
1 D.P. z PRUS WSCHODNICH.
2 D. Zmot.
10 pułk. czołgow.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Prace fortyfikacyjne :

1. Na odcinku 16. D.P. było kilkanaście schronow betonowych na odc. O.W. GRUDZIADZ. Rzeka OSA była spietrzona 6-cioma sluzami. Na reszcie odcinka tylko umocnienia polowe.
2. Na odcinku 206 p.p. - umocnienia polowe,kilka schronow z drzewa,row p-panc. przed całym odcinkiem pułku.
3. Na odcinku O.W. płk dypl. MYSŁOWSKIEGO - schrony betonowe i drewniane. Spietrzony był kanał BACHORZE.

DNIA 28 SIERPNIA 39.

Dca Armii " POMORZE" wrocił z odprawy Wodza Naczelnego , podał ocene sytuacji. Wg tej oceny za wojną jest 5 % przeciw 95 %.

Ocena II. Oddz. Armii i Korpusu nie pokrywała sie z tą oceną i typowała wybuch wojny na 1 - 3 IX.39.

Pomiedzy 20. VIII. a 31. VIII. miały miejsce wypadki pogwałcenia granicy przez oddz. niem. - w rej. płnc. LUBAWA trzeba było natarciem plut. wyrzucać zwiad art. n-pla, [redacted] przy czym był zabity 1 Niemiec i 2 było rannych.

W rej. JABŁONOWA lądował przymusowo letnik niemiecki,ktorego aresztowano,aparat oddano po interwencji Ambas. Niem. w Warszawie 29. VIII. na punkcie granicznym LUBAWA płnc.

W czasie od 1. VIII. oddziały 4 i 16 D.P. miały po jednym baonie z każdego p.p. nagranicy w rej. umocnien robionych na przedpolu właściwej pozycji.W sierpniu Niemcy,mieszkańcy pogranicznych powiatow,masowo opuszczali swe zagrody,pozostawiając czesto cały dobytek bez żadnej opieki.

Koloniści z Małopolski z nad granicy masowo wyjeżdżali wozami do Małopolski,w rozmowach z nimi stwierdziłem,że są przekonani,że wojna musi wybuchnąć około 1.IX.

Dca G.O. gen. BOŁTUĆ Mikołaj oceniał położenie za bardzo poważne i liczył sie z wybuchem wojny na 1 - 3 IX. i zarządził po mobilizacji kolorowej ostre pogotowie wszystkich podległych mu oddziałow.

Dnia 30. VIII. o swicie wszystkie oddziały G.O. osiągnęły nakazane planem mob. rejony jak na szkicu - zał. nr 2.

Rozkazy G.O. do obrony zostały doreczone dcom W.J. i dcom bezposrednio podległym w dniu 26. VIII. 39.

BITWA NAD JEZIOREM "MEŁNO".

Dzień 1. IX. 39.

Około godz. 0400 przekracza n-pl granice patrolami na całym froncie G.O. -

O godz. 0600 nastepuje bombardowanie Kwat. Gł. G.O. w WABRZEŹNIE przez 3 AVIE czeskie.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/1 16880

O godz. 0600 wychodzą dwa natarcia n-pla : 4

1. Na odcinku O.W. 65 p.p. w sile dwoch baonow ugrupowanych w głąb. Natarcie wsparte art. lekką i cieżką dochodzi do odległosci 100 - 400 m, zostaje załamane i zalega a terenie.

2. Na gros 16. D.P. z szczegolnie silnym naciskiem na baon wysuniety za rzeke OSE i na klasztor / samodzielny punkt oporu /. Natarcie jest wsparte kilkoma dyonami art. lekkiej i cieżkiej.N-pl podchodzi pod druty trzykrotnie i zostaje każdorazowo odparty,ponosząc duż straty. Około godz. 1200 - 1400 pada klasztor.

Miedzy 1500 - 1600 n-pl ponawia natarcie na całym froncie; skupiając obecnie gros wysiłku na uderzenie w zchd. skrzydło ugrupowania gros 16. D.P. - Natarcie na baon za OSA i przed O.W. GRUDZIADZ zostaje odparte.

N-pl wdziera sie natomiast na kierunku wzg. 91;gdzie dochodzi do zażartej walki, wzgorze przechodzi z reki do reki.

Około godz. 1600 wychodzi na tym kierunku natarcie czołgow około 80 - 90 sztuk z 10. p. czołgow i z 2. D. Zmot. - czołgi te przejeżdżają przez czołowe baony,ponosząc duże straty,nastepnie kierują sie na odwod Dcy P.D. przed ktorym jednak są zatrzymane.Około 60 czołgow zostaje spalonych,reszta wycofuje sie tą samą drogą za OSE.

Walka bardzo intensywna trwa na zchd. skrzydle gros 16 D.P. przez całą noc. Dca 16 D.P. bez rozkazu G.O. ściąga około godz. 2400 baon zza OSY. Dowodca G.O. podczas pobytu w 16. D.P. około godz. 0100 2. IX. dowiaduje sie o tym,każe baon zatrzymać,lecz to jest już niewykonalne,baon wycofał sie a teren obsadził n-pl.

Sytuacja około godz. 0100 dnia 2.IX. w 16 D.P. jest poważna,n-pl ma pewne sukcesy terenowe.

Akcja n-pla z dnia 1.IX. do godz. 1600,w ktorej zidentyfikowane 1 D.P.,2 Dyw. Zmot. oraz 10 Pułk Czołgow,pozwala Dcy G.O. na zaangażowanie 4. D.P. do bitwy nad jeziorem MEŁNEM .

PLAN BITWY Dca G.O. ustala nastepujące :

16 D.P. bedzie wiązała n-pla a 4. D.P. uderzy na wschd. skrzydło n-pla. Rozkazy Op. G.O. na dzień 2.IX. nakazują :

16 D.P. - obrona na stanowiskach odwodu dywizyjnego.

O.W. 65 p.p. - nie dopuscić do odciecia od gros 16 D.P. - w wypadku zaangażowania tam bardzo dużych sił opoźniać na lasy płd.GRUDZIADZ, ktore utrzymać.

4. D.P. - do switu 2. IX. marszem forsownym osiągnie podstawe do natarcia dwoma pułkami z całą art.

67 p.p. - do switu podciągnąć jak najbliżej w rej.lasow jak szkic.

208 p.p. - zadanie bez zm an. Oddać I/4 PAL. 4 DAC. i I/14 p.p. Dcy 4 D.P. - Natarcie 4 D.P. osłonić od płnc. Liczyć sie z użyciem na tyły n-pla na płnc. brzegu rzeki OSY.

O.W. Dcy P.D. 4. D.P. - zadanie bez zmian.

DZIEN 2. IX.

Od switu nastepuje natarcie n-pla na 16 D.P. W ciągu dnia 2. IX. Dca 16/ D.P. zużywa do p-natarć wszystkie swoje odwody. Ostatnim baonem zatrzymuje n-pla,ktory wdarł sie pomiedzy O.W. 65 p. p. a gros 16. D.P.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

16 D.P. w ciągu dnia 2. IX. odpiera wszystkie uderzenia dwukrotnie silniejszego n-pla, ktorego drobne zyski terenowe okupione są dużymi stratami.

16 D.P. poniosła w tej 36-godzinnej bitwie b. duże straty, krwawe, oraz straty w cieżkiej broni piechoty. Utrzymała jednak pozycje i zachowała całą swą artylerie.

4 D.P. W nocy z 1 na 2 IX. nastepuje przesuniecie 14 i 63 p.p. przy pomocy pociągu (lokomotywa + 10 lor). Trzema nawrotami przewożąc gros piechoty, reszła z TB i TB 2 marszem forsownym osiąga do godz. 0800 rej. st. kol. MEŁNO.

Około godz. 1600 wychodzi natarcie 4 D.P. /14 bez I/14 i 63 p.p./ wsparte całą art. Natarcie rozwija sie dobrze, do zmroku zajmuje nakazany przedmiot. Dca G.O. nakazuje tej dyw. natarcie nocne na m. GRUTE. Natarcie wsparte całą art. 4 D.P. i dyonem 16PAL. przedmiot odległy jest około 6 km. Dywizja rusza około godz. 2100 - do godz. 2300 podchodzi do miejscowosci, ktorą zdobywa sie walką na bagnety, odpiera przeciwnatarcia i utrzymuje do switu. Nacisk na 16 D.P. maleje co pozwala tej dywizji na czesciowe uporządkowanie i uzupełnienie amunicji.

W czasie natarcia nocnego n-pl uderza obchodząc jezioro MEŁNO od płd. jednym baonem na tyły 14 p.p. III/14 pp. mjr RODZENIA odwodowy ktory zabłądził dołącza w tym czasie do swego pułku i z kolei uderza na tyły baonu n-pl a ktory w ten sposob otoczony zostaje całkowicie zniesiony a resztki do switu są wyłapywane w jeziorze, ktorego przekroczyć nie mogli.

Kilkunastu oficerow ikilkuset szeregowych dostaje sie do naszej niewoli.

Resumując : Dzień 2.IX. mimo pieknych sukcesow obu dywizyj nie był przez Dce G.O. oceniony jako szczesliwy a to dlatego, że :

1. sciągniecie przyczołka zza OSY przez Dce 16 D.P. z 1 na 2 IX. bez żadnej koniecznosci pozbawiło Dce G.O. możliwosci uderzenia 4 D.P. we wschd. skrzydło n-pla, tak mocno związanego przez 16 D.P.
2. za silnie podkreslana obawa o przełamanie obrony 16 D.P. przez jej Dce każe sciągnąć 4 D.P. na wschd. jej skrzydło.
3. wytworzona sytuacja zmusza do :
   a) angażowania 4 D.P. do bitwy frontalnej, co zmusza te D.P. do dłuższego marszu i poźniejszego wyruszenia do natarcia.
   b) pozostawienia 208 pp. w obronie bo ona gwarantuje swobode manewru 4 D.P. a w planie poprzednim pułk ten miał uderzyć na tyły n-pla przechodząc na płnc. brzeg rzeki OSY.

W godz. popołudniowych dnia 2.IX. wylatuje w powietrze most w GRUDZIADZU. Wiesci od uciekinierow zza WISŁY są jednobrzmiące, że Korpus Gen. GUDERIANA doszedł do WISŁY.

68 DAL. i Baon O.N. przed wysadzeniem mostu, ktory wchodził w skład O.W. ppłk POPKA dołącza do O.W. 65 pp.

Z Dtwem Armii brak łącznosci, na tyłach G.O. silna dywersja. Samochody oficerow łącznikowych są czesto ostrzelane.

Dowodca K.D. 16 melduje w godz. wieczornych że czołgi n-pla na zchd. brzegu WISŁY w rejonie CHEŁMNA.

Własne rozpoznanie lotnicze nie stwierdziło do zmroku przekroczenia WISŁY przez n-pla.

Rozpoznanie skierowane na rej. BISKUPICE dwukrotnie nie daje wyniku. Obaj lotnicy nie powrocili.

O.W. Dcy 65 pp. GRUDZIADZ zgodnie z rozkazem odchodzi wieczorem 2.IX. na lasy płd. GRUDZIADZ na skutek wdarcia sie n-pla pomiedzy O.W. Dcy 65 pp. a gros 16 D.P.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

O.W. płk dypl. MYSŁOWSKIEGO rozpoznaje do granicy państwa, ma styczność z małymi oddziałami broni panc. n-pla.

208 pp. w obronie bez styczności z silniejszym n-plem.

Bryg. Kaw. gen. ANDERSA : Stoi w rej. LIDZBARKA bez zmian.

G.O. wzięła jeńców z obu już uprzednio rozpoznanych W.J. n-pla. Zeznania jeńców potwierdzają duże straty krwawe oraz całkowitą likwidację 10-go pułku czołgów.

Straty własne w dniu 2.IX. w 4 D.P. są b. duże, w 16 D.P. dość duże.

Zagadnienia Kwat. G.O. była sformowana jako niesamodzielna bez własnych tyłów. W toku bitwy Sztab G.O. musi oprócz spraw Op. - improwizować ewakuację rannych, organizować szpitale, wykorzystując szpitale stałe cywilne, dowozić amunicję środkami doraźnie rekwirowanymi.

Ocena położenia, decyzja i zadania W.J. nadzień 3. IX.
Dca G.O. ocenia położenie za pomyślne, 16 D.P. w ciągu dnia 2 i nocy z 2 na 3 jest przekroczona przez 4 D.P., która z kolei w dniu 3 wrz. weźmie na siebie cały ciężar walki, dywizja ta ma jeszcze 67 pp. niezaangażowany i I/14 pp., który ma tej nocy dołączyć do swego pułku, wsparta będzie przez art. obu D.P. i przejdzie w godz. przedpołudniowych do natarcia.

16 D.P. bez styczności z n-plem uzupełni straty z baonów zapasowych, które są na bezpośrednich tyłach.

Przykre w G.O. jest jedno, brak wiadomości z dalszego przedpola i obawa uderzenia Korp. gen. GUDERIANA na tyły bitwy.

Rozkazy na dzień 3. IX. brzmią :
16 D.P. - reorganizuje się, uzupełnia.
O.W. 65 pp. nie dopuści do odcięcia go od gros 16 D.P. - rozpoznaje czy siły n-pla przekraczają WISŁĘ.
4 D.P. wsparta art. 16 D.P. natarcie na wzg. płnc. GRUTA.
208 pp. i O.W. płk dypl. MYSŁOWSKIEGO - zadanie bez zmian.

Przebieg wydarzeń dnia 3.IX.
Około godz. 1000 wychodzi natarcie 4. D.P. pod silnym ogniem 63 i 14 pp. , w pierwszym rzucie 67 pp. za środkiem.

Około godz. 1100 natarcie n-pla 24 czołgów wychodzi na skrzydło 63 pp., który się cofa około 1 km do wsi. 14 pp. jednym baonem wychodzi przed 63 pp. odpiera czołgi z bliskiej odległości niszcząc około 10 wozów.

Bezpośrednio po uderzeniu czołgów bombarduje n-pl dyonem 36 maszyn z niskiego pułapu 14 pp. Ten dobry pułk zostaje unieruchomiony na szereg godzin nie ponosząc bynajmniej dużych strat. 3 wrz. n-pl bombarduje intensywnie wszystkie zgrupowania 4 i 16 D.P., KWAT. Gł. 4 D.P. i G.O.

Około godz. 1600 następuje natarcie n-pla w sile około komp. na Kwat. Gł. 4 D.P., które zostaje odparte przez kompanię ochrony oraz oficerów i szeregowych Dtwa 4 D.P.

W godzinach popołudniowych pobiera Dca G.O. nową koncepcję bitwy, tym razem 4 D.P. będzie wiązać n-pla a 16 D.P. uderzy przez lewe skrzydło 4 D.P. na skrzydło i tyły n-pla z równoczesnym uderzeniem przez 208 pp. natarciem nocnym na komunikację n-pla.

Rozkaz do nowej bitwy jest już w trakcie pisania, gdy około godz. 1600 przyjeżdża mjr dypl. FLORIANOWICZ z Dtwa Armii i przywozi pierwszy rozkaz dla Gr.Op., który brzmi następujące :
- 13 D.P. rozbita.
- 27 D.P. po bardzo silnych stratach cofa się na przedmeście BYDGOSZCZ.
- Resztki Bryg. Pom. Kaw. pod dtwem mjr ....sformowane w dywizjon na przedmeściu FORDON.
Korp. Panc. gen. GUDERIANA doszedł do WISŁY na przestrzeni GRUDZIĄDZ - FORDON i przeprawia się przez WISŁĘ pod CHEŁMNEM.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Gr. Op. gen. BOŁTUCIA przerwie natychmiast bitwe i wykorzystując oba mosty w TORUNIU i przygotowaną przeprawe dla oddziału piechoty pod SILNEM przejdzie na płd; brzeg WISŁY,po czym przechodzi pod rozkazy gen. KUTRZEBY.

Rozkaz G.O. około godz. 1800 nakazuje 16 D.P. bez O.W. 65 pp przejdzie po zmroku do rej. LASÓW płd.-wschd. WĄBRZEŹNO. 208 pp. odchodzi do rej. lasow płd. JABŁONOWO i przechodzi pod rozkazy Dcy O.W. płk dypl. MYSŁOWSKIEGO.

ZARZADZENIA WSPOLNE.

1. Marsz ubezp.
2. Do switu osiągnąć gotowość odparcia wiekszych sił panc.
3. Pozostawić oddziały w stycznosci do godz. 2400.

Wykonanie oderwania od n-pla.

1. I/14 pp. przed otrzymaniem rozkazu przez Dce 208 pp. na zasadzie rozkazu na dzień 3 wrz. przed zmrokiem wyrusza aby dołączyć do swego pułku.
   Po zmroku dochodzi do linii kol. JABŁONOWO - MEŁNO i szperacze stwierdzają Niemcow okopanych ale frontem na płd. Dca mjr KUNDA szturmuje od tyłu,bierze jeńcow i maszeruje na RADZYN,przed RADZYNIEM powtarza sie ta sama historia. Po osiągnieciu RADZYN wies nocuje tam,ubezpieczając sie posterunkami zewnetrznymi. O swicie posterunki meldują, że Niemcy leżą w tyralierach na płd. od wsi.Baon wykonuje natarcie znow bierze w tylarierach na płd. od wsi. Baon wykonuje natarcie,znow bierze jeńcow i dołącza około południa 4 wrz do swego pułku.
2. Przegrupowanie oddziałow G.O. oraz oderwanie sie od n-pla dokonane jest bez stycznosci z n-plem.
   O swicie rozpoznanie lotnicze melduje,iż czołgi n-pla posuwają sie po zchd. stronie WISŁY w kierunku płnc. Po wschd stronie WISŁY czołgow nie stwierdzono.
   Od switu n-pl bardzo intensywnie rozpoznaje i bombarduje.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B I 30/A/1

O.d.B. Grupy Op. Gen. Bołtucia

Zał. Nr. 1.

16880

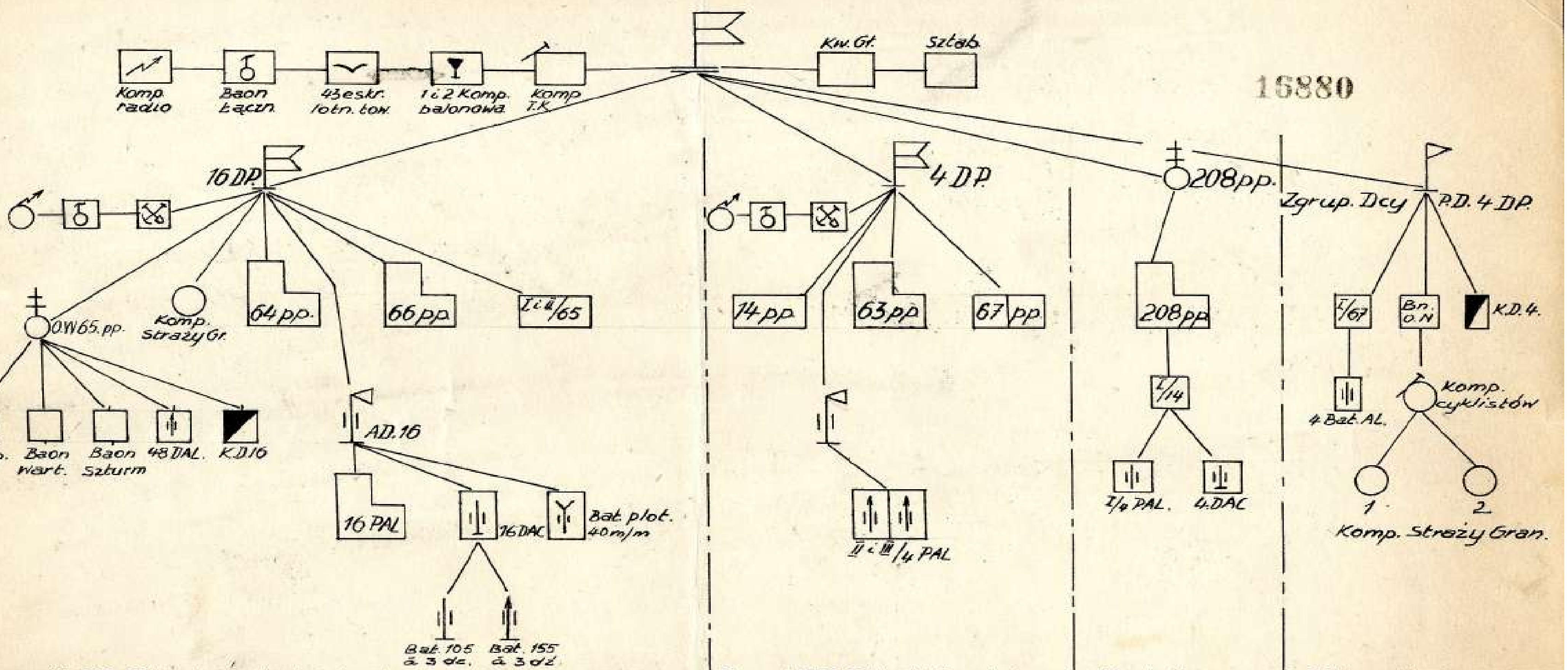

D-ca 16 D.P. Płk. d. Świtalski do dnia 2. IX.
Od. 3. IX. Dca 16 D.P. Płk. d. Szyszko Bohusz

Dca 4 D.P. Płk. d. Niezobitowski
Od 3. IX. Płk. d. Mystowski

Ppłk. Szewczyk

Płk. d. Mystowski
od 3. IX. Płk. Sołtys

Obsada pers. sztabu G.O.: szef sztabu: Ppłk. d. Leszczyński
Of. Op. : Kpt. d. Rozwadowski
Of. Inf. : Kpt. d. Borkowski + 1 of. rez.

Dca łączn.: mjr. Emmerling + 4 of. rez.
Kmdt. Kw. Gł.: mjr. Wargin

298

Archives Reference No: B.I.30/A

Mjr. EMERLING Aleksander. EMERLING B I/30/A/2 ~~246~~ 3/2 16301 ~~305~~ 9

Dtwo G.O. gen Bortnowski

RELACJA DCY ŁĄCZNOŚCI GRUPY OPER. " W S C H O D"
/gen.bryg.BORTNOWSKI/ z ARMII POMORSKIEJ -

Dnia 26. VIII. 1939 roku rano o godz. 05.15 gwałtowny dzwonek do mieszkania zerwał mnie ze snu. Gdy otworzyłem drzwi wszedł goniec z dywizji i zameldował mi, że mam się zameldować natychmiast w Dowództwie 4 Dyw. Piechoty.

W Dywizji zameldowałem się przed godz. 0600, gdzie II oficer Sztabu kpt. PRZYBYLSKI wręczył mi biała kartę mob. na podstawie której miałem się zgłosić natychmiast w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie.

Nowy swój przydział zameldowałem bezpośrednio swemu dotychczasowemu szefowi sztabu 4 D.P. ppłk. LESZCZYŃSKIEMU, meldując mu równocześnie swój odjazd. Szef Sztabu jednakowoż oświadczył mi, że mój wyjazd jest mu b. nie na rękę, ze względu na to, że utworzona została Grupa Operacyjna - dtwo której powierzone zostało gen.bryg.BORTNOWSKIEMU, w której on wyznaczony jest na Szefa Sztabu, a ja sam przewidziany byłem na d-cę łączności. W związku z czym prosił mię, aby z wyjazdem swoim z jego upoważnienia wstrzymał się do przybycia d-cy dywizji gen. BORTNOWSKIEGO u którego wypadało mi i tak przedtem się wymeldować.

Zgodziłem się na to tym chętniej, że najbliższy pociąg do Warszawy miałem dopiero około godz. 11.00

W międzyczasie sam telefonowałem do Dowództwa Armii - prosząc tam o spowodowanie jak najszybszej zmiany mego przydziału - na co otrzymał całkowitą aprobatę i zgodę.

Po przybyciu do Sztabu dcy grupy oper. s.p. gen.BORTNOWSKIEGO, który podtrzymał decyzję Szefa Sztabu - czekałem w Sztabie na ostateczny wynik odnośnie mego przydziału ze strony Armii -przesuwając ostatecznie swój termin wyjazdu do godz. 15.00. Liczyłem na to, że do tego czasu przyjdzie ostatecznie odpowiedź z M.S. Wojsk. Wobec braku odpowiedzi do tego czasu - musiałem - mimo usilnych nalegań ze strony Szefa Sztabu - wyjechać tymbardziej, że nikt tak z Dtwa Armii, jakoteż z Dtwa Grupy Oper. - nie chciał mi wystawić pisemnego zaświadczenia, że wyjazd mój wstrzymany został na ich specjalny rozkaz.

Na dworcu kolejowym w Toruniu zastałem straszny ścisk, który prześladował mię w czasie całej drogi do Warszawy.

Około godz. 2100 znalazłem się w Warszawie, gdzie zameldowałem się zaraz w Wyższej Szkole Wojennej u oficera informacyjnego -który ze względu na późną porę - polecił mi zameldować się u niego dnia następnego o godz. 0800 rano.

Dzień 27.VIII.1939 o godz. 0800 rano po zgłoszeniu się poraz drugi u oficera informacyjnego w Wyższej Szkole Wojennej - powiedziano mi, że stosownie do otrzymanego ostatnio zarządzenia z Biura Personalnego M.S.Wojsk. mam wracać natychmiast do Torunia i zgłosić się do Dowództwa Grupy Operac. gen. BORTNOWSKIEGO, gdzie wyznaczony zostałem na stanowisko dowódcy łączności Grupy Operac. Dla upewnienia się ostatecznego, czy w międzyczasie nie nastąpiła znowu jakaś zmiana odnośnie mego ostatniego przydziału - zadzwonił w tej sprawie jeszcze raz przy mnie do Biura Pers. M.S.Wojsk. /ofic.mob./ - który przydział mój w.p. jeszcze raz potwierdził. W tej sytuacji wieczorem tego samego dnia znalazłem się z powrotem w swoim dawnym garnizonie TORUNIU - a dnia następnego w godzinach rannych meldowałem ~~się~~ gen.BORTNOWSKIEMU, jako dcy grupy operac. swój przydział do jego sztabu.

Dzień 28.VIII.1939. Na miejscu tym wypada mi zaznaczyć, że w skład Grupy Oper.gen. BORTNOWSKIEGO wchodziły 4 dyw.piech.toruńska której dca był ostatnio s.p. gen. BORTNOWSKI, przyczym jej Szefem Sztabu był w tym czasie ppłk. dypl. LESZCZYŃSKI, który został mianowany obecnie Szefem Sztabu Grupy Operc., a jej dcą łączności byłem ja - obecnie przesunięty na stanowisko dcy łączności Grupy Operacyjnej. O I.ofic. Sztabu Oper.zaczęła się zaraz z miejsca walka. Na stanowisko to został ściągnięty w pierwszym momencie kpt.dypl. ROZWADOWSKI ze Sztabu 4 Dyw.Piechoty.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/2 16901
10

Wobec tego jednak, że rozkazem M.S.Wojsk. wyznaczony był na stanowisko Kwatermistrza 4 Dyw.Piechoty, a jego zmiany przydziału przez czas dłuższy nie można było przeprowadzić z powodu braku na jego miejsce innego - oficer ten przez pierwszych kilka dni pełnił obie funkcje równocześnie - co siłą rzeczy w tym początkowym, najcięższym i najgorętszym okresie pracy organizacyjnej odbić się musiało fatalnie na pracy tego młodego oficera.

Po dłuższych staraniach uzupełniono nasz Sztab jeszcze przez dodanie mu:

kpt.dypl. BUKOWSKIEGO na stanowisko II Oficera Sztabu
mjr. WIRGINA na stanowisko dcę Kwat. Grupy Oper.
oraz ppor.rez. NIZIŃSKIEGO jako intendenta Grupy Operac.
i kpt.rez. żandarmerii - nazwisko sobie nie przypominam.

Wszyscy ostatnio /wyżej/ wymienieni przydzieleni zostali do naszej Grupy Oper. z rezerwy Armii.

Oto był cały skład Grupy Oper. gen. BORTUCIA, który w zasadzie pozostał takim do końca, a który podaję umyślnie, by przedstawić kiedy i w jakich warunkach był zbierany, z jakimi trudnościami wprost walka był ściągany, a przytym jak nieliczny i z wyjątkiem kilku, którzy przedtem razem pracowali w dawnym Sztabie 4 D.P. jak mało sobie nawzajem znany. Jeżeli Sztab ~~EXXXXX~~ Grupy Oper. tak złożony i tak mało sobie naogół znany potrafił jednak pracować i podołać w dużej mierze swemu zadaniu w czasie wojny, to trzeba to przypisać w b.dużej mierze samemu dcy Grupy Oper. gen. BORTUCIOWI, który dzięki swoim b.dużym, prawie wyjątkowym zaletom osobistym potrafił cały swój Sztab natchnąć zaufaniem i wiarą w siebie - przykładem osobistym zachęcić do maksymalnego wysiłku i pracy, a całość oddziałów przepoić żądzą walki, czynów i sławy.

Zrobiłem tą małą dygresję odnośnie Sztabu Grupy Oper. oraz jego dcy dla zorientowania w jakich warunkach pracy znalazła się w przeddzień wojny, nowo utworzona Grupa Oper., planem działań zasadniczo dawna przewidziana.

W godzinach przedpołudniowych dnia 28.VIII.1939 roku przekazałem swoje agendy nowemu dcy łączności 4 D.P. przydzielonemu na moje miejsce.

Popołudniu zameldowałem swój przydział w Armii, prosząc o wydanie mi wytycznych, oraz potrzebnych mi do pracy dokumentów / jak plany, szematy, szyfry i t.p./ a równocześnie prosząc o informacje odnośnie przydziału i stanu gotowości podległych mi jednostek łączności, gdyż żadnych z tych danych Dowództwo Grupy Oper. dotąd nie otrzymało.

Sprawa ta była tym pilniejsza, że dca Grupy Oper. zarządził wyjazd całego Sztabu do przewidzianego m.p. w WĄBRZEŹNIE już w dniu jutrzejszym rano - w związku z czym konieczne mi były jeszcze w dniu dzisiejszym dane odnośnie sieci Armii, oraz Grupy Operc., jakoteż minimum personelu dla jej urządzenia i obsługi.

Będąc na miejscu w dtwie Armii /gen.dyw.BORTNOWSKIEGO/ dowiedziałem się, że do swej dyspozycji ze Składu Armii otrzymam w dniu 30.VIII.1939 r. jeden pluton telef.kablowy w składzie 4 drużyn, telef. budowlanych. Pozatem oświadczono mi, że w chwili obecnej nie otrzymam żadnych innych oddziałów, ani środków łączności. Należał mi się jeszcze pluton telef. stacyjny i pluton radiotelegr. - próbowałem je też ze Składu Armii koniecznie wydostać przedstawiając niemożliwość zorganizowania sieci radio, oraz niemożliwość obsługi sieci telef.

Starania moje pod tym względem nie znalazły posłuchu u dowódcy łączności Armii - odpowiedział mi, że więcej mi przydzielić nie może i że muszę sobie poradzić z tym co dostałem. Zrobiono mi nadzieję, że ewentualnie zamiast przydzielonego mi wyżej plutonu telef. kablowego, otrzymam kompanię kablową w składzie 2 plutonów telef.

Należne mi środki motorowe miałem w/g zapewnienia dcy łączności Armii otrzymać z Dowództwa Grupy Operacyjnej - gdzie dla mnie zostały przewidziane. Prawdę mówiąc do końca wojny ich nie otrzymałem.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/2 16901

11

Laczność telef. mialem:

- z 16 dyw.piech. na trasie stalej Toruń - Wabrzeźno
- z 4 D.P. na trasie stalej Wbrzeźno - Radzyn - Grudziadz
- O.W. / 203 p.p. / na trasie stalej Wabrzezno-Ksiazki-Jablonowo / rowniez po 1 przewodzie tylko/ - patrz zalaczony szkic lacz.

Węzel pocztowy Wabrzezno oddany mi zostal pod kontrolę bezposrednio - jako linię rokadowa na wysokosci wielkich jednostek oddano mi do mojej dyspozycji pare przewodów telef. Grudziadz - Jablonowo - Brodnica. Linia ta w rejonie Grudziadza i dalej na wschod do Jablonowa biegla od przedniej linii frontu w odleglosci conajwyżej 5 - 8 km. A gdy w zwiazku z duzym jej zagrozeniem prosilem o przydzielenie mi drugiej rokady tylowej na linii m.p. Grupy Oper. otrzymalem rowniez odpowiedz odmowna. /Podać szkic z Dtwa Armii /.

Jak widać z powyższego opisu sieci uboższej sieci jak ta - ktora oddano do mojej dyspozycji mieć nie moglem. Nic dziwnego więc, że skapa ta siec napelniala mię duża obawa w wypadku jej uszkodzenia z czym w czasie dzialan musialem się powaznie liczyć i konieczna w tym wypadku ostrożność nakazywala mi ja bezwzględnie:

1/ wzmocnic innymi jeszcze liniami
2/ rownoczeŝnie zastapić ja innymi srodkami lacznosci - jak radiem i szybkimi srodkami żywymi.

Przemawialy za tym jeszcze duże stosunkowo odleglosci do poszczegolnych zgrupowań podleglych - ktore przy kompletnym prawie braku srodkow motorowych w przydzielonej do mnie kompanii - wykluczaly możliwość szybkiego usuwania przerw - ktore w zaleznoŝci od rodzaju uszkodzenia mogly potrwać kilka, a nawet kilkanascie dalszych godzin.

M.p. poszczegolnych Dtw w tym czasie byly następujace:

M.p. Dtwa Armii Pomorze - Torun pln.,
- Grupa Oper. Wabrzezno - szkola
- Dtwo 4 D.P. Dw. Walycz - kilka kilometrów na wschod od Wabrzeźna.
- Dtwa 16 D.P. - Grudziadz - na forcie.
- Dtwa O.W. / 203 p.p. / - Jablonowo.

Odleglości:			
	Toruń - Wabrzeźno	okolo 50	klm.
	Wabrzezno-Grudziadz	" 40	"
	Wabrzezno - Jablonowo	" 30	"
	Wabrzezno - Dw.Walycz	" 5	"

Odleglość od Grudziadza przez Jablonowo do Brodnicy wynosila .....

Dlatego też już zaraz w drodze powrotnej z Armii do Grupy Oper. zastanawialem się, gdzie i jak mam wydostać uzupelnienie niezbędnych mi zespolow lacznosci oraz sprzęt konieczny mi dla uruchomienia sieci lacznosci Dtwa Grupy.

Po glębokiem zastonowieniu się nad rozwiazaniem tego problemu doszedlem do przekonania - że w sytuacji w ktorej zostalem postawiony pozostaje mi tylko jedno rozwiazanie, a mianowicie uzupelnic brakujace mi oddzialy lacznosci przez wyciagnięcie pewnej minimalnej ilości zespolow z oddzialów laczn. 4 i 16 D.P., ktorych sytuacja po osiagnięciu pelnego stanu gotowości bojowej w porownaniu z moja byla wprost idealna.-

Jako minimum niezbędnego uzupelnienia dla siebie bez zbytniego rownoczesnie uszczerbku dla wielkich jednóstek / podleglych Grupie / uważalem:

1/ wyciagnięcie 2 drużyn stacyjnych telef. / po jednej z każdej dywizji/ dla umożliwienia sobie obslugi central telef.
2/ wyciagnięcie 1 stacji radio typu R.K.D. dla utrzymania lacznosci radiowej z Armia i 1 stacji radio typu Nr. 1 - dla utrzymania lacznosci radiowej z 4 i 16 D.P.
3/ wyciagnać 1 patrol sygnalizacji z plachtami dla oznaczania Dtw, do porozumiewania się z lotnikiem.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI30/A/2 16901

12

Z wyciągniętych wyżej zespołów technicznych postanowiłem utworzyć 2 oddzielne pododdziały łączności sobie bezpośrednio podległe. W skład jednego wchodzić miały:
- 2 drużyny telef. stacyjne

w skład drugiego wchodzić miały:
- 2 drużyny radiowe + patrol sygn. dtw.

Zadaniem pierwszego było:

Obsługa central telef. Dtwa Grupy Oper.

Zadaniem drugiego było:

1 stacja R.K.D. utrzymanie łączności radiowej;
1 stacja Nr. 1 utrzymać łączność radio z 4 i 16 D.P.

Z powodu braku radiostacji w 208 p.p. musiałem zrezygnować z łączności radiowej z tym oddziałem.

Brak mi było oficerów na dców tych pododdziałów - ponieważ własnych nie miałem - a z wielkich jednostek ściągnąć było mi również trudno - sprawę wyznaczenia ich odłożyłem jako mniej pilną na później - licząc się z tym, że w ostateczności dców odnośnych plutonów /zespołów/ wyznaczę po przybyciu ich na miejsce - później.

W tym też duchu natychmiast po swoim powrocie do Dtwa Grupy zreferowałem całą sprawę łączności owemu Szefowi Sztabu od którego też z miejsca uzyskałem całkowitą aprobatę na proponowaną przeze mnie organizację oddziałów łączności Dtwa Grupy Oper. - a równocześnie przedstawiłem mu swój plan pracy w tym pierwszym okresie - który był następujący:

1/ Jechać natychmiast samemu do Wąbrzeźna / nowego m.p. Grupy / gdzie też wyznaczona została zbiórka moich oddziałów i tam przystąpić zaraz przy pomocy drużyny telef. stacyjnej z 4 D.P. - którą zabrałem ze sobą - do urządzenia centrali telef. Dtwa Grupy, wykonania sieci miejscowej - a następnie do jej obsługi - tak, by z chwilą przybycia w dniu następnym sztabu - sieć telefoniczna mogła zaspokoić jego potrzeby.

2/ Zorientować się jaknajszybciej w wyposażenie oddziałów łączności wielkich jednostek wzgl. oddziałów podległych bezpośrednio Grupie. Pod tym względem miałem największe obawy co do wyposażenia w sprzęt łączności świeżo sformowanego 208 p.p. - który mając powierzony oddzielny odcinek na b. ważnym kierunku jabłonowskim podlegał bezpośrednio Grupie - a tym samym troska o łączność z nim spadała ~~całkowicie~~ na moje barki.

3/ Przekazać własne wytyczne odnośnie organizacji sieci, omówić ewtl. niedomagania i braki w sieci, jakoteż w sprzęcie, usuwając je na miejscu względnie wydając odpowiednie zarządzenia.

4/ Przeglądnąć i odebrać niejako własne oddziały łączności, które w ciągu dnia 29 i 30 VIII. 1939 roku miały się ostatecznie w całości stawić w Wąbrzeźnie.

5/ Uruchomić sieć radio jako wzmocnienie, + ~~przedewszystkiem~~ jako zabezpieczenie sieci telefonicznej.

6/ Poczynić powtórne usilne starania o przydzielenie mi conajmniej jednego oficera wzgl. fachowca specjalisty - który mógłby mnie odciążyć i zastąpić choćby w pewnych działach pracy.

Wykonanie wyżej podanego planu w dniu 29. VIII. 1939 -

Ad 1./ Wykonaniem tej pracy z powodu braku kogokolwiek - kierowałem osobiście. Sieć telefoniczną Dtwa Grupy uruchomiłem w terminie przewidzianym t.j. do dnia 29.VIII.1939 roku godz. 0900.

Ad 2 i 3/ Wyposażenie i stan gotowości stwierdziłem osobiście w 4 D.P. na miejscu w Toruniu jeszcze w dniu 28.VIII.1939 roku popołudni
- w 16 D.P. telefonicznie w dniu 29.VIII.39 r. przedpołudniem.
- w 208 p.p. O O.W. Jabłonowo / osobiście dnia 29.VIII.39 r. przedpołudniem
- W 4 i 16 D.P. stwierdziłem osiągnięcie pełnej gotowości - Pełne wyposażenie w ludzi, sprzęt i środki techniczne.

Porównując ich wyposażenie, oraz możliwości pracy ze swojemi /chociaż bardziej zaszczytnemi / mimowoli im zadrościłem. Uczucie to chwilowe i mimowolne ustąpiło szybko dużemu zadowoleniu własnemu, że zabierając im tych kilka zespołów technicznych -

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

bez ktorych osobiście nie byłbym w stanie wykonać swego zadania - nie skrzywdziłem ich zbytnio.

Odnośnie sieci lacznosci 4 D.P. -

Siec telef. stale wykorzystana bardzo celowo w pelnych ramach moźliwości - przyczym kabel polowy rozbudowany w minimalnej ilości - Gros personelu i sprzętu / w tym kabla polowego nieruszonego - umoźliwiało dcy lacznosci stosownie do zadan dywizji, /ktorej gros bylo w odwodzie / pelne mozliwości pracy;
2 Stacje radio rozstawione jedna dla utrzymania korespondencji z Grupa Oper. wzgl. z Armia - druga z podwladnymi i sasiadami gotowe do pracy - użycie przewidziane dopiero w akcji.

Odnośnie sieci lacznosci 16 D.P. -

Siec telefoniczna rozbudowana regulaminowo, jak na nasze warunki bardzo bogato /wg. mnie osobiscie trochę nawet za rozrzutnie / w przeważniej części kablem polowym - w tej myśli, że kabel do jej rozbudowy użyty - zostanie zaraz uzupelniony. Jak zludne co do tego żywil dca lacznosci 16 D.P. niedzieje wykazala w krotkim czasie rzeczywistość.

W wyniku takiej rozbudowy i kalkulacji - dca lacznosci 16 D.P. w dniu 29.VIII. 39 r. mial caly swoj personel i sprzęt telef. zaangazowany na sieci - nie kabla polowego w odwodzie. Bardzo ogłędnie wypowiedzialem swoje obawy i watpliwości, co do uzupelnienia kabla w calosci przez Armię - ktora go sama za wiele nie posiada - zalecając mu koniecznie w/g swego uznania:

1/ odtworzyć minimum zespolów z kablem do odwodu do czasu, dopoki nie otrzyma uzupelnienie z Armii -
2/ całość kompanii telef. /personel i srodki przewozowe / tak rozlożyć w terenie, by w czasie ewentualnego rozkazu odejścia - można bylo sprzęt zabrać i gros kabla zwinać.

W rzeczywistości dca lacznosci 16 D.P. uzupelnienia w kabel do dnia 1.IX.1939 r. z Armii nie otrzymal - a gdy akcje wojenne i wypadki potoczyly się tak szybko, że 16 D.P. - ktora prawie caly swoj kabel polowy stracila zaraz na swej pierwszej obronie - uzupelnienie tegoz w ilosci zaledwie 40 °/° / 30 klm.kabla "B" / otrzymala już schodzac z pozycji.

Siec radio zorganizowano celowo - ze względu na to, że dzialanie jej ogolne mam zamiar omowic niżej - chwilowo poprzestaje na tej tylko uwadze.

Zle przedstawiala się sprawa w wyposażenie w srodki lacznosci w rezerwowym 203 p.p. gdzie zastalem wprawdzie przyslugujacy mu etatowo personel, a częściowo nawet sprzęt lacznosci, ale w jakże oplakanym stanie. Sprzęt telefoniczny jak lacznice i aparaty telef. nie typowy jeszcze z wojny swiatowej / zasadniczo w wojsku od kilku już lat wycofany z obiegu / przeważnie niemieckie mocno nadszarpnięty, latwo psujacy się, kabel dobry, bo nowy wyrobu polskiego, ale na krzyżakach drewnianych- a pracy wymagajacy koniecznie przewinięcia na zwijaki, ktorych ilość byla grubo niewystarczajaca bo okolo 30 °/° zaledwie.

Nowych radiostacyj typu N 2 b.dobre w ktore od kilku już lat wyposażone byly wszystkie pulki piechoty stanu czynnego, nie posiadal pulk ani jednej.-

Aparaty sygnalizacji swietlnej francuskie, stare rownież dawno wycofane z użycia.

Przy takim wyposażeniu jasnym bylo, że dca tego pulku będzie mial duże trudności w dowodzeniu w pierwszym momencie walki, a jeszcze większe w wypadku ruszenia go z miejsca choćby nawet bez większego nacisku npla, gdyż ogolne braki w wyposażeniu, w sprzęcie - glownie z powodu niemozliwości zwinięcia gros kabla / gwaltownie musialy wzrosnac.

Siec telefoniczna, ktora tu z powodu braku radia byla jedynym srodkiem technicznej lacznosci byla niewystarczajaca i wymagala koniecznie natychmiastowej rozbudowy uzupelniajacej w stopniu zapewniajacym dcy dowodzenia.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Zaraz też na miejscu w rozmowie z dca tego odcinka przyrzekłem mu swoją pomoc w rozbudowie sieci telef. / pluton. kabl. własnym / oraz w wydobyciu z Armii uzupełnienia zwijaków.

Po powrocie z przeglądu oddziałów łączności i sieci - złożyłem natychmiast zeń wyczerpujący meldunek do dcy łączności Armii - z prośbą o możliwie szybkie:

1/ uzupełnienie pustych zwijaków w 203 p.p. rezerwowym,
2/ przydzielenie dodatkowe kabla "A" dla 16 D.P.,
3/ dostarczenie mi materiału do budowy linii półstałej z miejsca dostawy Jabłonowo, dla uzupełnienie sieci, telef. na odcinku 203 p.p. - w/g załączonego zaportrzebowania,
4/ przydzielenie mi 2 - a conajmniej 1 oficera łączności - którego mógłbym użyć na stanowisko stego pomocnika wzgl. na stanowisku dcy plutonu łączności Kwat. Głównej, lub plutonu radio.
5/ Równocześnie prosiłem o odwrotne dostanie mi szyfrów operacyjnych, jakoteż tabel z sygnałami wywoławczymi i długością fal dla stacyj radio Dztwa Grupy, brak tych elementów uniemożliwiał mi prowadzenie korespondencji radiowej tak z Dtwem Armii, jakoteż z jednostkami podwładnymi 4 i 16 D.P.

Nadmienić muszę, że prośbę w sprawie jak najszybszego uwzględnienia moich zapotrzebowań wyrażonych w sprawozdaniu ponowiłem jeszcze w bezpośredniej rozmowie telef. tegoż dnia z dca łączności Armii.

W tym dniu jeszcze zdążyłem przeglądnąć własny oddział łączności oddany do mojej dyspozycji z Armii. Zamiast plutonu kablowego otrzymałem kompanię kablową w składzie 2 plutonów telef.

Dowódca kompanii: ppor.rez. BĄSZKOWSKI - zameldował się u mnie w dowództwie.
Dowódca Plutonu I. ppor.rez. PAPROCKI
" " II. chor. LISEWSKI - miał się zgłosić w dniu następnym dopiero. Odnośnie tego ostatniego prosiłem o wymianę go, ze względu na to, że znałem go b.dobrze osobiście i wiedziałem, że na stanowisko dcy plutonu nie nadaje się. Obiecano mi na jego miejsce przysłać innego oficera.

Stan ludzi: naogół dobry. Kilku dców drużyn - jakoteż kilkunastu telefonistów znałem b.dobrze, gdyż w czasie pokojowym przeszli wyszkolenie w mojej dawnej komp. łączności.

Wyposażenie kompanii:

- w sprzęt Techniczny - łącznice telef. i aparaty typu polskiego, kabel "A" na zwijakach - całkiem nowy - wyposażenie pełne.
- w środki przewozowe - 1 samochód osobowy dla dcy kompanii, 2 konie wierzchowe dla dców plutonów, 10 koni wierzchowych dla telefonistów konnych. Pozatem wszystek sprzęt techniczny drużyny telef. przewożony na wozach chłopskich rozmaitego typu licząc po 2 wozy na 1 drużynę.

Wozy otwarte bez plandek niezabezpieczające od deszczu, niezabezpieczające tym samym sprzętu technicznego a zwłaszcza aparatów i łącznic przed działaniem atmosferycznym, co niewróżyło im długiego żywota. Naogół stan wozów b.podły: zapowiadał sprzętowi krótki b.żywot. Stan koni nieco lepszy.

Dla celów gospodarczych posiadała kompania ponadto jeszcze 2 samochody ciężarowe odkryte w stanie używalnym.

Jako dodatkowe wyposażenie /gdyż za takie ja musiałem uważać / otrzymała kompania jeszcze sprzęt oraz materiał do budowy linii półstałych. Sprzęt ten, który /poza materiałem / raczej łomem, aniżeli sprzętem winien być nazwany - przywieziony został na jednym samochodzie obciążając tabor kompanii i umiejszając w dużym stopniu jej i tak skromne b.środki przewozowe nie rokując zeń większej korzyści w akcji.

Osobiście wykorzystałem go w ten sposób, że skierowałem go natychmiast wraz z jednym plutonem do rejonu jabłonowskiego na odcinek 203 p.p. - dla rozbudowy jego sieci telef. półstałej. Materiał brakujący miał dca plutonu otrzymać na dworcu kolejowym w Jabłonowie - dokąd prosiłem Składnicę łączności toruńską skierować wagon z materiałem.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2

16901
15

Dzień 30.VIII.1939 roku.

1. Drużyne stacyjna z 16 D.P. ktora okolo godz. 0700 zameldowała swoje przybycie skierowałem natychmiast do miejscowości Jablonowo z zadaniem urzadzenia i obslugi centr. telef.Grupy Oper. na korzyść dcy odcinka 208 p.p. Druzyna ta miała wlaczyć przewody stałe Wabrzezno - Jablonowo, następnie abonentów prywatnych wykorzystanych przez dca odcinka Jablonowo dla siebie i podwladnych, a następnie wprowadzić przewody rokadowe Jablonowo - Grudziadz dla utrzymania lacznosci z 16 D.P. i Jablonowo - Brodnica z 4 D.P.

2. Około godz. 0900 otrzymałem z Armii zawiadomienie, że:

a/ wagon z zapotrzebowanym ~~xxxxxx~~ przeze mnie materiałem do budowy linii polstalych rano dnia 30.VIII. 39 skierowany został do Jablonowa. Wiadomość tą przekazałem dcy kompanii kablowej z poleceniem przekazania jej dalej dcy I plutonu odkomenderowanego do rozbudowy sieci w rejonie Jablonowa.
b/ Przyznane 16 D.P. uzupelnienie kablowe w ilości 80 klm kabla "A" i "B" odebrać można zaraz w Skladnicy lacznosci Torun wlasnymi srodkami. /Przekazano zaraz do wiadomosci i wykonanie dcy laczn. 16 D.P. /
c/ przydzielony zostaje do mnie na doradce technicznego 1 oficer lacznosci ppor. rez. WASZKIEWICZ. Byl nim kierownik techniczny urzędu pocztowego w Wabrzeznie. Zameldował się on u mnie dnia 31.VIII.39 r. rano dopiero, gdyz powolany do wojska zaraz w alarmie - znalazl się poczatkowo w kompanii lacznosci 15 Dyw.Piech. skad pozniej przydzielony zostal do mnie. Szkoda że stalo się to z takiem opoznieniem.
d/ Szyfry operacyjne radiowe, jakoteż elementy ruchu dla Dtwa Grupy Oper. - dostanę pozniej po otrzymaniu ich z Naczelnego Dtwa, dla mnie bowiem nie zostaly przewidziane, a wolnych nie maja.

Wiadomość ta byla dla mnie stosunkowo bolesna, bo wykluczala użycie radia do czasu w.w. danych. Osobiście nie ludzac się zbytnio tym, że szybko je dostane - w myśli odrzucałem radio ze swoich kalkulacji lacznosciowych na czas dluższy.

Zbytnio jednak nie rozpaczałem z tego powodu, bo stacja R.K.D. ktorą przewidywałem dla utrzymania lacznosci z Armia stale się psula i wiele na nia liczyć nie mogłem, a druga stacja N 1 zupelnie dobra, gdybym ja nastawil jeszcze dla utrzymania lacznóści z Grupa Oper. - byłaby przeciazona i nie mogla wtedy rownież nie spełn.swego zadania. Jezeli mimo to dcy tej ostatniej stacji kazałem nawiazac lacznosć poza zasadnicza lacznoscia z dywizjami podwladnymi także i z Armia to zrobilem to w tej mysli by w rzeczywistości w razie potrzeby modz użyć ja na tym kierunku na ktorym laczność drutowa zostanie przerwana. Chwilowo byla mi ona niepotrzebna - poswięcilem jej tyle miejsca obecnie, by przedstawić duże trudności jakie mialem w jej organizowaniu, a jeszcze większe w jej użyciu.

3. Dca I plutonu kablowego odkomenderowany do rozbudowy sieci w rejonie Jablonowa zameldował mi w godzinach rannych rozpoczęcie nakazanych prac i przybycie wagonu kolejowego z materiałem.

4. W dniu tym zwrocilem się do Armii:
a/ z prośba o wydanie zarzadzen odnośnie wylaczenie abonentów prywatnych zwlaszcza podejrzanych o nielojalność do państwa,
b/ z prosba o odwrotne wypowiedzenie się w sprawie zarzadzeń wydanych przez Starostów odnosnie wytępienia wszystkich golębi pocztowych / hodowców prywatnych / na terenie pomorskim. Z wykonaniem powyższego zarzadzenia polecilem się wstrzymać do czasu uzgodnienia tej sprawy z dca lacznosci Armii. Ustalajac jako termin ostatecznego wytępienia ten dzień 31.VIII.1939 r.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/2

16901
16

Dzień 31. VIII. 1939 roku:

Okolo godz. 0800 rano zameldowal się u mnie oficer lacznosci z Armii "POMORZE" wyznaczony do mojej dyspozycji nazwiskiem "WASZKIEWICZ."

Okolo godz. 0900 przeprowadzilem odprawę oficerów i podoficerów lacznosci Dztwa Grupy Oper. na ktorej na pierwszym miejscu podalem do wiadomosci obsadę personalna dcow poszczegolnych oddzialów i ich podleglość. I tak:

pomocnikiem moim byl ppor. rez. WASZKIEWICZ
dca plut. telef.Kwat.Gl. kapr.zaw. BORKOWSKI Stanislaw
dca stacji radiowych - kapr. nadtermin. NORKOWSKI
dca komp. kablowej - bez zmian

każdy z nich podlegal mi bezposrednio.

Wobec braku odpowiedzi i zarzadzen z Armii na moje zapytanie odnośnie:

a/ golębi pocztowych - zarzadzenia wydane przez Starostów byly w mocy i miala być wytępione

b/ abonentów prywatnych - polecilem swemu pomocnikowi przystapić natychmiast do wylaczenia wszystkich abonentów prywatnych - na terenie oper. GRUPY - podejrzanych o nielojalność do państwa. Popoludniu tego dnia meldlwal mi ppor. WASZKIEWICZ wykonanie tego rozkazu.

Wieczorem zameldowal mi dca I plutonu kablowego, że siec telef. na odcinku 208 p.p. w rejonie Jablonowo rozbudowal stosownie do otrzymanego polecania - proszac rownocześnie o dalsze rozkazy.

Zarzadzilem powrot plutonu do Kompanii w Wabrzeznie do dnia 1.IX.1939 roku. godz. 13.00.

W rezultacie pod wieczor dnia 31.VIII.1939 moja sytuacja lacznosciowa przedstawiala się następujaco:

a/ Siec telefoniczna Dztwa Grupy Oper. jak szkic - byla oparta na sieci stalej oddanej mi do dyspozycji z Armii. Kabla polowego rozbudowalem tyle tylko ile użyć musialem do urzadzenia polaczeń miejscowych. Sieci tej nie wzmocnialem zupelnie kablem polowym ze względu na:

1/ duże odleglości do podwladnych
2/ b. szczuple wyposażenie /kompania kablowa posiadala wogole tylko 96 klm. kabla /,
3/ ze względu na b. watpliwe uzupelnienie kabla w czasie utraty go / co wynikalo już chocby z tak wielkim trudem uzyskanego uzupelnienia dla 16 D.P. /.

Rozporzadzajac tak skromnymi srodkami na tak dużej stosunkowo przestrzeni zmuszony ponadto liczyć się poważnie z niespodziankami, jakie czekaja mnie ze strony npla z chwila rozpoczęcia dzialan wojennych - wolalem w tej poczatkowej fazie dzialań pracować raczej na tej skromnej sieci starej, pozostawiajac sobie silny odwod kablowy, ktory pozwalal mi w każdej chwili na szybkie zastapienie nim uszkodzonej linii starej na kierunku zagrożenia względnie wylonionej potrzeby zaleznie od sytuacji, zamiarów i t.p. niżeli zrobić odwrotnie.

Do obslugi sieci użylem obie drużyny stacyjne /jedna drużyna obsluga centrali telef. dla Dztwa Grupy Oper. w Wabrzeznie, druga drużyna stac. obsluga centrali telef. urzadzonej na korzyść dcy 208 p.p. w Jablonowie.

W odwodzie - kompania kablowa w calości.

b/ Siec radio: Stacje radio ustawione przy Dtwie Grupy Oper. gotowe do korespondencji na kierunkach jak wyżej - uruchomione być nie mogly z powodu braku elementów ruchu i szyfrów operacyjnych.

c/ Srodków motorowych: dla wzmocnienia i uzupelnienia nimi lacności drutowej nie mialem dalej żadnych. Pewna ich minimalna zresztą ilość posiadal Szef Sztabu w swojej bezposredniej dyspozycji, ktora przydzielil oficerom lacznikowym wyznaczonym do jednostek podwladnych i Armii. Dla mnie przyrzekal w przyszlości w gwaltownej potrzebie coś przydzielić, ale w rzeczywistości na tym tylko się konczylo, bo nigdy nie bylo z czego.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Widziałem, że było ciężko i rozumiałem to. Na szczęście przez cały czas działan udawała mi się zawsze jakoś samemu radzić. Szef Sztabu radził sobie też sam jakoś, tak, że z jego strony miałem spokój pod tym względem.

Dzień 1.IX. 1939 r.

O świcie zerwał mnie ze snu przeraźliwy szum motorów niemieckich. W sztabie zastałem już prawie wszystkich oficerów na miejscu. Kierownik centrali telef. zameldował mi, że wszystkie połączenia telefoniczne działają - dla wszelkiej pewności poleciłem je sprawdzić jeszcze raz przy mnie osobiście i przekonałem się, że stan ich był zgodny z meldunkiem. Odchodząc poleciłem kierownikowi centrali sprawdzić częściej połączenia zasadnicze, a każde uszkodzenie wzgl. przerwę natychmiast meldować. Dcy kompanii poleciłem by pogotowie techniczne w składzie 2 patroli telef. na rowerach zorganizowane z szeregowych, własnymi rowerami, oraz z kilku posiadanych przez Komp./ było w stałym pogotowiu kolejno na zmianę.

Zaczęły napływać meldunki z frontu z których wynikało, że Niemcy nacierają i że ich główne uderzenie / jeżeli chodzi o odcinek Grupy Oper. / idzie na 16 D.P. skąd dochodziły też odgłosy zaciętych walk.

Około południa tego dnia linia stała do 16 D.P. przez Radzyn przestała działać. Nie stała się przez to jeszcze żadna tragedia bo z 16 D.P. mogłem jeszcze rozmawiać na linii rokadowej przez Jabłonowo. Mogło się z nią jednak stać to samo wkrótce, co z poprzednią, dlatego też nie zwlekając wysłałem natychmiast 1 patrol rowerowy z pogotowia do usuwania przerw, który wkrótce meldował mi z linii, że cała trasa w wielu miejscach uszkodzona od bomb i że naprawa wymagać będzie dłuższego czasu.

Zadyrygowałem natychmiast 1 drużynę na samochodzie ciężarowym kompanii z większą ilością kabla z poleceniem łatania przerw kablem polowym. Równocześnie pojechałem na trasę sam, by zobaczyć pracę wysłanych zespołów, oraz zorientować się osobiście o stanie uszkodzeń. Jazda samochodem była b. utrudniona - na szosie bowiem panował niesamowity wprost ruch do tyłu.

Cała szosa zatłoczona wozami głównie cywilnymi - na szosie dużo rozbitych wozów i zabitych koni, latające wciąż bombowce npla zrzucające bomby i strzelające z karabinów maszynowych do ewakującej się ludności cywilnej - stwarzały coraz większe na niej zamieszanie.

Trasa pocztowa stała, biegnąca od Wąbrzeźna wzdłuż lewej strony szosy - która mię przedewszystkiem interesowała - przedstawiała obraz nędzy i rozpaczy. Słupy, gdzieniegdzie wywalone, naogół trzymały się, na zakrętach natomiast wisiały w powietrzu trzymając się na strzępach drutów, które w wielu miejscach poprzerywane - w niektórych tworzyły prawdziwe kłębowisko. Z jaką godzinę posuwałem się przy zespołach pracujących i kierując osobiście ich praca usiłowałem ją przyspieszyć - przekonałem się jednak, że chociażbym nawet przez dodanie nowej ilości zespołów zwiększył tempo pracy - to czas jej naprawy potrwa za długo, a działanie jej przy dalszym ciągłym bombardowaniu będzie b.niepewne. Biorąc to pod uwagę zdecydowałem się na rzucenie nowej linii telef. kablem polowym w odległości jakich 20 m od szosy powierzając wykonanie tego zadania jednemu z podoficerów jako dcy całości zespołów pracujących na trasie. Sam musiałem wracać do Sztabu - na drodze zaczęły się ukazywać wycofujące się w dużym nieładzie tabory bojowe oddziałów 16 D.P., a nawet większe grupy żołnierzy - wszystko ostrzeliwane stale jak wogóle cała szosa ogniem karabinów maszynowych i bombami z samolotów.

Podświadomie czułem, że w 16 D.P. nie jest dobrze - spieszyłem się tymbardziej. W Sztabie panował względny spokój. Wiadomem było że pozycja obronna 16 D.P. została po całodziennej prawie walce przełamana, i że gros dywizji broniła się jeszcze, to jednak sytuacja była b. poważna. Na pozostałych odcinkach Grupy Oper. - sytuacja była bez zmian.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/2 16901 18

Około godz. 1700 zameldowano mi z centrali telef., że linia stała Wąbrzezno - Jabłonowo do 203 p.p. została uszkodzona. Drugi patrol rowerowy wysłany natychmiast dla usunięcia przerw - meldował w jaką godzinę potem z linii, że uszkodzenia są b. poważne - podobne jak na poprzedniej trasie. W rejonie m. Książki / zamieszkałej w przeważnej części przez kolonistów niemieckich / stwierdził wyżej podany patrol, że trasa uszkodzona została tam przez ludność miejscową, co poznać można było łatwo po rodzaju przeprowadzonych uszkodzeń.

Około godz. 1900 zameldował mi dca zespołów wysłany na Radzyn / 16 D.P. / że dociągli linię polową do Radzyna - jednakowcż kontaktu z dztwem 16 D.P. jeszcze nie nawiązał. Poleciłem mu w tej sytuacji odszukać wpierw dtwo dywizji, zameldować tam o zrekontruowaniu linii na Radzyn i możliwości wykorzystania jej. Wynik rozpoznania zaraz meldować.

Ogólnie sytuacja mojej łączności telef. tego dnia pod wieczór przedstawiała się następująco:

1/ Miałem jeszcze jedynie dobrze działającą łączność telef. z 4 D.P. której kierunek przez npla był jakgdyby zbagatelizowany, oraz z Dztwem Armii w Toruniu.

2/ Zniszczone zostały prawie zupełnie moje połączenia wykorzystane na trasach starych na kierunku Radzyn, a dalej Grudziądza do 16 D.P. oraz na Jabłonowo do 203 p.p. Poza tem połączenia na trasie rokadowej Radzyn - Jabłonowo. Nie miałem więc łączności telefonicznej z 16 D.P. oraz z 203 p.p.

Sieć moja wymagała gruntownej przebudowy oraz rekonstrukcji i to szybkiej. Zapadająca noc a wraz z nią zamierzająca walka i zapowiadająca się cisza - dawały mi czas konieczny do jej wykonania.

3/ Jako zaczątek nowej sieci miałem świeżo wybudowaną w dniu tym linię polową do Radzyna na kierunek 16 D.P.

Na linii tej miałem zaangażowanego 1/2 plutonu i ponad 30 klm kabla - linia była dobra, połączenia jednak z 16 D.P. nie miałem.

Ponieważ jednak / jak się upewniłem w Sztabie / dztwo jej dalej w tym rejonie się znajdowało - spodziewałem się, że w ciągu nocy jeszcze je uzyskam.

Do świtu dnia następnego zamierzałem też wyciągnąć nową linię kablową na Jabłonowo do 203 p.p. Z wykonaniem musiałem się wstrzymać do czasu otrzymania decyzji dcy Grupy Oper. Wkrótce otrzymałem ją.

Dca Grupy Oper. zamierzał w ciągu nocy przesunąć 4 Dyw. Piech. / której gros było w odwodzie./ do rejonu Jabłonowo, skąd około południa dnia 2.IX.1939 r. pod osłoną 203 p.p. miała ona natrzeć na npla dla odbicia z powrotem pozycji 16 D.P.

Mając tą decyzję - przystąpiłem do wykonania zamierzonej pracy. Dla wykonania jej wyznaczyłem patrol konny z 30 klm ilością kabla. Patrol rozpoczął swą pracę dnia 2.IX.1939 r. o godz. 0300 i ukończył ją o godz. 0700 włączając kabel do centrali 203 p.p. w Jabłonowie.

- 4 Dyw.Piech. poleciłem przy przeciwnatarciu wykorzystać działający znowu ośrodek jabłonowski.

- łączność z 16 Dyw.piech. została nawiązana przed świtem około godz. 04.00.

Dztwo 16 D.P. znajdowało się dalej w swoim starym m.p. w Mełnie / cukrownia /.

<u>Dnia 2.IX.1939 roku.</u> od godz. 0700 rano miałem swoją sieć drutową zrekonstruowaną. Przeszło 2/3 sieci wykonane zostało kablem polowym, bardzo mało wrażliwym na bomby zwłaszcza o ile kładziony był na ziemi. Mając z powrotem łączność telef. z wszystkiemi podwładnymi oraz z Armią odetchnąłem spokojniej - w oczekiwaniu nowych zmagań. Na nowej sieci miałem rozbudowanego ponad 30 klm. kabla na kierunku 16 D.P. tyleż na kierunku 203 p.p. tak, że wolnego kabla w dyspozycji pozostało mi tylko 24 klm.

Obecnie o działanie nowej linii byłem dużo spokojniejszy - przybyła jednak poważna troska w związku z jej zwinięciem. Trudności bowiem w zwinięciu rozbudowanego kabla były b.duże - postanowiłem ją przezwyciężyć za wszelką cenę, gdyż zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że utrata rozbudowanego kabla groziło katastrofą w dowodzeniu.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Ja też przedewszystkiem majac na widoku zabroniłem pozostawionym przeze mnie w terenie zespołom / bez względu na zagrożenie / odchodzić względnie zwijać kabel - bez wyraznego mego rozkazu, ryzukujac raczej utratę personelu wraz ze sprzętem, aniżeli samego sprzętu.

Nie dowierzajac dcom plutonów / oficerom rezerwy / ktorzy naogol okazali się słabi - wolałem raczej ukrocić ich inicjatywę obarczajac troska siebie, anizeli dajac im większe swobodę ryzykować utrate kabla, ktory był podstawa i zasadniczym warunkiem istnienia dalszej lacznosci.

Rozmieszczenie personalu telef. w dniu 2.IX.1939 roku rano było następujace:

- w rejonie Radzynie na kierunku 16 D.P. - 1/2 plut.kablowego
- w rejonie Jablonowa " " 208 p.p. - 1 druż. stac. + patrol konny + 1/2 plut.kabl.
- w rejonie Wabrzezno przy Dowodztwie Grupy Opef. - 1 druzyna stac., 1 pluton kablowy i pluton radio

Okolo godz. 1000 - 16 D.P. meldowala, że zmienia swoje m.p. z Melna do Dw. Fijewo - wykorzystujac dalej moja linię kablowa na Radzyn. O godz. 1100 przeniesienie nastapilo faktycznie - telefon dzialal nienagannie.

W dniu tym powazniejszych zmian w sieci telef. nie było. Nowo przebudowana siecć w nocy z 1 na 2 IX. 39 mimo dalszego bombardowania tras starych i węzlow pocztowych - dzialala sprawnie. Na skutek bombardowań zdarzyły się przerwy na trasie do Armii Wabrzezno - Torun ale nie trwaly dlugo. Troska o jej utrzymanie i całość wprawdzie nie należalo do mnie, ale z ewentualna dla niej pomoca trzeba bylo się liczyć.

Okolo poludnia nastapilo przegrupowanie 4 Dyw.Piech. do przeciwnatarcia - 16 D.P. odrzucona do tylu - bronila się na nowej linii obronnej.

Posterunek bojowy 4 D.P. wysunięty zostal do m. Golab - Dca laczn. 4 D.P. wlaczyć się na Radzyn.

W organizacji Dztw nastapilo w ciagu dnia 2.IX.1939 mala zmiana a mianowicie 208 p.p. w Jablonowie - podporzadkowany zostal dcy D.P 4 Dyw.Piech. Przewodu jablonowskiego jako też urzadzonego tam przez mnie osrodka lacznosci nie likwidowałem - pozostawiajac go dalej w uzyciu 208 p.p. oraz do pewnego wykorzystania przez 4 Dyw.Piech.

Kabel radzynski wobec przesunięcia m.p. 16 D.P. do Jarantowie zwinałem do tegoz miejsca - przesuwajac wraz z nim personel i sprzęt na tym kierunku zaangazowany.

W dniu tym wieczorem zarzadził dca Grupy Oper. zmianę m.p. Grupy Oper. z Wabrzezna / szkola / do gajowki polozonej w lesie 2 1/2 klm. na pld. od Wabrzezna.

M.p. Dztw podleglych pozostaly bez zmian.

Mimo to, że przesunięcie Dowodztwa Grupy Oper. było b.nieznaczne, to jednak zmiana ta pociagala za soba powazna pracę.

Trzeba było:

a/ zainstalować nowa centrale telef. do czego nie miałem wolnej drużyny stacyjnej
b/ wydluzyć wszystkie polaczenie istniejace.

Ze względu na to, że czasu na wykonanie tej pracy miałem stosunkowo dosyć, gdyż nowa centrala miała być uruchomiona dopiero dnia 3.IX.1939 - ze względu na noc i trudności o nia zwiazane - postanowiłem zadanie to przeprowadzić w dwu etapach.

W pierwszym etapie do godz. 2100 dnia 2.IX.1939 zamierzałem przygotować urzadzenie centrali telef. w gajowce przez urzadzenie centrali prowizorycznej do ktorej chciałem:

a/ wydluzyć wszystkie przewody, biegnace od frontu do tylu a więc polaczenia telef. z 208 p.p. i 4 D.P. oraz 16 D.P.
b/ ponadto wybudować jedno polaczenie telef. między oboma centralami / ktore następnie po zlikwidowaniu starej centrali zamierzalem wykorzystać dla lacznosci z poczta w Wabrzeznie./

W drugim etapie t.j. o swicie dnia 3.IX.1939 zamierzałem wydluzyć kablem 2 polaczenia stare do Armii /biegly one wzdluz toru kolejowego / poczem przystapić do likwidacji starej centrali.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/2 16901
20

W wykonaniu swego planu poleciłem:

a/ urządzenie i obsługę obu central telef. Dtwa Grupy - dcy drużyny stacyjnej obsługującej Wąbrzeźno -
b/ Wybudowanie połączenie między centralami oraz wydłużenie 2 połączeń dofrontowych / 208 p.p. i 4 D.P. oraz 16 D.P. / - dcy plutonu kablowego 1/2 plutonu.
c/ Wydłużenie 2 par przewodów stałych do Armii - swemu pomocnikowi ppor. rez. WASZKIEWICZOWI 1/2 plutonem kablowym
d/ Likwidacja starej centrali w Wąbrzeźnie mogła się odbyć na mój rozkaz. Likwidację jej przewidywałem około godz. 0800.

Dzień 3. IX. 1939.

Wszystkie prace wykonane zostały w przewidzianym terminie. Nowa centrala została uruchomiona całkowicie do godz. 0700 dnia 3.IX.39. Likwidację starej centrali zarządziłem około godz. 0800. Tak w czasie urządzenia nowej centrali, jako też po jej uruchomieniu i zlikwidowaniu starej miałem przez cały czas nieprzerwaną łączność telef. z wszystkiemi podwładnymi jakoteż dcą przełożonym.

Zmiana m.p. Dztwa Grupy zostałem zmuszony do zaangażowania drugiego plutonu kablowego, oraz wszystkiego wolnego kabla. /Dobudowa zużyła mi 36 klm. kabla / -. Cały personel komp.kablowej miałem rozstawiony na przodzie sieci dla umożliwienia sobie zwijania sieci do tyłu.

Nie mając żadnego obecnie obwodu nie byłem w tej sytuacji zdolny do wykonania jakiejkolwiek nowej pracy.

Najgorsze zaś było to, że w tej sytuacji odtworzyć odwód nie miałem z czego. Wszystkie bowiem połączenia na sieci były pojedyncze i niezbędne.

W dniu tym dostałem z Armii szyfry operacyjne dla korespondencji radiowej - swoich stacyj radio jednak uruchamiać nie potrzebowałem, gdyż sieć telef. działała przez cały dzień b. sprawnie.

Wieczorem dowiedziałem się, że rozkazem dcy Armii nakazany został na noc z 3 na 4 IX. 1939 dalszy odwrót. Czekałem z niecierpliwością na ostateczne ustalenie m.p. Dztwa Grupy Oper. - oraz jednostek podwładnych.

Około godz. 2100 meldował dca 208 p.p. - że pułk odchodzi i linia nie jest mu już potrzebna. W związku z czym bezpośrednio potem wydałem rozkaz dcy drużyny stac. obsługującej dotychczas Jabłonowo - zlikwidować tam centralę telef. i meldować się u mnie.

Dcy 1/2 plut. kabl. poleciłem natychmiast zwijać kabel.

Około godz. 0100 dowiedziałem się o nowym m.p. Grupy Oper. Było niem TWDAJEWO. Wydałem natychmiast zarządzenie odnośnie urządzenia tam centrali telef. Już przedtem zlikwidowałem połączenie telef. do poczty w Wąbrzeźnie, oraz 1 połączenie kablowe do Armii przez co uzyskałem około 12 klm. kabla. Resztę kabla który był jeszcze na sieci zamierzałem zwijać dopiero o świcie.

Na użycie go powtórnie mogłem liczyć nie wcześniej jak dopiero w późnych godzinach popołudniowych.

W tej sytuacji musiałem zrezygnować chwilowo z łączności telef. z dywizjami, zamierzając nawiązać i utrzymać ją tylko z Armią i to o ile nie zawiedzie całkowicie trasa stała.

W wykonaniu swego planu pojechałem około godz. 0200 w nocy do proponowanego przez sztab nowego m.p. /TUDAJEWO/ zabierając ze sobą jedynie drużynę stacyjną. Na miejscu znalazłem się około godz. 0500. Była to gajówka o 2 pokojach ciasna i brudna zapchana w dodatku uciekinierami. Na pomieszczenie i urządzenie dtwa nie nadawała się zupełnie. Z jaką godzinę czasu straciłem na znalezienie gdzieś w pobliżu innego odpowiedniejszego pomieszczenia - ale nadaremnie. Liczyłem również po części i na to, że prawdopodobnie wkrótce przybędzie i reszta Sztabu, a gdy stwierdzi stan faktyczny zmieni najprawdopodobniej m.p. Gdy i to się nie stało - przystąpiłem około godz. 0630 do instalowania centrali i wybudowania kabla /jako wydłużenie do trasy starej do Armii.

Dzień 4.IX.1939 r.

Około godz. 0800 miałem nawiązaną łączność telef. z Dztwem Armii

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

ze Sztabu Grupy dalej nikt się nie zjawial. Bylem coraz bardziej niespokojny i zdenerwowany. Sprawa się wyjasnila dopiero na skutek przeprowadzonej rozmowy telef. z Dcą dcy lacznosci Armii - z ktorej pokazalo się, że d-ca Grupy Oper. nie zatwierdzil proponowanego przez sztab miejsce postoju Grupy / w ktorym ja się znajdowalem / i wyznaczyl inne o czym mnie nie powiadomiono. Byla nim lesniczowka w rejonie BLASZEWA odlegla ode mnie na wschod okolo 12 klm. w linii powietrznej.

W czasie mojej rozmowy z Armia - przybyl dca kompanii kablowej z meldunkiem, że stara centrala w gajowce Wabrzezno zostala zlikwidowana, a zwolnione tam zespoly przeszly KOWALEWO. Zjawil się w sama porę - polecilem mu dopilnowanie zlikwidowanie starej centrali na miejscu w TUDAJEWIE oraz skierowania i doprowadzenia zespolów /wolnych w rejonie Kowalewo / do nowego m.p. - sam wyjechalem natychmiast do nowego m.p. Grupy Oper.

Znalezlem się tam okolo godz. 1030. Po zameldowaniu się u dcy Grupy i wyjasnieniu sprawy - przedstawilem mu, że na skutek wyniklego ostatnio nieporozumienia - trzeba w dniu tym zrezygnować z lacznośći telef. nawet z Dztwem Armii - przyczem oswiadczylem, że będę się staral zastąpić ja radiem.

Okolo godz. 1300 - obie radiostacje byly na miejscu. Proby jednak nawiazania lacznosci radiowej tak z Armia na R.K.D. jakoteż z dywizjami zapomoca N 1 - nie daly zadnego pozytywnego wyniku.

Przy bliższym badaniu okazalo się, że stacja R.K.D. /ktora byla już w b. kiepskim stanie / ostatecznie zepsula się i rozstroila calkowicie - a stacja N 1 byla dobra - dlaczego lacznośći nie można bylo nawiazać - nie moglem ustalić. Wywolywane stacje nie zglaszaly się.

Pod wieczor tego dnia mialem zebrane przy dtwie wszystkie oddzialy lacznośći Grupy z wyjatkiem 1 patrolu konnego i 1/2 plutonu kablowego - ktore zwijaly odcinek jablanowski - kazalem już im wypoczać nieco po odbytem marszu i przed nowo czekajacym ich.

Lacznośś otrzymywana byla przez oficerów lacznośćiowych na samochodach.

W nocy z 4 na 5.IX.1939 r. zarzadzony zostal dalszy marsz.

Dowodztwo Grupy Oper. przeniósla się do nadlesnictwa DABROWKA na pld. od STEKLINKA. Wszystkie oddzialy byly w ruchu - o organizowaniu lacznośći drutowej / wobec dużego zniszczenia tras stalych, ewakuacji urzędów pocztowych / mowy być nie moglo. Wobec dlugich marszów a krotkich odpoczynków w trudno dostępnych lasach _ budowanie linii polowych w tej fazie dzialań nie mialo najmniejszego sensu - lacznośś z Wielkiemi jednostkami utrzymywana byla w tym czasie osobiście przez dcę Grupy, oraz przez oficerów lacznikowych na samochodach staraniem Szefa Sztabu - w ktorego dyspozycji jak już wyżej zaznaczylem byly srodki motorowe.

Z Dztwem Armii probowalem zaraz o swicie nawiazać lacznośś telefoniczna na trasie starej STEKLIN - DOBRZEJEWICE - TORUN.

Dzięki usilnym staraniem udalo mi się ja osiagnać okolo godz. 0900 jednak nie na dlugi czas, gdyż z powodu ciaglych uszkodzeń wykonywanych przez dywersantów - rwalo się mimo stalego dozoru przez patrole rowerowe / Uszkodzenie byly robione przez Niemców w rejonie LUBICZA, STEKLINKE /.

Okolo poludnia zawiadomil mię oficer lacznikowy ze Sztabu Dztwa Armii, że dca lacznści Armii przerzuca dla mnie na pld. od Torunia kabel na prawy brzeg Wisly i dociagnie go do DOBRZEJEWIC. Do wykorzystania go jednak nie przyszlo, gdyż w nocy z 5 na 6 IX.39 zarzadzony zostal dalszy marsz.

Dnia 6.IX.1939.

Dalsze odchodzenie wielkich jednostek 4 i 16 D.P. do nowego rejonu. - Dztwo Grupy Oper. - w ciagu nocy przenioslo się do nadlesnictwa Wloclawek kilka kilometrów na zachod od Wloclawka.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2 16901 22

- Dtwo Armii do Brześnia Kujawskiego około 15 klm. na zachod od Włocławka -
- Dztwo 4 Dyw.Piech. - do Czerniewice - Zdroj.
- Dztwo 16 Dyw.piech. - do rejonu DOBRZYN / dokładnie miejscowości nie przypominam./

SYTUACJA LACZNOSCI.-

Z dywizjami utrzymywana była nadal łączność osobista przez dce Grupy oraz przez oficerów łącznikowych na samochodach.
- Z dztwem Armii udało mi się nawiązać łączność telef. na trasie stałej Włocławek - Brześć przed godz. 0800.

Zajęcie przewodów uzgodniłem osobiście z dca łączn. Armii. Dla uniknięcia bombardowania lotniczego - przeniosł się Sztab ścisły Grupy Oper. zaraz rano 2 klm. na wschod od Nadleśnictwa do lasu tuż przy szosie, gdzie urządziłem przejściową centrale czynną od godz. 0900. Centrale ta stale uruchamiałem na dzień, a likwidowałem na noc w ten sposob, że zabierałem całą obsługę i aparaty - pozostawiając na miejscu odprowadzenia kablowe. Przenosiny te powtarzały się codziennie przez cały czas pobytu Dztwa Grupy w tym miejscu. Popołudniu po przybyciu na miejsce Komp. Kablowej dla uniezależnienia się od trasy stałej do Dztwa Armii - około godz. 1800 miałem połączenie z Dztwem Armii podwójne jedno na trasie stałej i drugie na kablu polowym.

Wykonanie tej pracy należało właściwie do Armii - jeżeli w tym wypadku a także i później w przyszłości tak właśnie się działo - to było to:

1/ na wyraźne życzenie dcy Grupy Oper. ś.p. gen. BORTUCIA, ktoremu na łączności z Armią specjalnie zależało, co mi wyraźnie zaznaczył w rozmowie z dnia poprzedniego,
2/ ze względu na to, że jak dotąd Armia z wykonaniem jej stale się opaźniała - a ja gdy tylko środki ma na to pozwalały - wolałem z wykonaniem jej nie zwlekać.

Wieczorem zameldował swoj powrot dca 1/2 plutonu kabl.po zwinięciu kabla jabłonowskiego wraz z patrolem konnym. Obecnie miałem wszystkie swoje oddziały w całości na miejscu - nic straconego sprzętu i kabla. Na sieci obecnie miałem zaangażowane:
- 1 drużynę stacyjną i 1/2 plut. kablow. - reszta oddziałów wolna odpoczywała.

Co do radia muszę podać, że otrzymałem z dztwa Armii zakaz używania go z powodu zdobycia przez npla szyfrów operacyjnych. Nie zmartwiło mię to wiele, bo jak dotąd to i tak nie wiele zeń miałem pociechy. W tym stanie rzeczy postanowiłem je przy najbliższej okazji odesłać z powrotem do kompanii łączności 4 Dyw.Piech. - skąd je swego czasu wziąłem.

Dzień 7.IX.1939. Dalszy przemarsz wielkich jednostek Grup.Oper. do nowego m.p.

M.p. Dztw./
Dztwa Armii i Grupy Oper. - bez zmian
Dztwa 4 D.P. - BRZEZIE / po całonocnym marszu /
Dztwa 16 D.P. - w lasach na płd. od CZERNIKOWA / po całonocnych marszach./

Łączność: - z Armią telefoniczna jak w dniu 6.IX.39
- z jednostkami podwładnymi osobista - oraz przez oficerów łącznikowych.

Dnia 8.IX.1939. Dalszy przemarsz wielkich jednostek Grupy Oper. do nowego rejonu.

M.p. Dztw - Dztwa Armii i Grupy Oper. - bez zmian.
- Dztwa 4 D.P. - po całonocnym marszu WARZACHEWKA
- Dztwa 16 D.P. - " " " " w lasach na płd.wschod od Włocławka

Łączność z poszczególnymi dowództwami utrzymywana identycznie jak w dniu 6 i 7. IX. 1939 roku.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Dzień 9.IX.1939 r.: Dalszy przemarsz do nowego m.p.

M.pp Dztw: Dztwo Armii - UNISLAWICE.

Dtwo Grupy Oper. - Dw. BOGUSLAWICE / około 8 klm. na płd. od KOWALA

Dtwo 4 D.P. - Dw. /miejsc.nie pamiętam /

Dtwo 16 D.P. - zach. skraj m. WŁOCLAWEK.

Organizacja i wykonanie łączności:

- z Dtwem Armii łączności telef. od godz. 0900 wykonana kablem polowym, staraniem grupy Oper.
- z Dtwem 4 D.P. telefoniczna wykonana około godz. 1100 - staraniem Grupy Oper.
- z 16 D.P. - łączność osobista dcy i przez oficerów łącznik.

Do wykonania tej pracy zaangażowałem personel i sprzęt 2 drużyn telef. / 1/2 plutonu / Łączność telef. działa sprawnie - bez przerw.

W Bogusławicach nie zabawiliśmy długo. W południe dnia 9.IX.1939 r otrzymałem rozkaz przygotowania ośrodka łączności w GOSLYNINIE, w rejonie którego miały być rozmieszczone wszystkie oddziały Grupy Oper z zadaniem osłony Armii Poznań od wschodu.

Rozbudowana sieć w Bogusławicach okazała się niepotrzebna.

Dcy Kompanii kablowej poleciłem zlikwidować sieci i przeprowadzenie kompanii kablowej, oraz innych zespołów łączności o zaprzęgu konnym do GOSLYNINA, a sam z plutonem stacyjnym zmotoryzowanym, który wzmocniłem ponadto jeszcze jedną drużyną kablową / ze zwiększoną ilością kabla / na samochodzie - ruszyłem zaraz dla przygotowania i urządzenia ośrodka łączność w Gostyninie.

Około godz. 1700 byłem w Gostyninie, gdzie w urzędzie pocztowym zastałem już urządzony ośrodek telefoniczny Armii "POMORZE".

Zaledwie przystąpiłem do urządzenia centrali telef. gdy przybył oficer Dtwa Grupy Oper. i zawiadomił mnie o zmianie m.p. Grupy.

Na nowe m.p. wyznaczony został Dw.STRZELCE odległy od GOSTYNINA około 15 klm. na płd.-

Upewniwszy się w Gostyninie, że trasa stała na Strzelce - Kutno nie całkiem zniszczona - poleciłem drużynie kablowej na samochodzie doprowadzić jedną parę przewodów do porządku, a sam z plutonem stacyjnym około godz. 1800 ruszyłem za nią do Dw. Strzelce.

W Dw.Strzelce znalazłem się dnia 9.IX.1939 roku około godziny 20.00 gdzie zastałem już oddziały łączności 4 D.P. - urządzających centrale dtwa dywizji. Nie mając żadnych bliższych danych odnośnie rozlokowania jednostek, jakoteż rodzaju działań grupy - postanowiłem wykorzystać chwilowo centrale 4 D.P. - d której kazałem włączyć GOSTYNIN dla utrzymania łączności z Armią POMORZE. Przy telefonie Dztwa zarządziłem dyżur,dla reszty plutonu stacyjnego odpoczynek który trwał przez całą noc.

Dnia 10.IX.1939 roku: Wcześnie rano zjawił się Sztab Grupy. Około godz.10.00 przybyły na miejsce moje oddziały o zaprzęgu konnym.

10.9

4 Dyw.Piech.w nocy zlikwidowała swoją centralę telef. w Strzelcach nie powiadamiając zupełnie telefonisty dyżurnego dokąd się przenosi. Linię na GOSTYNIN włączyli bezpośrednio na aparat telefoniczny Dztwa Grupy.

Z dywizjami utrzymywana była w ciągu tego dnia łączność osobista i przez oficerów łącznikowych na samochodach.

Popołudniu dowiedziałem się, że nasza Grupa w składzie dotychczasowym przeszła pod rozkazy dcy Armii poznańskiej. Pojechałem natychmiast do GŁOGOWCA /położonego około 12 klm. na płd. zach. od Strzelce/, gdzie stało dtwo Armii Poznańskiej dla rozmówienia się osobistego z dcą łączności Armii Poznańskiej.

M.P. Gorzyn
M.P. Bolkuc

Dla utrzymania łączności z Armii przydzielił mi on 1 przewód na trasie stałej, który w dodatku chwilowo nie działał.Uszkodzenie usuwały zespoły techniczne z Armii.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2 16901

24

Majac ludzi wypoczętych i dosyć sprzętu wolnego a malo zaufania do tras stalych - zdublowalem linię ta jeszcze w ciagu nocy wlasnym kablem polowym. Linię ta uruchomilem przed godz. 24.00.

11.9

Dzień 11.IX.1939 r.:

Jak bardzo celowym bylo wyciagnięcie tej linii kablowej wykazal zaraz od rana dzień dzisiejszy. Drut staly na krotki czas uruchomiony, uszkodzony powtornie w ciagu nocy przez dywersantów nie dzialal i nie zostal naprawiony do konca naszego pobytu w Strzelcach. Lacznośó telef. z Armia mialem dzięki wyciagniętemu przezemnie kablowi /jak wyżej podalem./

Tak samo urwala mi się rano lacznośó telef. na trasie stalej z GOSTYNINEM. Wobec jednak przejścia naszej Grupy pod rozkazy dcy Armii POZNAN - nie byla mi ona więcej potrzebna. Nie mialem na to już obecnie więcej ani czasu ani srodków, gdyż przedpoludniem tego dnia nasza GRUPA przechodzi do dzialan zaczepnych na LOWICZ i GLOWNA, przyczem zmienione zostalo rownocześnie m.p. dtwa Grupy Oper. Przystapilem natychmiast do zorganizowania i wykonania nowej sieci.

Jako nowe m.p. wyznaczone zostaly:

Dztwo Armii POZNAN - GLOGOWIEC - bez zmian.
Dtwo Grupy Oper. gen. BORTUCIA - Dw. SZEWCH NAGORNE
Dtwo 4 Dyw. Piech. - Bielawy
Dtwo 16 Dyw. piech. - ZDUNY KOSCIELNE.

M.P. Bortnowskiego

W nowym m.p. Grupy Oper. w Szewcach Nagornych bylem okolo poludnia.

- Lacznośó telefoniczna z Armia mialem na trasie stalej KUTNO-LOWICZ od godz. 15.00
- Lacznośó telef. z 16 D.P. wykonana kablem Grupy mialem okolo godziny 17.00
- Lacznośó telef. z 4 D.P. wykonana kablem Grupy mialem okolo godz.19.00

Zaangażowanego personelu i sprzętu na zorganizowanej w tym dniu sieci mialem:

1 drużyne stacyjna - obsluga centrali telef. dztwa Grupy Oper.
1/2 plut. kablowego na kierunku 4 Dyw.Piech.
1/2 " " " " 16 Dyw.Piech.

W odwodzie pod wieczor tego dnia mialem jeszcze:

1 drużyne kablowa w m.p. Dztwa Grupy
1 drużyne kablowa w BIELAWACH na kierunku 4 Dyw.Piech.
1/2 plut. kabl. w ZDUNACH Koscieln. na kierunku 16 D.P.

11.9. pod wiecz.

Pod wieczor tego dnia 16 D.P. rozpoczęla swoje natarcie na LOWICZ 4 D.P. bila się w lasach na pld. od BIELAW.

Obie dywizje w natarciu [redacted] ciagnęly za soba wlasny kabel. Moja mysla przewodnia w organizacji sieci w czasie natarcia bylo:

W pierwszym rzędzie wzmocnió i odciażyó lacznośó telef. na kierunku 16 D.P.

Sklanialy mnie do tego następujace powody:

1/ że dywizja ta wykonywala zasadnicze zadanie Grupy Oper.
2/ że posiadala b.malo kabla, z powodu dużych strat poniesionych zaraz w pierwszych swych walkach pod Grudziadzem, i dlatego chcialem je przedewszystkiem przyjśó z pomoca, by mogla jak najprędzej zwolnió sobie swoj kabel.

11/12.9

W nocy z 11 na 12.IX.1939 zajęty zostal przez 16 D.P. LOWICZ.

12.9

Dzień 12.IX.1939: Idac po mojej mysli jak wyżej w zwiazku z postępujaca akcja grupy zarzadzilem:

a/ zaraz od switu dnia 12.IX.1939 wydlużyó kabel za 16 D.P. ze ZDUN KOSC - do LOWICZA, gdzie przenosila się Dtwo Dyw.
Wykonanie: 1/2 plut. odwodowy stojacy w Zdunach Kośó.
b/ ciagnienie linii rokadowej między dywizjami z miejscowości BIELAWY do LOWICZA.
Wykonanie 1 drużyna kablowa odwodowa stojaca w Bielawach.
c/ W odwodzie pozostala mi wszystkiego jedna drużyna kablowa, ktora mialem w m.p. dtwa Grupy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/2 16901 25

UWAGA: - Dcy lacznosci 16 D.P. zezwoliłem na zwijanie własnego kabla na osi natychmiast z chwila wlaczenia do jego centrali rokadowej linii kablowej BIBLAWY - LOWICZ.

WYKONANIE: Linia ad a/ Ukończona zostala dn. 12.IX.39 przed godz.0800
b/ " " " " " 0830.

Lacznośó telef. z dywizjami wykonane kablem dzialala przez caly czas pobytu dtwa Grupy w SZEWCACH - b. sprawnie.
W ciagu dnia 12.IX.939 16 Dyw.Piech. po zajęciu ŁOWICZA stanęla na zajętych rano stanowiskach.
4 Dyw.Piech. osiagnawszy wyjścia z lasów Bielawy miala nacierać dalej na GLOWNO dopiero wieczorem.
Gorzej bylo z Laczności telef. z Armia "POZNAN" ktora zorganizowana na trasie stalej SZEWCE NAGORNE - KUTNO - GLOGOWIEC na skutek silnego bombardowania z samolotów jakoteż i dywersyj okolo godz. 1000 przestala dzialać. Dla jej naprawy wyslalem zaraz patrole przeszkodowe z kablem. Dla stwierdzenia uszkodzeń jako też zachęcenia do pracy podwladnych wyjechalem na trasę osobiście - na ktorej w jakiś czas potem spotkalem również zespoly naprawowe z ARMII. Popoludniu okolo godz. 1600 linia telef. stala do ARMII zostala uruchomiona z powrotem.

m 12/13.9

Na noc z 12 na 13.IX.1939 otrzymaly obie dywizje rozkaz wycofania się na plnc.brzeg BZURY. Nie moglem zrozumieć o co chodzi. W zwiazku z tym jeszcze przed wieczorem zarzadzilem:
a/ natychmiastowe zwinięcie linii rokadowej BIBLAWY - LOWICZ Drużynie kablowej wolnej po wykonaniu tego zadania przejść do odwodu przy Dtwie Grupy.
b/ Zwinięcie polaczeń telef. wybudowanych na osiach dywizyj na wysokość przeniesienia się Dztw.

13.9 dzień

Dzień 13.IX.1939 roku:

O świcie zarzadzona zostala zmiana mp. Dztwa Grupy Oper. do miejscowości MOSTKI polozonych okolo 20 klm. naplnc. od LOWICZA.
Nasza Grupa Oper. przeszla z powrotem pod rozkazy dcy Armii POMORZE gen. BORTNOWSKIEGO.

od p. Bortnowskiego

M.p. Dowodztw:

Dtwo	Armii POMORZE	- Dw. CZERNIEWO
"	Grupy Oper.	- MASTKI /szkola /
"	4 Dyw.Piech.	- Dw. Wielki Slesin
"	16 Dyw.Piech.	- Zduny Koscielne

Zorganizowanie i wykonanie sieci Dtwa Grupy:

Jedna drużyna kablowa, ktora mialem w odwodzie wyciagnalem linię kablowa na Mostki wydluzajac zasadnicze polaczenie kablowe 16 D.P.
- 4 Dyw.Piech. polecilem wlaczyć się do centrali Dtwa Grupy Oper. w Mostkach wlasnymi srodkami.
- Druzynie kablowej - ktora po zwinięciu linii rokadowej BIBLAWY - LOWICZ przybyla do MOSTEK przed godz. 1000 polecilem wybudowanie linii polowej do Dztwa Armii w CZERNIEWIE.
Okolo godz. 1000 mialem nowe polaczenie telef. dzialajace do 4 i 16 D.P. Okolo godz. 13.00 mialem polaczenie z Dtwem Armii. Sieć telefoniczna wykonana kablem - dzialala b.sprawnie.

Nasieci zaangażowane mialem:

1 drużyna stacyjna przy Dtwie Grupy, 1/2 plut.na kierunku 16 D.P.
1 " kablowa na kierunku 4 Dyw.Piech. i 1 druż. kablowa na kierunku ARMII - razem 1 pluton kablowy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2

16901

26

W odwodzie miałem:
1 drużynę stac. i 1 pluton kablowy w Mostkach -

Na noc z 13 na 14.IX.1939. otrzymały wielkie jednostki rozkaz przegrupowania się w ciągu nocy do natarcia przez Bzurę.
W czasie swego natarcia miały dywizje ciągnąć za sobą własny kabel. Pluton kablowy mocno zmęczony marszami, który miałem w odwodzie w Mostkach zamierzałem użyć podobnie jak w pierwszym natarciu na Łowicz przedewszystkiem na kierunku 16 D.P. z chwilą, gdy zarysuje się poważniejszy sukces.

Dzień 14.IX.1939 roku:
Dywizje nacierając od rana do południa przeszły znowu BZURĘ - po południu na skutek niejasnej sytuacji na odcinku sąsiedniej 26 D.P. stanęły na zajętych stanowiskach. Swego plutonu odwodowego nie ruszałem zupełnie z miejsca, gdyż na noc z 14 na 15.IX.1939 roku otrzymała Grupa polecenie wycofania się z powrotem za BZURĘ. Sieć telefoniczna Grupy bez zmian - działała przez cały czas sprawnie.

Dzień 15.IX.1939 roku.
Dywizje 4 i 16 stały w ciągu dnia na swych stanowiskach obronnych na BZURZE - 16 D.P. zmieniła nad ranem swoje m.p. - przenosząc je do CHRZĄSNO II. Nowe połączenie telef. do 16 D.P. miałem gotowe około godz. 0800. Łączność telef. tak z dywizjami, jakoteż z Armią działała przez cały czas sprawnie.
Noc z 15 na 16 IX. minęła spokojnie.

Dzień 16.IX.1939 roku:
Nieprzyjaciel przeszedł w tym dniu do natarcia - co się zaznaczyło wzmożonym działaniem lotnictwa. Dywizje broniły na stanowiskach obronnych zajętych dnia poprzedniego.
Wieczorem między godz. 1700 - 1800 przerwała się łączność telef. z 4 D.P. Pozostając dalej w naszym m.p. widzieliśmy w tym czasie wycofujące się w dużym pośpiechu części oddziałów 4 Dyw.Piech. Połączenia z 16 D.P. i Armią działają.
Ze Sztabu Armii telefonowano, że na Dw. CZERWIEWO najechały czołgi nieprzyjacielskie, przed którymi bronią się. Dca 16 Dyw. meldował, że jego oddziały trzymają się dalej na swych stanowiskach. W krótce potem dla Grupy Oper. razem z dcą Armii wyjechali do 16 D.P.
Około godz. 1900 zarządził dca Grupy Oper. telefonicznie / będąc w 16 D.P. / przeniesienie Dztwa Grupy Oper. na płnc. zach. od ILOWA z równoczesną likwidacją całej ~~linii~~ sieci miejscowej.
Zarządziłem natychmiast likwidację całej ~~linii~~ sieci dtwa. Około godz. 20.00 ruszyłem z częścią zmotoryzowaną łączności do nowego m.p. Dcy komp. Kablowej powierzyłem przeprowadzenie oddziałów o zaprzęgu konnym.-
Przez całą noc przepychałem się przez masy taborów i kolumn do nowego m.p.

Dnia 17.IX.1939 r. o godz. 0700 rano osiągnąłem m. JAMNA. Nie wiedziałem, gdzie będzie Sztab w JAMNIE, czy też BRZEZINACH - musiałem go szukać tu i tam.
Po dwugodzinnych poszukiwaniach zameldowano mi, że Sztab Grupy znajduje się w BRZEZINACH / 1 1/2 klm. od JAMNY /. Po zameldowaniu się w Sztabie przekazano mi rozkaz dcy Grupy Oper. - który nakazywał mi przeprowadzić jak najprędzej wszystkie swoje oddziały do m.MYSZORY, gdzie przewidziane jest nowe m.p. dtwa Grupy.
Około południa dołączyły moje oddziały o zaprzęgu konnym. Po krótkim wypoczynku zarządziłem dalszy marsz w dwu oddzielnych kolumnach jak dotąd / jedna samochodowa, a druga o zaprzęgu konnym/. Lotnictwo w tym dniu formalnie szalało.
Około godz. 1900 osiągnąłem m. STARE BUDY, gdzie zatrzymałem się pewien czas dla naprawy zniszczonego przejścia przez malutki strumyk. Czas ten wykorzystałem równocześnie na to, by zorjentować się cośkolwiek w sytuacji, oraz odnośnie przepraw na BZURZE.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2 16901 27

17.9 mca

W Starych Budach natknąłem się na dtwo 14 Dyw.Piech. Od jednego z dcow baonu majora dowiedziałem się, że na BZURZE przepraw zasadniczo nie ma - z wyjątkiem dwu w brod pod WITKOWICAMI i BROCHOWEM, oraz że oddziały 14 D.P. dostały od swego dcy rozkaz przeprawiania się przez BZURE każdy na własną rękę jak kto może.

Wiadmość ta b. mnie zdziwiła i przygnębiła - przyspieszając jednocześnie moj dalszy marsz, ktory jednak ze względu:
1/ na uszkodzone w poważnej części motory, poprzepalane panewki itp.
2/ teren leśny, prawie bezdrożny ktorym miałem dalej i dodatku w nocy się posuwać,
3/ brak przepraw na BZURZE zdecydowałem się dalej odbyć już pieszo.

Pobranie tej decyzji było dla mnie b.ciężkie i bolesne, ale powody, ktore wyżej podałem nie pozwalały na inny wybor. Nieco dalej we wsi spotkałem drugi eszelon naszego Sztabu, całe prawie Kwatermistrzostwo a wraz z nimi i mego dcę kompanii kablowej.

Dca kompanii kablowej zameldował mi, że grupa o zaprzęgu jemu powierzonym - podchodzi do Starych Bud, prosił o dalsze rozkazy. Poinformowałem go, że stosownie do rozkazu dcy Grupy Oper. idę z plutonem na WYSSORY - przez BZURE mam zamiar przeprawić się w brod pod WITKOWICAMI najpoźniej o świcie - jemu poleciłem ze swoją kolumną maszerować o ile możności jak najprędzej w ślad za mną - przyczem zwróciłem mu uwagę, że jego sprzęt jest dla mnie teraz jedynym ratunkiem - bo sprzęt drużyn stacyjnych na samochodach byłem zmuszony zostawić w Starych Budach.

Kwatermistrz poinformował mię, że pozostaje na szosie w Starych Budach.

Dca Kompanii kablowej prosił mnie, czy nie mogłby do przeprawy maszerować ze mną - odpowiednie zarządzenie wyda. Z pewną niechęcią zgodziłem się na to.

Szukałem gwałtownie mapy, moje kończyły się mniej więcej na Starych Budach - niestety nikt potrzebnej nie posiadał. Robiła się noc 17/18.9 na szczęście bezksiężycowa, ale jasna. Szliśmy przez las wąski drożką kierując się gwiazdą polarną.

17/18.9 g. 3-4

Dnia 18.IX.1939 między godz. 0300 - 0400 osiągnąłem BZURE pod WITKOWICAMI. Przeprawa niezorganizowana zupełnie. Na przeprawie tłok pełno koni i wozow. Ja z ordynansem i jednym z dcow plutonów przeprawiłem się konno / konie dostałem przy przeprawie/. Pluton rozebrał się, by przejść rzekę w brod nago. Woda sięgała w najgłębszym miejscu do pach. Gdy byłem już na drugim brzegu artyleria nieprzyjacielska dała 1 bateria 2 salwy b. celnie na samą przeprawę. Na przeprawie zwiększył się zamęt i hałas. Całe szczęście, że po oddaniu tych 2 salw - ogień został przerwany. Robił się świt - przeprawa plutonu się przewlekała.

Mając konie wierzchowe postanowiłem wykorzystać czas przeprawy plutonu na odszukanie wsi WYSSORY. Poleciłem więc dcy Kompanii kablowej dalsze przeprowadzenie plutonu, a sam z ordynansem i jednym z oficerów ruszyliśmy konno w kierunku na WYSSORY.

Dojeżdżając do WYSSORY natknęliśmy się na oddziały kawalerii gen. ABRAHAMA ostrzeliwane z tego rejonu przez Niemców i odchodzące na las. Dołączyliśmy do jednego o nich i dojechaliśmy z nim do lasu, gdzie na skraju lasu zatrzymaliśmy się z jaką 1 1/2 godz. ażeby zaczekać na pluton, a także i odpocząć cokolwiek. Plutonu nie było. Dołączyłem do ostatniego, z pułków kawalerii i ruszyłem z nim w głąb puszczy kampinowskiej. W puszczy trzeba było staczać stale walki na przejściach i duchtach leśnych - obsadzonych przez niemieckie oddziały piechoty zmotoryzowanej.

Na jednym z krotkich odpoczynków - ujrzałem, że kawaleria mi znikła, a zobaczyłem się wśród strzelców piechoty z 15 i 17 D.P.

Posuwali się grupkami w kierunku na MODLIN. Grupki te jakgdyby samodzielne zupełnie nie robiące wrażenie całości parły stale naprzod wywalczając sobie przejście na duchtach tak bezpośrednim natarciem na przeciwnika jakoteż i obchodzeniem go.

18.9

Walka o przejście toczyło się cały dzień bez przerwy. Po zdobyciu jednej duchty - musiano identyczną walkę staczać o następną i t.d. do poźnego wieczora.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/2 16901 28

Nieprzyjaciel będac liczebnie słabszy, ale lepiej zorganizowany dowodzony i ruchliwszy stawiał kolejno na poszczególnych duchtach poważny opor, utrudniał w ciągu całego dnia b.poważnie nasze posuwanie się.

18.9 Pod wieczor nieprzyjaciel wycofał się z lasu zupełnie - w lesie zapanował kompletny spokoj i cisza. Powietrze duszne. Byłem piekielnie zmęczony i wyczerpany - miałem lekką gorączkę.

Około godz. 1900 natknąłem się na batalion 19 p.p. / lwowskiego/, ktory około godz. 2100 miał iść w straży przedniej na MODLIN. Dca batalionu zgadzał się bym szedł z nim - usiadłem więc pod drzewem czekając na ruszenie i sam nie wiem kiedy zasnąłem na chwilę - ale tak mocno, że gdy około godz. 2200 zbudziłem się ze snu ujrzałem, że koło mnie nie ma nikogo. Naokoło panowała niczem niezmącona cisza - pokrzepiony krotkiem, ale mocnym snem ruszyłem naprzód na wschód kierując się gwiazdką polarną. Po drodze spotkałem Kwatermistrzostwo i tabory Grupy Oper. gen. TOKARZEWSKIEGO - a dalej jeszcze batalion piechoty wyznaczony do ich osłony. Stani na miejsce czekając na wynik rozpoznania.

Nie zatrzymując się przy nich dłużej ruszyłem dalej. Po jakiej godzinie marszu natknąłem się na oddział kawalerii złożonej z K.D. 14 i 17 D.P. i doszedłem z nimi do wsi CYBULIA dnia 19.IX.1939 około

19.9 godz. 0600 rano.

9 6 Dzień był pochmurny ze skłonnością do deszczu - lotnictwo nie pokazywało się prawie zupełnie. Maszerując dalej około godz. 1400 dnia

9.14 19.IX.1939 znalazłem się w KASYNIU w rejonie twierdzy modlińskiej.

Pierwszą moją myślą było odpocząć. Po długich poszukiwaniach znalazłem miejsce, XXXX leżące na sienniku koło jednego ze znajomych mi oficerów.

Tym co zobaczyłem w twierdzy nie zostałem zupełnie podniesiony na duchu. Z żywnością było b.źle. Chleb wydzielany był jeden na kilku ludzi. Dla nowo przybywających nie było go wcale - wydawano go na 10 ludzi jeden. Ranni leżeli na ziemi na siennikach, lub słomie nieprzykrywani bez opieki ze starymi opatrunkami - czekając całymi godzinami na swoją kolejkę opatrunkową. Brak było personelu sanitarnego, narzędzi i opatrunków.

20.9 Dzień 20.IX.1939. Ze Sztabu naszej Grupy Oper. w rejonie twierdzy nie znalazłem nikogo. Postanowiłem dzień dzisiejszy odpocząć i zaczekać na Sztab.

Około południa rozeszła się wiadomość, że gen. BORTUC przybył do MODLINA. Mimo usilnych starań nie udało mi się odnaleźć go i zameldować u niego wcześniej jak przed wieczorem. Ujrzałem, że radość gen. BORTUCIA z zobaczenia mnie była nie mniejsza niż moja. Pokazało się, że z całego jego sztabu ja jeden tylko doszedłem do MODLINA.

Zauważyłem, że gen. BORTUC nie miał większej ochoty do rozmowy. Na moje zapytanie, co się stało z innymi oficerami naszego Sztabu machnął tylko niecierpliwie ręką - co zrozumiałem jako wyraźną niechęć do dalszej rozmowy na ten temat.

20/21.9 Na noc pojechaliśmy samochodem /wypożyczonym od dcy 30 D.P. / do KASYNIA Polskiego - gdzie zebrane były resztki 4 D.P.

Był tego niecały batalion pod dowództwem mjra KUNDY. Z rozmowy wieczornej tuż przed snem - domyśliłem się, że Generał zamierza przebijać się do Warszawy.

21.9 Dzień 21.IX.1939. przesiedzieliśmy w Modlinie. Gen.BORTUC przygotowywał sobie warunki dla wykonania powziętego przez się planu przejścia do Warszawy. O ogólnym zarysie dowiedziałem się dopiero wieczorem tuż przed wyruszeniem.

21/22.9 Z Modlina wyszliśmy około godz. 1900. Szliśmy szosą na ŁOMIANKI-WARSZAWA. Około godz. 21.00 zetknęliśmy się z baonem 4 D.P. /majora KUNDY./ rozczłonkowanym na szosie do marszu bojowego.

Plan gen.BORTUCIA przebicia się do Warszawy był następujący:
Maszerować dwoma strażami przedniemi.
Wschodnia straż -baon z 4 D.P. wzdłuż Szosy Modlina -ŁOMIANKI-Warszawa
zachodnia straż - oddziały z PALMIR / resztki z 14, 17 D.P. pod dztwem plk. SKOKOWSKIEGO miały posuwać się na prawo od szosy wzdłuż toru kolej.na kierunek Warszawy.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/2 16901

29 (296)

21/22.9

Jakie były punkty przejścia poszczególnych kolumn dokładnie nie wiedziałem, były jednak tak wybrane, by o świcie znaleźć się przed ŁOMIANKAMI.

Gen. BORTUC jako dca całości posuwał się wzdłuż szosy przy baonie 4 D.P.

9.23 Około godziny 23.00 wyjechał gen. BORTUC do PALMIR dla osobistego rozmówienia się i sprawdzenia stanu gotowości oddziałów płk. SKOKOWSKIEGO. Baonwi 4 D.P. polecił czekać na jego powrót.

0.2 Dalszy marsz rozpoczęliśmy dnia 22.IX.1939 godz.02.00 po powrocie generała z PALMIR.

Dzień 22.IX.1939. Zbliżaliśmy się coraz bardziej w teren oświetlony przez nieprzyjaciela silnie rakietami. Już z samego oświetlenia rakietami widać było że szliśmy w kocioł. Widzieliśmy rakiety z naszej prawej strony, a więc od zachodu, dalej z przodu t.j. od południa i od wschodu z prawego brzegu Wisły. Padające coraz bliżej nas rakiety wskazywały nam, że zbliżamy się coraz bardziej do dna worka.

9.0.5 Około godziny 0500 byliśmy ó jaki 1 1/2 klm. od wsi ŁOMIANKI - oświetlonej zgliszczami palących się na jej skraju chat.

Kompania czołowa rozsypała się w tyralierkę. Przy osiągnięciu

23.9 9.0630 przez nią wsi około godz. 0630 padły pierwsze strzały. Rozpoczęła się bitwa w której w kilku minut potem zasypani zostaliśmy b.celnym i silnym ogniem npl. artylerii i karabinów maszynowych tak z frontu jak i ze strony skrzydeł. Ogniem tym cały baon zdziesiątkowany momentalnie - przygwożdżony został odrazu do ziemi.

Z naszej strony odezwało się kilka ręcznych karabinów maszynowych / bo innych nie było./

Oddziały płk. SKOKOWSKIEGO na lewo od nas nie nacierały zupełnie.

Próby poderwania baonu przykładem osobistym dców likwidowane były przez npla z miejsca celnym ogniem - padali zanim zdążyli podnieść się z ziemi.

Tak zginął s.p. gen. BORTUC, płk. PARBFINSKI, mjr. KUNDA / dca I.baonu 14 p.p./ oraz wielu innych młodszych dców.

Strzały ~~XXXXXX~~ z tyłu które w krótce potem usłyszeliśmy wskazały nam, że jesteśmy otoczeni ze wszystkich stron. Walka ustawała. Krótkotrwająca bitwa uwieńczona z naszej strony b. krwawymi stratami - kończyła

9.8 się wobec przygniatającej przewagi ogniowej przeciwnika i niemożliwości wycofania się - już około godz. 0800.

Pozostali przy życiu dostali się do niewoli, do nich, niestety i ja należałem.-

/EMERLING/

EMMERLING major.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

30

16901 SZKIC SIECI ŁĄCZNOŚCI No 1
GRUPY OPERACYJNEJ „WSCHÓD"
SIEĆ CZYNNA OD. DN. 29-IX-Godz. 09.00
B I 30/A/2

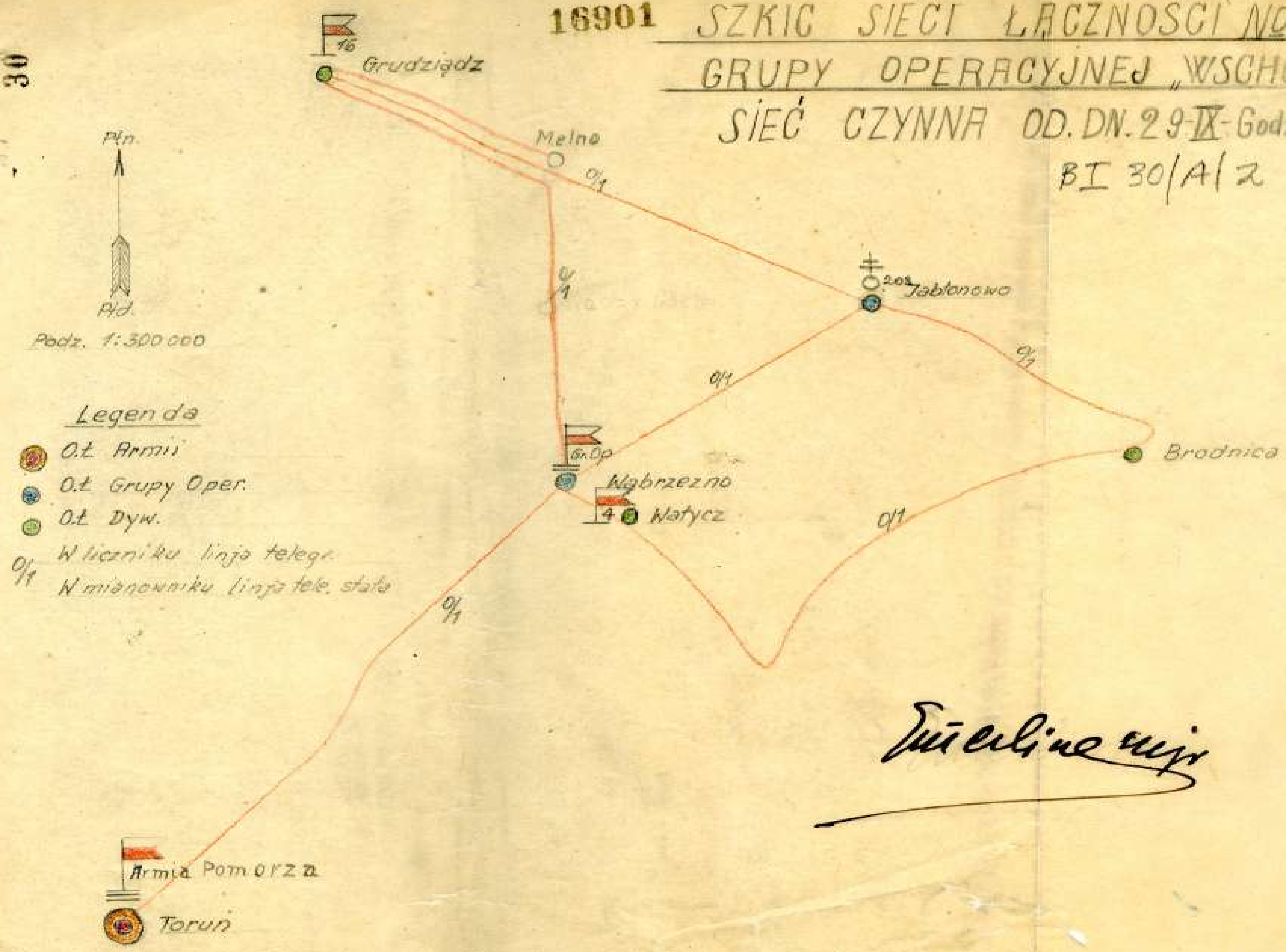

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

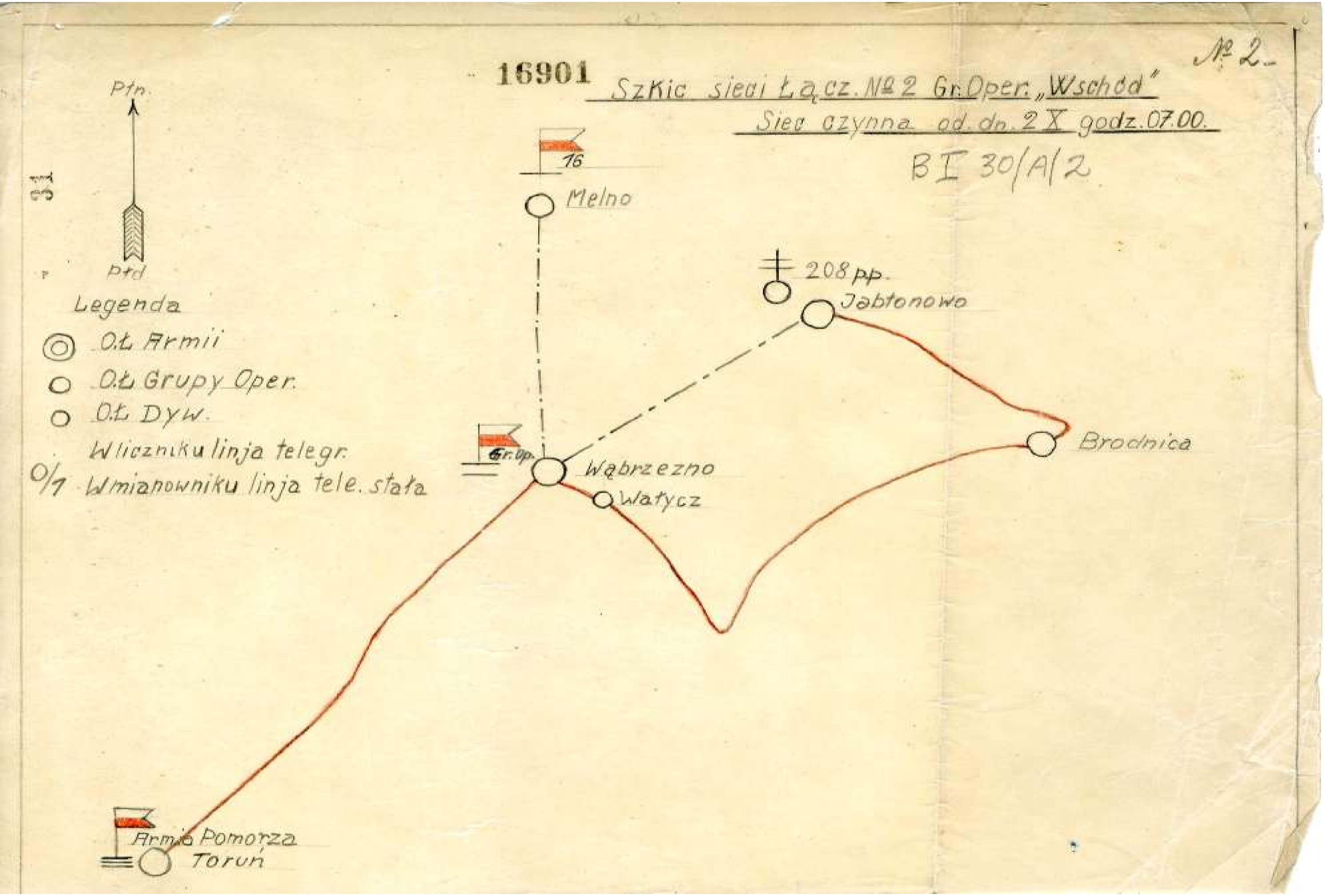

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

16901 BI 30/A/2

32

Sieć Łącz. Gr. Oper. „Wschód” dnia 3-IX- od godz. 07.00.

№ 3-

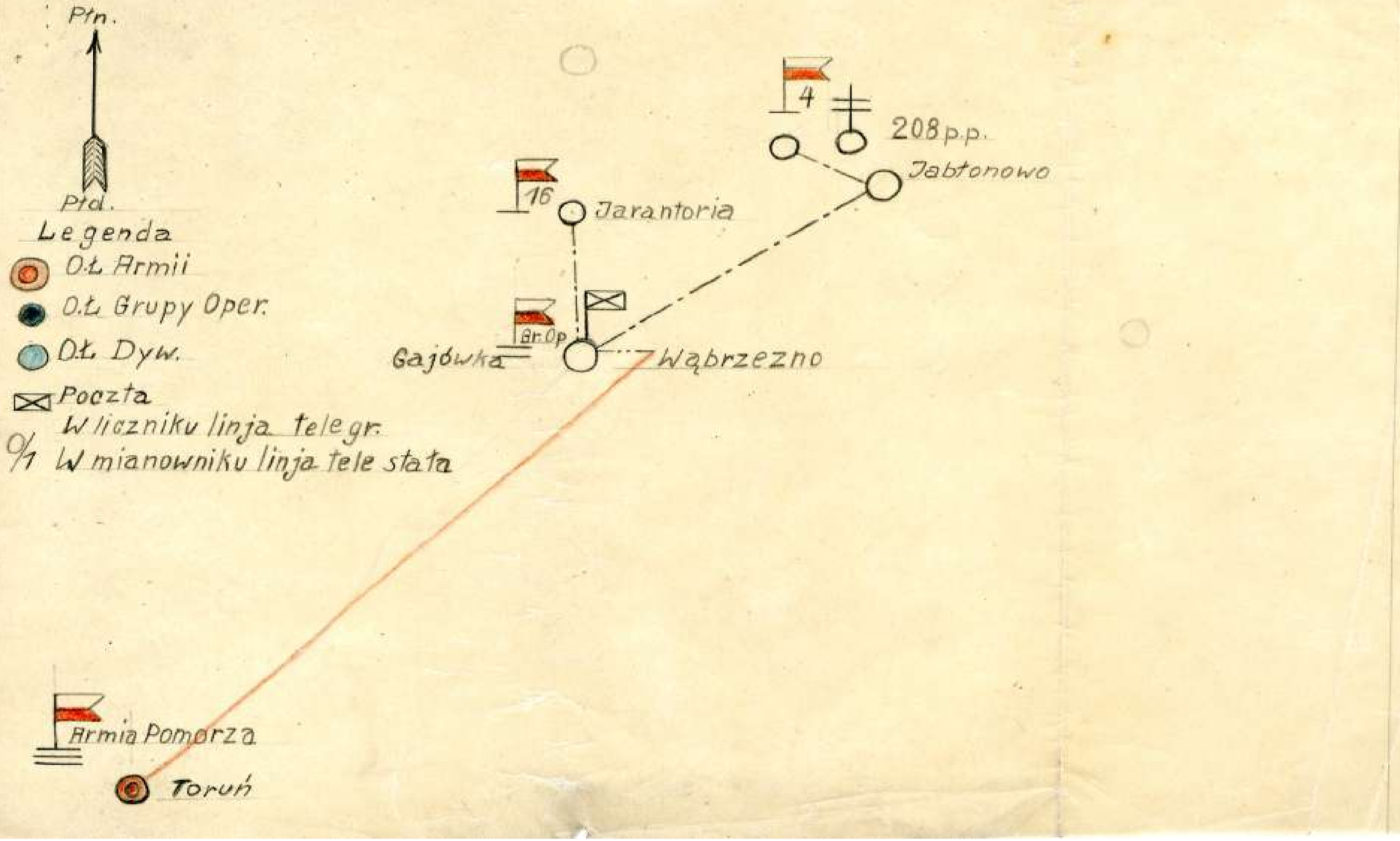

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Sieć Łącz. Gr. Oper. „Wschód" czynna od dnia 11-IX- od godz. 17.00.

№ 4

16901 B I 30/A/2

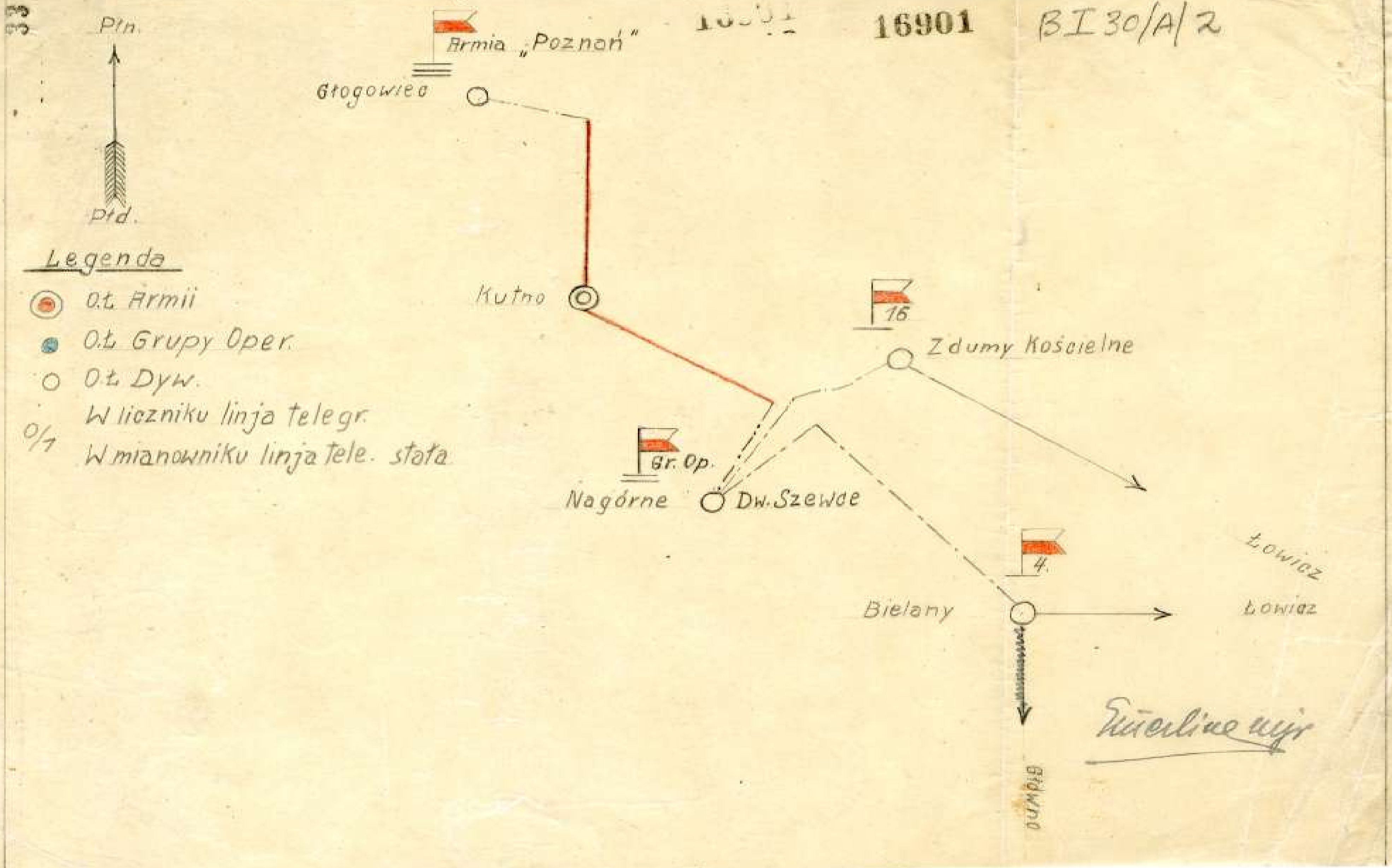

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

ARMIA 'POMORZE'

G. O. GEN. TOKARZEWSKI.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/3 18412

8 dyon Tab.

Część I.

Dziubiński Zygmunt   "SR" 18412

Major - służby st.   34

Tabory

Kadra 8 Dyonu Tab. w Lipnie - Komendant

1 Kompania Zaopatrywania Bdy

23. XI. 1945.

Relację moją oparte są na wspomnieniach osobistych oraz zeznaniach oficerów przesłuchanych w niewoli w Rumunii.

Brałem udział w opracowaniu kroniki armii gen. Bortnowskiego opisując szczegółowo pracę kolumn tab. wchodzących w skład W.J. Kronika pisana była w niewoli niemieckiej, w Rumunii, posiada ją prawdopodobnie ppłk. dypl. Kopański.

Część II.

Kadra 8 Dyonu Tab. miała zmobilizować w czasie mob. powszechnej od dnia 31. VIII do 8. IX. 1939 r. - 20 kolumn tab., 6ciu d-ców zgrupowań marszowych, Zapas Koni i Okr. Składnicę Tab.

Po przeprowadzeniu mob., miała być Kadra dnia 9. IX. zlikwidowana, a nadwyżki - ofic., podofic. i szereg. odesłane do Ośrodka Zap. w Bochni, zaś konie, wozy i uprzęże do Zap. Koni.

Mobilizację przeprowadziło:

a/ 3 ofic. st. st.

1/ Mjr. Dziubiński Zygmunt - Kmdt Kadry

2/ kpt. Sołtkowicz - ofic. mat.

3/ kpt. Sedlak - ofic. mob.

b/ 8 podofic. zawodowych

c/ 15 szereg.

Po zarządzeniu mob. alarmowej t.j. 24 VIII. 1939 r. zgłosiło się w Kadrze 10 ofic. stanu spocz., wyznaczonych na przewodniczących i zastępców Komisji Pob. Koni, którzy dzięki temu, że mieli możność, w czasie od 24 VIII do 31 VIII. 1939 r. szczegółowego zaznajomienia się z elaboratami mob. poszczególnych

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/3

K.P.K., przeprowadzili pobór koni, wozów i uprzęży bez zarzutu, mimo pewnych trudności spowodowanych nalotami npla i zmianą miejsc spędu koni.

Do kadry przybyło w nocy od 28 do 31 VIII.1939 r. kilkaset koni z różnych jednostek ostrowskich, które jako nadwyżki przeznaczone były dla Zap. Koni.

Dnia 31.VIII. - przeprowadzono mobilizację kadry, zorganizowano 6 Kom. Pob. Koni, uruchomiono izbę przyjęć, oraz wykonano cały szereg innych czynności przewidzianych elaboratem mob.

1. IX. 1939.

Pierwszy nalot na Lipno. W skutek ostrzelania z broni pokładowej kolumny wozów uciekinierów, zostało zabitych kilkanaście osób.

Napływ ludzi i koni planowy, mobilizacja odbywała się zgodnie z elaboratem mob.

2. IX. 1939.

Dalsza mobilizacja. W godzinach wieczornych otrzymałem rozkaz od mjr. dypl. Walusia z D.O.K. VIII. wystawienia dwóch d-ców zgrup. marszowych, oraz czterech kolumn tab. 805, 806, 807 i 808 przeznaczonych dla 4 D.P., w rejon lasów Ndl. Konstancjewo L. Tokary. Wyżej wymienione jednostki miały osiągnąć gotowość marszową 3 dnia mob.

Na d-cę całości wyznaczony został kpt. Smoszewski. Marsz rozpoczęły kolumny około godz. 23.

Dalsze czynności wyżej podanych jednostek tab. wykonano w chronologicznym zestawieniu prac kolumn tab. 4 D.P.

W dniu tym osiągnęła gotowość marszową Okręgowa Składnica tab. i została oddana do dyspozycji D.O.K. VIII.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

3. IX. 1939 B I 30/A/3

Dalsza mobilizacja bez poważniejszych przeszkód. Naloty npla na Lipno i okolice zmusiły mię do zmiany miejsca spędu koni wymienionych tabelom „K". Również czas poboru koni odpowiednio przesunąłem. Napływ rezerwistów słabnie.

Na rozkaz D-cy O.K. VIII. przesunąłem Zapas Koni, w godzinach wieczornych w rejon lasów włocławskich.

4. IX. 1939

Coraz częstsze naloty npla utrudniają planowe przeprowadzenie mobilizacji a zwłaszcza poboru koni. Bombardowania kilku miejscowości, w których zakwaterowane były kolumny tab. spowodowały straty w ludziach i koniach i zmusiły mię do zarządzenia zmian rejonów zakwaterowania.

Wieczorem otrzymałem rozkaz z D.O.K. VIII. wystawienia dwóch d-ców zgrupowań marszowych oraz utworzenia kolumn tab. 813, 814, 815 i 816 przeznaczonych dla 15 D.P. w rejon lasów na zachód m. Dobrzejewice gdzie mieli d-cy zgrup. marsz. nawiązać łączność z D.O.K. VIII i otrzymać dalsze rozkazy.

Chronologiczne zestawienie prac kol. tab. 15 D.P. ujmuje późniejsze sprawozdanie wymienionych jednostek.

5. IX. 1939

Stacja kolejowa w Lipnie została zbombardowana. Zmasowany napływ uciekinierów z Torunia, Wąbrzeźna i Dobrzynia. Mimo przeszkód wszystkie jednostki mobilizowane elaboratem mob. osiągają nakazany termin gotowości marszowej.

6. IX. 1939

Zgłaszają się szeregi z rozbitych oddziałów 16 D.P.

W godzinach południowych otrzymałem rozkaz od płk. dypl. Trapszy, szefa sztabu DOK VIII, przesunięcia wszystkich oddziałów zmobilizowanych wzgl. znajdujących się w trakcie mobilizacji, na południowy brzeg Wisły w rejon lasów włocławskich, gdzie należało mobilizację kontynuować. Ewentualne brakuj-

Archives Reference No: B.I.30/A
Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

BI 30/A/3

ce konie wozy i uprzęże uzupełnić z Zapasu Koni, który w owym czasie znajdował się w m. Pikutkowo /8 km. na płd.-zach. od m. Włocławek/ i posiadał około 1600 koni.

W związku z powyższym rozkazem przeszły w ciągu nocy z 6/7 IX. - dwóch a-ów zgrupowań marszowych, 4 kolumny tab. 821, 822, 823 i 824 16 DP. — 8 kolumn tab 861-868 armijnych, oraz Kadra 8 Dyonu Tab. z nadwyżkami koni, do lasów włocławskich.

Rodziny ofic. i podofic. zostały skierowane stosownie do planu ewakuacji autobusami do m. Tomaszów Lubelski. Znajdujące się w magazynach materiały zabrano z wyjątkiem owsa, którego ze względu na brak worków nie można było załadować.

Koszary przekazano przedstawicielowi magistratu.

7. IX. 1939

Ostatnie kolumny tab. przybyły na nowe m.p. około południa. Powodem tak późnego przybycia było zatarasowanie szosy Lipno - Włocławek, na której w nocy z 6/7 IX. znajdowało się w marszu 20 kolumn tab. /4 kol. tab. 15 DP., 8 kol. tab. 16 DP. i 8 kol. tab. armijnych/

Kolumny tab. 821, 822, 823, 824 i dwóch dcó zgrup. marszowych, przeszły do dyspozycji Kwatermistrza Armii Gen. Bortnowskiego.

8. IX. 1939.

Kolumny tab. 861-868 po osiągnięciu gotowości marszowej zostały oddane do dyspozycji kwatermistrza Armii Gen. Bortnowskiego.

Nadwyżki; po zmobilizowaniu przewidzianych elaboratem mob. jednostek, zostały skierowane w następujący sposób:

a/ oficerów, podofic. i szereg. odesłano marszem pieszym do Ośrodka Zap. Tab. w Bochni,

b/ sprzęt tab. i umundurowanie rozdzielono na kolumny tab.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

BI 30/A/3

c/ pieniądze w kwocie około 100.000 zł. przekazano szefowi int. D.O.K. VIII. pptk. Steifertowi.
Wszelkie akta mob. tajne i poufne, komisyjnie spalono. Ja zaś, ainkolwiek w myśl elab. mob. miałem odejść po ukończeniu mob. do Ośrodka Zap. Tab. - Bochnia zostałem przez d-cę O.K. VIII. Gen. Tokarzewskiego zatrzymany i wyznaczony szefem tab.

Kolumny tab. armijne 862 i 863 przenikły sierpniem do m. Brześć Kujawski celem pobrania mat. a następnie wróciły na postój do lasu włocławskiego nad Jezioro Wikaryjskie. Kolumny tab. 865 i 866 dołączyły do wyżej podanych kolumn tab.

Co do dalszych losów Kolumn tab. 861, 864, 867 i 868 brak wszelkich danych.

Poszczególne jednostki tab. mobilizowane przez Kadry 8 Dywizjon tab. przeznaczone były:

a/ dla 4 D.P.:
- 1/ d-ca zgrupowania marszowego Nr. 801
- 2/ kolumny tab. Nr. 805 i 806
- 3/ d-ca zgrupowania marszowego Nr. 802
- 4/ kolumny tab. Nr. 807 i 808

b/ dla 15 DP.:
- 1/ d-ca zgrupowania marsz. 809
- 2/ kolumny tab. Nr. 813 i 814
- 3/ d-ca zgrupowania marsz. 810
- 4/ kolumny tab. Nr. 815 i 816

c/ dla 16 D.P.:
- 1/ d-ca zgrupowania marsz. 817
- 2/ kolumny tab. Nr. 821 i 822
- 3/ d-ca zgrupowania marsz. Nr. 818
- 4/ kolumny tab. Nr. 823 i 824

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/3

d/ do dyspozycji Armii, 8 Kol. tab. Nr. 861-868

Chronologiczne zestawienie czynności wykonanych przez poszczególne kolumny tab. W. J.

4 D.P.

1/ D-ca tab. dyw.
2/ Kolumna tab. 801 - mobilizował 14 p.p. Włocławek
3/ Kolumna tab. 802 - " - 67 p.p. Brodnica
4/ Kolumna tab. 803 - " - 63 p.p. Toruń
5/ Kolumna tab. 804 - " - 4 p.a.l. Inowrocław
6/ Pluton tab. d.a.c. - " - 8 p.a.c. Toruń
7/ Warsztat tab. - " - 4 p.a.l. Inowrocław
} mobilizowane w alarmie

8/ dział ośr. zgrupowań marsz.
9/ 4 kolumny tab. Nr. Nr. 805-808
} mobilizowane w ramie mob. powszechnej przez Kadrę f D. Tab. w Lipnie, gdzie przebywały do dnia 2. IX. 1939 r.

Kolumny posiadały zaprzęgi parokonne.

Od 24-26 VIII. powstają jednostki tab. mobilizowane w alarmie w miejscach mob.

W nocy z 26/27. VIII. przechodzi kol. tab. Nr. 801 do m. Toruń.

Oś marszu: Włocławek - Lubanie Probostwo - Nieszawa - Ciechocinek - Ottowyn - Toruń.

27. VIII. 1939

Kol. tab. 801 - w marszu do m. Toruń - postój w m. Lubanie Probostwo.
Kol. tab. 802 - w rejonie m. Brodnica
Kol. tab. 803 - w rejonie m. Toruń
Kol. tab. 804 - w marszu do m. Toruń
Co do plutonu tab. d.a.c. i warsztatu tab. brak danych

28. VIII. 1939

Kol. tab. 801 - w nocy z 27/28 VIII. marsz ~~przez~~ m. Toruń na płd. skraj lasu Lisi Ogon.
Kol. tab. 802 - rejon m. Brodnica
Kol. tab. 803 - marsz z m. Toruń na płd. skraj lasu Lisi Ogon
Kol. tab. 804 - marsz z m. Toruń na płd. skraj lasu Lisi Ogon
W ciągu dnia pobrały wszystkie kol. tab. amunicję piech. i art.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

29. VIII. 1939

Kol. tab. 801 }
Kol. tab. 803 } marsz do m. Katolunek
Kol. tab. 804 }

30. VIII. 1939

Kol. tab. 801 - przechodzi przez Golub-Dobrzyń do lasów Noll. Konstancjewo płn. skraj.
Kol. tab. 802 - przechodzi do m. Zgniłobłoty
Kol. tab. 803 - marsz do m. Małki
Kol. tab. 804 - marsz do m. Mszano

31. VIII. 1939

Po osiągnięciu nakazanych miejscowości pozostają kol. tab. na postoju.

1. IX. 1939

Kol. tab. 801 }
Kol. tab. 802 } przechodzą do lasu na płn. wsch.
Kol. tab. 803 } od m. Niewierz
Kol. tab. 804 }

2. IX. 1939

Kol. tab. 801 - wydaje część am. art. dla dyonu 4 p.a.l.
Kol. tab. 802 }
Kol. tab. 803 } bez zmian
Kol. tab. 804 }

W nocy z 2/3 IX. marsz kol. tab. 802, 803, 804 i części Kol. tab. 801 z pustymi wozami i sekcją gospodarczą, do m. Dębowa Łąka, a następnie do lasu Wronie.
Oś marszu: Niewierz - Małki - Płachoty - Grabowiec - Dębowa Łąka.
Część kol. tab. 801 pozostała z am. art. na miejscu.

3. IX. 19

Kol. tab. 801 /część/. 802, 803 i 804 - las Wronie

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

 B I 30/A/3

Kol. tab. 803 została skierowana z lasu Wrocnie do m. Półko celem wydania am. piech. jednostkom z p.p.
Ponieważ odbiorca nie zgłosił się otrzymał dca kol. tab. rozkaz złożenia am. w oznaczonym miejscu.
W czasie składania am. miał miejsce nalot, podczas którego dca i większa część ludzi i koni została zabita.
W nocy z 3/4 IX. marsz kol. tab. 802, 804 i części kol. tab. 801 do D. Szewa.
Oś marszu: Niedźwiedź - Radomsko Wk. - Piątkowo - Ostrowite - D. Szewa.
W m. Wałycz dołączyła druga część kol. tab. 801.

4. IX. 1939

Kol. tab. 801, 802 i 804 – D. Szewa
Kol. tab. 805, 806, 807, 808 – przybyły w rejon L. Tokary, a następnie miały przejść do lasu na płd. zach. od m. Golub Ndl. Leśne.
W nocy z 4/5. IX. w czasie marszu zostały kol. tab. 805-808 zawrócone do m. Golub-Dobrzyń.

5. IX. 1939

Kol. tab. 801, 802 i 804 – D. Szewa.
Kol. tab. 805-808 w poszukiwaniu Kwat. gł. 4 D.P. zostały skierowane przez zarządzenie na szosę do m. Rypin a następnie do lasów w rejonie m. Sokołowo.
W czasie marszu przez Dobrzyń odłączyła się kol. tab. 805 i część wozów kol. tab. 807 i 808. W czasie paniki jaka powstała w m. Dulsk odłączyła się kol. tab. 806.
Około godz. 22 osiągnęły kol. tab. 807 i 808 rejon lasów Paliwodzizna.

6. IX. 1939.

W nocy z 5/6 IX. marsz kol. tab. 801, 802 i 804 do lasu obok strzelnicy L. Rudak.
Oś marszu: Młynice - Jedwabno - Toruń - Stawki - L. Rudak.
Kol. tab. 807 i 808 dowiedziawszy się że oddziały 4 D.P.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

udały się w kierunku Torunia zdecydowały się maszerować za nimi.
Oś marszu: Ciechocin - Małszyce - Lelitowo - Toruń.
W m. Ciechocin zostały kol. tab. ostrzelane przez npla z kierunku m. Elgiszewo. Ponieważ most w Lubiczu był zniszczony, maszerują kol. tab. przez Kaszczorek, którą to miejscowość osiągają 7. IX. o godz. 2^{h}. Dalsze losy kol. tab. 807 i 808 nie są znane.

7. IX. 1939

W nocy z 6/7 IX. marsz kol. tab. 801, 802 i 804 do m. Pieczonki a następnie do D. Brzezie. Około g. 20 wymarsz trzech kol. tab. 801, 802 i 804 po amunicję na stację kol. Brzezie. Amunicji nie pobrano gdyż pociąg skierowano do m. Kutno.

8. IX. 1939

W nocy z 7/8 IX. przechodzą kol. tab. 801, 802 i 804 przez Włocławek do m. Pinczata. Tu dołączyły kol. tab. 805 i 806 które zmyliły drogę w czasie marszu przez Dobrzyń i Dulsk.

9. IX. 1939

Kol. tab. 801, 802, 804, 805 i 806 maszerują przez Koral - Świątkowice - Baruchowo - do lasu Gulewo.

10. IX. 1939

W nocy z 9/10 IX. przechodzą kol. tab. 801, 802, 804, 805 i 806 do m. Gostynin Cg. Po krótkim postoju zostają skierowane przez Sieraków - Aleksandrów - Strzelce do lasu Zaranna.

11. IX. 1939

W nocy z 10/11 IX. osiągają kol. tab. następujące miejscowości:
Kol. tab. 801 - Fr. Stanisławice
Kol. tab. 802 - rejon Złoszyn St. - Odolińsk
Kol. tab. 804 - Strachów
Kol. tab. 805 i 806 - Bedlno

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 B I 30/A/3

12. IX. 1939.

W nocy z 11/12 IX. marsz kol. tab 801 i części 804 do lasu Sobota, celem wydania amunicji.
Kol. tab 806 – przechodzi do m. Garbów
Kol. tab. 802 i 804 przechodzą w rejon m. Wola Katkowa – Przezwiska
Kol. tab. 805 oddano do dyspozycji P. I. D.
W ciągu dnia zostały kol. tab. 801, 802, 804 i 806 przerzucone w rejon m. Stradzów a następnie w rejon m. Wiskromia.

13. IX. 1939.

Kol. tab. 801, 802, 804 i 806 otrzymały rozkaz pobrania am. w m. Bedlno gdzie zjechało się kilkanaście kol. tab. am., zaś było na dwa samochody.
Kol. tab. przeszły w rejon m. Złaków Borowy.

14. IX. 1939

Kol. tab. 801, 802, 804, i 806 – Złaków Borowy.

15. IX. 1939

Kol. tab. 801 i 806 otrzymały rozkaz likwidacji.
Kol. tab. 802 i 804 – Złaków Borowy.

16. IX. 1939

Kol. tab. 805 zostaje rozbita przez czołgi npla.
Kol. tab. 802 i 804 – Złaków Borowy

17. IX. 1939

W nocy z 16/17 IX. przechodzą kol. tab. 802 i 804 do m. Sewerynów. Dalsza praca nie jest znana.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I.30/A/3

44

9 D.P.

1/ D-ca tab. dyw.
2/ kol. tab. 901 – mobilizował 22 p.p. Siedlce
3/ kol. tab. 902 – —"— 34 p.p. Biała Podlaska
4/ kol. tab. 903 – —"— 35 p.p. Łuków
5/ kol. tab. 904 – —"— 9 p.a.l. Siedlce
6/ Pluton tab. d.a.c. —"— 9 p.a.c. Brześć n/B.
7/ Warsztat tab. —"— 34 p.p. Biała Podlaska

} mobilizowane w alarmie zarządzonym 24.III.1939 r.

8/ 2 dcow. zgrupowań marsz.
9/ kol. tab. 905 – 908

} mobilizowane w czasie mob. powszechnej przez Kadrę 9 Dyonu Tab. w rejonie Brześcia n/B.

Kolumny tab. 901 i 904 posiadały zaprzęgi parokonne
Kolumna tab. 902 – 70% zaprzęgi parokonne a 30% zapr. jednokonne
Kolumna tab. 903 i pluton tab. d.a.c – zaprzęgi jednokonne
Od 24.III. do 6.VI. 1939 pozostają jednostki tab. w rejonach mob. a począwszy od 7.VI.39 zostają przewiezione pociągami kolej. w rejon m. Czarnowo – Dąbrowa Chełmińska, gdzie pozostają na postoju do połowy lipca 1939 r. naprawiając i przerabiając wozy i uprząż, kując konie oraz przeprowadzając ćwiczenia za i wyładowcze.

Około połowy lipca 1939 r. przechodzą – kol. tab. 901 w rejon m. Osowa Góra do dyspozycji 15 D.P., zaś kol. tab. 902, 903 i 904, pluton tab. d.a.c. oraz warsztat tab. w rejon Stromo – Jasiniec – Serock.

27.VIII.1939

Kol. tab. 901, 902, 903 i 904 – pobrały am. p. i art. na stacji kol. Maksymilianowo

28.VIII.1939

bez zmian

29.VIII.1939

Kol. tab. 901 i 902 oraz warsztat tab. przechodzą w rejon m. Tuchola

Kol. tab. 903 i 904 oraz pluton tab. d.a.c – przechodzą w rejon m. Wielkie Gardło.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

45 30. VIII. 1939 B I 30/A/3

bez zmian

31. VIII. 1939

bez zmian

Początek mob. Kol. tab. 905, 906, 907, 908 i dwóch ckm zgrupowań marszowych.

1. IX. 1939.

W ciągu dnia otrzymały kol. tab. rozkaz przewiezienia am. p. i art. do pktów rozdzielczych, a następnie powrotu do swoich m. p.

W godzinach wieczornych został rozkaz zmieniony a powracającym po wydaniu am. kol. tab. wyznaczono nowe m. p. w rejonie Jasna Góra.

Kolumny tab. w czasie marszu do nowego m. p. zostały rozbite przez oddziały pancerne npla.

Dalsze losy kol. tab. 901 i 902 nie są znane. kol. tab. 903 i 904 częściowo zdekompletowane dotarły z am. p. i art. w nocy z 3/4 IX. do m. Kabat, gdzie zostały zatrzymane do dyspozycji 15 D.P.

Kol. tab. 905, 906, 907, 908 i dwóch ckm zgrupowań marszowych wysłane kolejno przez Kadrę 9 Dyonu Tab. w dniach 3 i 4. IX. do rejonu koncentracji tab. 9 D.P., dotarły do pewnej miejscowości gdzie zostały zawrócone i skierowane do Janowa Poleskiego. W wyżej podanej miejscowości wcielono kol. tab. do Grupy Gen. Kleeberga.

4, 5, 6 IX. 1939

Kol. tab. 903 i 904 – m. Kabat. Tu wydano część am. art. 15 p. a. l.

7. IX. 1939

W nocy z 6/7 IX. przechodzą kol. tab. 903 i 904 przez Gniewkowo do m. Grabie.

8. IX. 1939

W nocy z 7/8. IX. dalszy marsz kol. tab. 903 i 904 do m. Sędzin.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B I 30/A/3

9. IX. 1939.

W nocy z 8/9 IX. osiągają kol. tab. 903 i 904 - D. Bachorek

10. IX. 1939

marsz kol. tab. 903 i 904 do m. Fr. Kruszyn.

11. IX. 1939

W nocy z 10/11 IX. przechodzą kol. tab. 903 i 904 w rejon m. Chojno - Rzegocin gdzie wydano część am.

12. IX. 1939

bez zmian

13. IX. 1939

W nocy z 12/13 IX. marsz kol. tab. 903 i 904 do m. Gostynin. W ciągu dnia dalszy marsz do m. Skoki.

14. IX. 1939

W nocy z 13/14 IX. przechodzą kol. tab. 903 i 904 do D. Koszelów celem pobrania am. art. Rozkaz o pobraniu am. został odwołany, a kol. tab. skierowane do m. Luszyn. Oś marszu: Rybie - - Czarnów - Skrzeszewy - Luszyn.

15. IX. 1939

Nalot npl. - kilku szereg. i koni zabitych i rannych. Około godz. 16[15] nie mając łączności z Kwat. Gł. 15 D.P. widząc cofające się oddziały, zdecydował się dca zgrup. marsz. przejść z kol. tab. 903 i 904 do m. Rybno. Oś marszu: Kiernozia - Józefów - Konstantynów - Rybno.

16. IX. 1939.

Kol. tab. 903 i 904 przechodzą do m. Kiernozia. Około godz. 18[45] dalszy marsz obu kolumn przez Rozłazów - Rozłazówek do m. Narrowo, gdzie wydano część am. art.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 B I 30/A/3

17 IX. 1939

W nocy z 16/17 IX. zostały Kol. tab. 903 i 904 skierowane do miejsca przeprawy 15 D.P. w m. Fr. Witkowice. Oś marszu: Julinpol – Biała Góra – Babiec – Fr. Stefanów – – Fr. Witkowice. W czasie marszu większa część wozów odłączyła się, tak, że do miejsca przeprawy przybyło kilka wozów.

15 D.P.

1/ D-ca tab. dyw.
2/ Kol. tab. 809 – mobilizował 61 pp. Bydgoszcz
3/ Kol. tab. 810 – " – 59 p.p. Inowrocław
4/ Kol. tab. 811 – " – 62 p.p. Bydgoszcz
5/ Kol. tab. 812 – " – 15 p.al. Bydgoszcz
6/ Warsztat tab. – " – " – "
7/ Pluton tab. d.a.c. – " – 8 p.a.c. Toruń
} mobilizowane w alarmie

8/ 2 dwie zgrupowań marszowych
9/ 4 kol. tab. 813, 814, 815, 816 –
} mobilizowane w czasie mob. powszec[hnej] przez Kadrę 8 Dyonu Tab. w rej. Lipna, gdzie pozostają do 4. IX. 1939

Kolumny posiadały zaprzęgi parokonne.
Od 24 – 27 VIII. 1939 pozostają jednostki tab. w miejscach mob.

28. VIII. 1939

Kol. tab. 809, 811 i 812 – w miejscach mob.
Kol. tab. 810 przechodzi w nocy z 27/28 VIII. z Inowrocławia do m. Pęchowo na postój.

29. VIII. 1939

Kol. tab 809, 811 i 812 – w miejscach mob.
Kol. tab. 810 – kontynuuje w nocy z 28/29 VIII. marsz w kierunku m. Bydgoszcz i osiąga m. Rupienica.
W ciągu dnia otrzymała Kol. tab. 810 i 809 rozkaz udania się do m. Ludwikowo po amunicję, a następnie przewiezienia jej do składnicy am. w m. Jachcice.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B.I.30/A/3

Po wykonaniu zadania wróciły obie kolumny do m. Rupienica.

30. VIII. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 - m. Rupienica
Kol. tab. 811 i 812 - w miejscach mob.
1 pluton kol. tab. 810 pobrał am. w m. Jachcice i przewiózł ją do m. Osowa Góra. Po wydaniu am. wrócił pluton do m. Rupienice.

31. VIII. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 przechodzą do m. Bielawy.
Z każdej kol. tab. jeden pluton pobrał am. w m. Jachcice.
Kol. tab. 811 i 812 w miejscach mob.

1. IX. 1939

Bez zmian

2. IX. 1939

W nocy z 1/2 IX. zostały skierowane:
Kol. tab. 809 i 810 w rejon lasu m. Suszyn
Kol. tab. 811 i 812 do lasu na płn. od m. Jachcice.
W ciągu dnia przeszły kol. tab. 809 i 810 do lasu między drogą Bydgoszcz - Wypalenisko a torem kolej.
Z każdej kol. tab. 811 i 812 jeden pluton pobrał am. w m. Jachcice.

3. IX. 1939

Marsz kol. tab. 809 i 810 w rejon lasów na płd. od zakładów rakarskich, skąd poszczególne plutony przewiozły am. do m. Osowa Góra; Fr. Czersko i G. Bielice. W czasie przewożenia am. były plutony ostrzelane przez dywersantów.
Kol. tab. 811 i 812 przechodzą w rejon lasów na płd. od Fr. Biedaszkowo.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

49

BI 30/A/3

4. IX. 1939.

W nocy z 3/4 IX. zostały skierowane kol. tab. 809, 810, 811 i 812 w rejon m. Piecki:
W godzinach wieczornych pobrały wszystkie kolumny am.

5. IX. 1939

W nocy z 4/5 IX. przechodzą kol. tab. 809, 810, 811 i 812 do m. Nowa Wieś Wk.
Kol. tab. 813, 814 815 i 816 przechodzą z rejonu m. Lipno do lasu na zach. od m. Dobrzejewice. W ciągu dnia 3 naloty - straty w ludziach i koniach.

6. IX. 1939.

W nocy z 5/6. IX. wydostały kol. tab. 809 i 810 część am.
W ciągu dnia zostały skierowane:
Kol. tab. 809, 810, 811 i 812 w rejon m. Dąbrowa Biskupia - Przybysław
Kol. tab. 813 i 814 do lasów włocławskich Fr. Luba dokąd przybyły 7. IX. w godzinach rannych.
Oś marszu: Obrowo - Witowąż - G. Łasice - Witoszyn - - Włocławek.
Kol. tab. 815 i 816 maszerują w nocy z 5/6 IX., w ciągu dnia 6. IX. i w nocy z 6/7 IX. z Dobrzejewic przez Włocławek do m. D. Dębice.

7. IX. 1939

Kol. tab. 809, 810, 811, 812 - Dąbrowa Biskupia - Przybysław
Kol. tab. 813 i 814 - Fr. Luba
Kol. tab. 815 i 815 - D. Dębice

8. IX. 1939

Kol. tab. 809, 810, 811, 812 - przechodzą w nocy z 7/8 IX. w rejon m. Osięcin. Oś marszu: Dąbrowa Bisk. - Zakrzewo - Osięcin.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I.30/A/3

Kol. tab. 812 wysłała 1 pluton z am. w rejon Brześć Kuj.
Kol. tab. 813 i 814 — Fw. Luba
Kol. tab. 815 i 816 — D. Dębice

9. IX. 1939.

W nocy z 8/9 IX. zostały skierowane:
Kol. tab. 809 i 810 — przez Brześć Kuj. - Kruszyn do lasu na wsch. od D. Dębice
Kol. tab. 811 i 812 — w rejon Nakonowo - Łagiewniki (północ)

W ciągu dnia otrzymał dca Kol. tab. 812 rozkaz wysłania 1 plut. tab. z amunicją piech. do m. Sokołowo oraz 1 plutonu tab. w rejon Brześć Kujawski. Po wysłaniu plutonów rozkaz cofnięto, a Kol. tab. 812 otrzymała rozkaz przejścia do lasów na płd. od m. Kurowo.
Kol. tab. 813 i 814 — Fw. Luba
Kol. tab. 815 i 816 — D. Dębice

10. IX. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 — marsz w nocy z 9/10 IX. po amunicję do m. Strzelce. Oś marszu: Koral - Lubień - Łanięta - Strzelce.
Po przybyciu do miejsca przeznaczenia stwierdzono, że wagony z am. zostały przesunięte do Gostynina. Wagony ściągnięto przy pomocy transportu cywilnego i koni z powrotem do m. Strzelce i częściowo wyładowano.
Kol. tab. 811 — została wysłana w nocy z 9/10 IX. po amunicję do m. Sieraków[?]. Do wieczora dnia 10. IX. am. nie dostarczono.
Kol. tab. 812 — m. Kurowo.
Kol. tab. 813 i 814 — przechodzi w rejon m. Korzeń Rządowy - Korzeń Król.
Kol. tab. 815 — wysłano do m. Czermno[?] celem pobrania w bekoniarni mięsa i wędlin i przewiezienia do m. Gostynin.
Kol. tab. 816 — przechodzi do lasów L. Łąck.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

51 BI 30/A/3

11. IX. 1939

Kol. tab. 809 i 810 – zostały skierowane w rejon lasów Mniszek.

Kol. tab. 811 – udaje się w nocy z 10/11 IX. do m. Strzelce, gdzie według otrzymanej informacji miała się znajdować większa ilość amunicji. Po pobraniu am. przeszła Kol. tab. do m. Żelazne.

Kol. tab. 812 – m. Kurowo

Kol. tab. 813 i 814 – otrzymały rozkaz przejścia w nocy z 10/11 IX. do m. Sielce. W m. Gąbin zostały Kolumny skierowane przez oficera placu w rejon lasów D. Koszelew.
W ciągu dnia została Kol. tab. 814 oddana do dyspozycji płk. Grudzińskiego.
O dalszej pracy Kol. tab. 813 brak danych.

Kol. tab. 815 i 816 – lasy L. Łąck.

12. IX. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 – las Mniszek
Kol. tab. 811 – m. Żelazne
Kol. tab. 812 – przechodzi w nocy z 11/12 IX. do m. Zakrzewo
Kol. tab. 814 – D. Koszelów
Kol. tab. 815 – lasy L. Łąck
Kol. tab. 816 – brak danych

13. IX. 1939.

Kol. tab. 809 i 810
Kol. tab. 811 – m. Żelazne
Kol. tab. 812 – przydzielono do dyspozycji dcy 62 p.p. W ciągu dnia wydano am. p. i art.
Kol. tab. 814 – D. Koszelew. W godzinach wieczornych otrzymuje dca Kol. rozkaz pobrania am. art. w gajówce, około 2 km. na płn.-zach. od m. Gąbin i przewiezienia jej do m. Rakutowo.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B I 30/A/3

Kol. tab. 815 – przechodzi w nocy z 12/13 IX. do lasów na półn. od D. Skrzany. W ciągu dnia otrzymuje rozkaz pobrania am. na stacji Strzelce a następnie przejścia do m. Luszyn do dyspozycji Szefa Uzbr. Armii.

14. IX. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 – przechodzą w nocy z 13/14 IX. do m. Strzelce. Po przybyciu do miejsca przeznaczenia otrzymali dry rozkaz dalszego marszu przez D. Trębki – Skrzeszewy do m. Luszyn.

Kol. tab. 811 – udaje się w nocy z 13/14 IX. do m. Strzelce, a następnie do m. Luszyn.

Kol. tab. 812 – przechodzi w rejon m. Feliksów

Kol. tab. 814 – wydała w m. Rakutowo z jednego plutonu am. art. a następnie przeszła do m. Sniatkowice, gdzie przebywa do wieczora, poczym została skierowana do m. Gorzeń Mały.

Kol. tab. 815 – pobiera o świcie w m. Strzelce amunicję, a następnie wraca do m. Luszyn.

15. IX. 1939.

Kol. tab. 809 i 810 – przechodzą o świcie do lasu F. Poddębina. Częste naloty – straty w ludziach i koniach.

Kol. tab. 811 – m. Luszyn – wskutek bombardowania straty w ludziach i koniach.

Kol. tab. 812 – przechodzi w nocy z 14/15 IX. w rejon m. Szczawin Kościelny

Kol. tab. 814 – udaje się w nocy z 14/15 IX. do m. Skoki Oś marszu: Gorzeń Mały – Gorzeń Duży – Aleksandrynów – G. Kocierz – Nagodów Mały – Gostynin – Skoki.

Kol. tab. 815 – m. Luszyn – w ciągu dnia naloty które spowodowały straty w ludziach i koniach. W godzinach popołudniowych wydano am. art.

16. IX. 1939

Kol. tab. 809 i 810 – lasy F. Poddębina. Nie mając żadnych rozkazów z Kwat. Gł. 15 D.P., mając wiadomość, że npl znajduje się w rejonie F. Kaczkowizn, zarządził dca kol. tab. 810 przejście obu kolumn do lasów na płn.-zach. od m. Czyżew. Marsz rozpoczęto około godz. 15[15].

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Ponieważ łotrzostwo npla było w owym czasie bardzo czynne, marsz wykonano plutonami. Dalsze losy nie są znane.

Kol. tab. 871 – m. Łuszyn. Około godz. 17⁰⁰ przybył patrol kaw. z rozkazem władz armii marszu wszystkich kolumn znajdujących się w rejonie Łuszyna w kierunku Warszawy. W godzinach wieczornych dotarła kolumna do m. Sanniki.

Kol. tab. 872 – m. Szczawin Kościelny. Nie mając żadnych rozkazów ani od dcy 62 p.p. ani z Kwat. Gł. 15 D.P., a widząc wycofujące się oddziały O.N., zdecydował się dca kol. maszerować w kierunku m. Sanniki.

Przed rozpoczęciem marszu była kolumna ostrzelana przez npla z lasu na płn. zach. m. Szczawin.

Od ofic. art. dowiedział się dca kolumny o marszu 15 D.P. w kierunku na Wyszogród.

Kol. tab. 874 – m. Skoki

Kol. tab. 875 – w rejonie m. Łuszyn. O godz. 16⁰⁰ wysłał dca kol. 1 pluton po amn. do Żychlina.

17. IX. 1939.

Kol. tab. 871 – przechodzi w nocy z 16/17 IX. do lasu m. Potok. Wieczorem kontynuuje marsz na Iłów. Przed Iłowem otrzymał dca kol. rozkaz likwidacji taborów.

Kol. tab. 872 – udaje się w nocy z 16/17 IX. do lasu na płn. od m. Sanniki. Bombardowanie kolumny w ciągu dnia spowodowało duże straty w ludziach i koniach. Obawiając się dalszych strat postanowił dca przerzucić kolumny sekcjami w rejon m. Iłów.

W czasie marszu została kolumna rozbita.

Kol. tab. 874 – maszeruje w nocy z 16/17 IX. w kierunku m. Łuszyn. Silne naloty w ciągu dnia były przyczyną utraty kolumny.

Kol. tab. 875 – maszeruje w nocy z 16/17 IX. w kierunku m. Iłów. Częste naloty spowodowały duże straty w ludziach i koniach oraz likwidację kolumny.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B I 30/A/3

54

16 D.P.

1/ D-ca tab. dyw.
2/ Kol. tab. 817 - mobilizował 64 p.p. w Grudziądzu
3/ Kol. tab. 818 - " - 66 p.p. Chełmno
4/ Kol. tab. 819 - " - 66 p.p. Chełmno
5/ Kol. tab. 820 - " - 16 p.a.l. Grudziądz
6/ Pluton tab. d.a.c. - " - 8 p.a.c. Toruń
} mobilizowane w alarmie

7/ 2 drużyny zgrupowań marszowych
8/ 4 kol. tab. 821, 822, 823, 824
} mobilizowane w czasie mob. powszechnej przez Kadrę 8 Dyon Tab w rejonie Lipna gdzie pozostają do 6. IX. 1939 r.

Kolumny posiadały zaprzęgi parokonne.

Od 24. VIII. do 26. VIII. pozostają jednostki tab. w miejscach mob.

Kol. tab. 819 nie osiągnęła w nakazanym czasie t.j. a+48 pogotowia marsz., ponieważ nie otrzymała potrzebnej ilości koni i wozów. D-ca kol. tab. otrzymał rozkaz od ofic. mob. pobrania koni i wozów we własnym zakresie. Termin gotowości marszowej przekroczono o 24 godz.

26. VIII. 1939

Kol. tab. 818 - przechodzi w godzinach popołudniowych z rejonu m. Chełmno do rejonu m. Wałdowo Szlacheckie.

27. VIII. 1939

Kol. tab. 817 i 820 - zostają skierowane z rejonu Grudziądza w rejon m. Błędowo a następnie rejon m. Zielnowo.

kol. tab. 818 - Wałdowo Szlacheckie.

kol. tab. 819 - w rejonie Chełmna.

28. VIII. 1939.

kol. tab. 817 i 820 - rejon m. Zielnowo

Kol. tab. 818 - Wałdowo Szlacheckie

Kol. tab. 819 - Błędowo

29. VIII. 1939

kol. tab. 817 i 820 - Zielnowo. W godzinach wieczornych pobrały kolumny amunicję p. i art. na stacji Wieldządz

Kol. tab. 818 - pobiera amunicję na stacji m. Wieldządz a następnie przechodzi do D. Mgowo.

Kol. tab 819 - w godzinach popołudniowych została skierowana do D. Goryń.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

55 BI 30/A/3

30. VIII. 1939.

Kol. tab. 817 i 820 - Zielnowo
Kol. tab. 818 - D. Mgowo
Kol. tab. 819 - przechodzi w nocy z 29/30 VIII. do m. Wielarądz gdzie pobiera am. a następnie powraca do m. Goryń.

31. VIII. 1939

Kol. tab. 817 i 820 - Zielnowo
Kol. tab. 818 - D. Mgowo
Kol. tab. 819 - Goryń

Początek mob. dróg dowództw zgrupowań marszowych oraz 4 kol. tab. 821, 822, 823, i 824 w Kadrze 8 Dywizji tab.

1. IX. 1939

Kol. tab. 817 i 820 - Zielnowo - pierwszy nalot, bez strat.
Kol. tab. 818 - D. Mgowo.
Kol. tab. 819 - Goryń. W godzinach popołudniowych otrzymał dca kol. tab. rozkaz marszu do m. Zielnowo. Po rozpoczęciu marszu została kolumna zawrócona i skierowana do poprzedniego m.p. W czasie zawracania miało miejsce bombardowanie. Kilku szereg. i koni zostało zabitych, 2 wozy spłonęły. Około godz. 19 otrzymał dca kol. tab. ponownie rozkaz marszu do m. Zielnowo gdzie wydano am. art. a następnie przeszła kolumna w ciągu nocy z 1/2 IX. przez Jarantowice na płn. skraj lasu Wrocnie.

2. IX 1939

Kol. tab. 817 - Zielnowo
Kol. tab. 818 - udaje się do m. Zielnowo, skąd po wydaniu am, przechodzi na płn. skraj lasu Wrocnie.
Kol. tab. 819 - las Wrocnie, wieczorem pobiera am.
Kol. tab. 820 - w nocy z 1/2 IX. przewozi am. - 2 plutony do m. Okonin, a 1 pluton do D. Marusza. W m. Okonin wydał am. tylko 1 pluton, drugi wrócił pełny.

Około godz. 13tej otrzymała kol. tab. rozkaz przejścia do m. Łakrzewo. W czasie marszu została kolumna zawrócona do m. Zielnowo. Przed wieczorem wydano am.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

3. IX. 1939

Kol. tab. 817 i 820 – przechodzą w nocy z 2/3 IX. w rejon lasu Wronie. Kol. tab. 820 pobrała am. p. i wysłała 1 pluton z am. do m. Święcie. Po wydaniu am. pluton wrócił do m. p.

Kol. tab. 818 – Około godz. 15 otrzymał dca kol. rozkaz pobrania am. na stacji kol. Kowalewo, a następnie przejścia do lasu m. Sokołowo. Oś marszu – Las Wronie – D. Trzcianek – D. Niechłeb – Czystochleb – Kowalewo – marsz nocny.

Kol. tab. 819 – w godzinach rannych dostała rozkaz przewiezienia am. do m. Niedźwiedź. Po wydaniu am. przeszła kol. do m. Węgiersk.

4. IX. 1939

Kol. tab. 817 i 820 – przechodzą w nocy z 3/4 IX. w rejon lasów na płn.-zach. od m. Paliwodzizna. W czasie marszu w rejonie Wąbrzeźna otrzymał dca kol. 817/ rozkaz wysłania 30 wozów po am. do m. Kowalewo. Po pobraniu am. miał pluton wrócić do m. p. kolumny. Amunicję pobierano 4. IX. w godzinach rannych. W czasie tej czynności miał miejsce nalot. W rejonie Wąbrzeźna odłączyła się Kol. tab. 817. Dalsze jej dzieje nie są znane.

Kol. tab. 818 – las Sokołowo.

Kol. tab. 819 – Węgiersk

5. IX. 1939

Kol. tab. 818 – las Sokołowo

Kol. tab. 819 – przechodzi do lasów na płn. D. Sokołowo gdzie pobrała am.

Kol. tab. 820 – lasy Paliwodzizna

6. IX. 1939

Kol. tab. 818, 819 i 820 – zostają skierowane w rejon m. Brzeźno.

7. IX. 1939

Kol. tab. 818, 819 i 820 – przechodzą w nocy z 6/7 IX. do lasów Złotowskich – jezioro Wikaryjskie.

Kol. tab. 821, 822, 823 i 824 – po osiągnięciu gotowości marsz. zostały skierowane w nocy z 6/7 IX. z rejonu Lipna przez Włocławek do lasów złotowskich i oddane do dyspozycji Kwatermistrza armii gen. Bortnowskiego.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

 B I 30/A/3

8. IX. 1939.

Kol. tab. 818, 819 i 820 – lasy włocławskie jezioro Wikaryjskie.
Kol. tab. 821 i 822 – przechodzą nad jezioro Wikaryjskie
Kol. tab. 823 i 824 – przechodzą w lasy m. Michalin.

9. IX. 1939.

Kol. tab. 818, 819 i 820 – udają się w nocy z 8/9 IX. w rejon lasów m. Gostynin – Zakład Psych.
Kol. tab. 821 i 822 – lasy włocławskie jezioro Wikaryjskie.
Kol. tab. 823 i 824 – przechodzą w nocy z 8/9 IX. do m. Gostynin Cg.

10. IX. 1939.

Kol. tab. 818, 819 i 820 – lasy w rejonie Gostynina Zakład Psych.
Kol. tab. 821 i 822 – przechodzą w nocy z 9/10 IX. w rejon lasów na płn. Gostynina
Kol. tab. 823 i 824 – osiągają w nocy z 9/10 IX. m. Żychlin.

11. IX. 1939.

Kol. tab. 818, 819 i 820 – zostały skierowane w nocy z 10/11 IX. w rejon D. Trębki. Kol. tab. 820 wydała am. art.
Kol. tab. 818 – przechodzi w ciągu dnia do lasu na wsch. kol. Rakowiec a następnie do D. Słoszyn.
Kol. tab. 820 – przechodzi w ciągu dnia do m. Złaków Borowy.
Kol. tab. 821 i 822 – lasy na płn. m. Gostynin
Kol. tab. 823 i 824 – udają się w nocy z 10/11 IX. do D. Koszelew
W czasie marszu odłączyła się kol. tab. 823.

12. IX. 1939

W nocy z 11/12 IX. przechodzą:
Kol. tab. 818 – do m. Złaków Kościelny.
Kol. tab. 819 – do m. Złaków Borowy. W ciągu dnia wydała am.
Kol. tab. 820 – do m. Złaków Borowy. W ciągu dnia pobrała kol. am. na stacji kol. Rząśno i przewiozła am. art. do m. Bozki a am. p. do wysuniętego pktu rozdzielczego w m. Strzelew.
Kol. tab. 821 i 822 – lasy na płn. m. Gostynin.
Kol. tab. 824 – D. Koszelew. Dca kol. otrzymał rozkaz pobrania am. w rejonie m. Zofiówka i utworzenia ruchomego składu am. Do dyspozycji dcy zgrup. marsz. została przydzielona kol. san. 82.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/3

13. IX. 1939.

Kol. tab. 818 i 819 – m. Złaków Kościelny
Kol. tab. 820 – m. Złaków Borowy
Kol. tab. 821 i 822 – lasy na płn m. Gostynin
Kol. tab. 824 i Kol. san. 82 – maszerują w nocy z 12/13 IX. do m. Adamów.

14 IX. 1939.

Kol. tab. 818 – pobrała w nocy z 13/14 IX. am. art. w m. Rząśno i przewiozła ją do pktu rozdzielczego am. art. w m. Goleńsko, następnie przeszła do m. Wyborów.
Kol. tab. 819 – pobrała am. w nocy z 13/14 IX. w m. Rząśno i przeszła do m. Wyborów. Wieczorem am. wydano.
Kol. tab. 820 – została skierowana do m. Wyborów.
Kol. tab. 821 i 822 – maszerują w nocy w rejon m. Kiernozia.
Kol. tab. 824 i Kol. san. 82 – przechodzą w nocy do m. Luszyn, gdzie wydano część am.

15. IX. 1939

Kol. tab. 818, 819 i 820 – maszerują w nocy z 14/15 IX. do m. Dobrzelin gdzie pobierają am. p. i art.
Kol. tab. 821 i 822 – m. Kiernozia
Kol. tab. 824 i Kol. san. – przechodzą w nocy z 14/15 IX. do m. Oporów gdzie wydano część am.

16. IX. 1939.

Kol. tab. 818 – przewiozła w nocy z 15/16 IX. am. do m. Boczki i m. Strzelcew, poczym wróciła do m. Boczki, gdzie nastąpiła likwidacja. Konie i wozy oddano gospodarzom, z szereg. zorganizowano oddział pieszy do ochrony sztabu D.P.
Kol. tab. 819 – przewiozła am. w nocy do m. Boczki i m. Strzelcew a następnie przeszła do m. Boczki.
Kol. tab. 820 – przewiozła am. w nocy do m. Goleńsko.
Kol. tab. 821 i 822 – przechodzą w nocy z 15/16 IX. w rejon m. Sanniki – natrafiły na stratę w ludziach i koniach. Część wozów odłączyła się.
Kol. tab. 824 i Kol. san 82 – maszerują w godz. popołudniowych do m. Luszyn.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/3

17. IX. 1939.

Kol. tab. 819 – w nocy z 16/17 IX. osiąga las Kiernozia. Tu nastąpiła likwidacja kol. a z reszty zorganizowano oddział pieszy do ochrony sztabu D.P.

Kol. tab. 820 – osiąga w nocy las Kiernozia, gdzie następuje likwidacja podobnie jak kol. tab. 819.

Kol. tab. 821 i 822 – marsz w nocy z 16/17 IX. w rejon lasów m. Iłów, gdzie zostały zlikwidowane.

Kol. tab. 824 i kol. san. 82 – przechodzą nocą z 16/17 IX. do m. Biały Potok a następnie w rejon m. Budy Stare, gdzie uległy likwidacji.

Kampania polsko-niemiecka 1939 r. wykazała, że służba taborowa nie była przystosowana do nowoczesnych wymagań, gdzie lotnictwo i broń pancerna zagrażała formacjom tyłowym i znacznie utrudniała planową pracę na rzecz oddziałów walczących. Służba tab. była bagatelizowana a twierdzenie „furmanić każdy potrafi" było powszechnie znane.

Tego rodzaju nastawienie miarodajnych czynników odbiło się ujemnie na całokształcie służby tab. w czasie wojny.

Na każdym kroku słyszy się zdania, „tabory były kulą u nogi, tabory były powodem niejednego nieszczęścia, tabory były poważną przeszkodą w działaniach".

Chcąc dać odpowiedź wyżej stawianym zarzutom należy przeprowadzić szczegółową analizę całego szeregu czynników, mających decydujący wpływ na pracę formacji tab. w polu.

Najważniejszym z nich są:

1/ Polityka personalna.
2/ Organizacja tab.
3/ Dysponowanie formacjami tab. na szczeblu W.J.
4/ Regulowanie ruchu.

Ad 1/ Tabory uważane były za tego rodzaju służbę, która nie może mieć żadnego wpływu na działania wojenne.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/3

Wychodząc z tego założenia przydzielano do formacji tab. oficerów zaw. z różnych rodzajów broni, przeważnie nadetatowych. Oficerowie ci na stanowiska dców tab. dyw., i dców zgrup. marsz. zupełnie się nie nadawali. Znam wypadki, gdzie dca tab. dyw. nie znał zupełnie swoich dców kol. tab., nie wiedział gdzie są jego kolumny i co robią. Dcy zgrup. marsz. nie wiedzieli jakie są ich zadania. W czasie marszu jechali na pierwszym wozie pierwszej kol. tab. a o kolumny zupełnie się nie troszczyli. Koni wierzch. nie dosiadali. W sytuacjach krytycznych inicjatywę pozostawiali dcom kol.

Podobnie przedstawiała się sprawa z ofic. rez. Cały szereg ofic oddano pod sąd za zgubienie kolumn tab.

Jeżeli takim elementem obsadzano formacje tab., to nie można żądać należytego ich funkcjonowania.

Formacje tab. nie posiadały dostatecznej ilości odpowiednio przeszkolonych i energicznych podoficerów.

Brak specjalistów sanit., san. wet., podkuwaczy, obsługi l.k.m., przeszkolonych w składzie tab. szereg., oraz duży procent mniejszości narodowych zwłaszcza niemców, ujemnie wpływał na sprawność taborów.

Ad 2/ D.P. dysponowały kol. tab. parokonnymi i jednokonnymi. Te ostatnie nie mogą mieć miejsca w przyszłej organizacji tab. Etat przewidywał tylko jednego ofic. na kol. tab. (Armia niem. i franc. posiadały w czasie wojny światowej 1914-1918 dwóch ofic.) Przy obecnych środkach walki jak lotnictwo, czołgi, art. dalekonośna, kiedy kol. tab. zmuszone były do pracy w nocy, zastosowania odpowiedniego ugrupowania w czasie marszu, zwalczania broni panc. npla, przydział jednego tylko ofic. bez odpowiednich kwalifikacji wyklucza możność należytego funkcjonowania kolumn.

Kol. tab. nie miały żadnych szybkich środków lokomocji potrzebnych do rozpoznania dróg, oraz nawiązania łączności.

Brak odpowiedniej broni i odpowiednio przeszkolonego perso-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

 BI 30/A/3

ruchu uniemożliwiał zwalczanie lotnictwa i broni pancernej.

Ad 3/ Kolumnami tab. dysponowali wszyscy, kwatermistrz, szef uzbr., szef int., szef wet. tylko nie d-ca tab. dyw. i z tego powodu dochodziło bardzo często do scysji.

Nieumiejętne dysponowanie kol. tab. przez kwatermistrza W.J. powodowało b. często duże straty w ludziach i koniach.

W nocy z 6/7 IX. na szosie Lipno-Włocławek walczyło o przejście przez most 20 kolumn tab. Cała droga na przestrzeni 24 km. była zatarasowana.

Ad 4/ Brak regulacji ruchu zwłaszcza w czasie odwrotu, utrudniał w znacznym stopniu manewrowanie oddziałami.

W wojnie polsko-niem. prawie 50% kol. tab. nie było wykorzystanych. Odnosi się to w pierwszej linii do kolumn tab. mobilizowanych w czasie mob. powszechnej przez kadry dywizjonów tab., które miały być użyte zasadniczo do przewożenia żywności.

W przyszłości organizacja tab. musi ulec gruntownej zmianie. Wojnę można wygrać tylko przy dobrze zorganizowanych tyłach.

[signature]

Archives Reference No: B.I.30/A

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/4

SB 16914

63

8. dyon tab.

Relacja z Kampanji Wojennej

Część I. Tomaszewski Jan-Karol
Major rezerwy
Wojsk. Tab.
Armja „Pomorze"
D-ca 810 - Zgrupowania Marszowego
Obecnie: 4. Komp. Zaop. Brygady - 5. K.D.P.
Data spisania relacji: 25. Listopada 1945 r.

Wszelkie dokumenty i notatki zostały mi zabrane przez żołnierzy niemieckich biorących mnie do niewoli.

Sprawozdanie z działań oddziałów Tab. Armji „Pomorze" z Kampanji Woj. 1939 r. o ile mi wiadomo, opracował mjr. Dziubiński były d-ca VIII-Dyonu Tab. i złożył je na ręce płk. dypl. Kopańskiego, ówczesnego Kwatermistrza Armji.

Część II.

A. 24. sierpnia 1939 r. zostałem powołany do służby czynnej i przydzielony do VIII-Dyonu Tab w Lipnie z funkcją oficera mobilizującego.

7. Września 1939 mianowany dowódcą 810. zgrupowania Marsz. w skład której wchodziło:

Drużyna dowodzenia 1. of. 24 ?. szeregowych
4 - Kol. Tab. à 120 wozów parokonnych: 4 of. 160 - szer.
Razem: 5 - Of. + 649. szer.

Wyposażenie i zaopatrzenie ściśle wg. etatu.

Oddział zmobilizowany między 1 a 3. września 1939 r. na wschód od m. Lipna.

Podczas poboru koni było kilka nalotów npl. mimo to, mobilizacja odbyła się do końca w porządku.

Stan moralny oddziału b. dobry, fizyczny dostateczny, narodowościowy: większość Polaków, spory odsetek Niemców i Żydów.

B. Z rozkazu D-cy VIII-Dyonu Tab. około 4. IX oddział pomaszerował na płn. w kierunku m. Torunia do dyspozycji Z-tsa Armji „Pomorze".

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B I 30/A/4 16914

64 Od dnia zameldowania oddziału w Sztabie Armji, otrzymywałem rozkazy operacyjne od Kwatermistrza Armji, względnie Szefa Tab. – telefonicznie, osobiście, lub przez gońców.

Wiadomości z początku były, że Armja maszeruje na Wschodnie Prusy.

Około 6.IX – otrzymałem rozkaz cofnięcia się na płd.-zach. od miasta Włocławek, gdzie zatrzymałem się z oddziałem w okolicy folw. Kruszyn.

W międzyczasie podczas postoju dziennego obok stacji Kol. na linji Toruń–Włocławek oddział ostrzeliwał z lkm. eskadrę samolotów npl. bombardującą tę stację. Strat w oddziale nie było.

Około 8-9.IX – na odprawie w Kwatermistrzostwie Armji we Włocławku otrzymałem rozkaz przyjęcia do mego zgrupowania dalszych 2-Kol. Tab. i marszu w kierunku m. Kowal–Gostynin.

W drodze otrzymałem rozkaz zabrania na jedną Kol. Tab. zapasów mięsa z rzeźni „Czerniewic" i przewiezienia go dla oddziałów Armji.

Wiadomości były, że na razie Armja cofa się, ale oddziały Aljantów lądują już w Gdyni i w najbliższych dniach, po przegrupowaniu naszych wojsk, nastąpi przeciwnatarcie.

Dalsze nakazane marsze do folw. Zuszyn Kol.-m. Żychlin odbywały się przeważnie nocami, postoje zamaskowane w lasach. Straty poza kilkunastoma zaginionemi wozami, żadne.

W międzyczasie, dwie Kol. przewoziły amunicję z pociągu do oddziałów liniowych.

Podczas postoju w lasach na około folw. Zuszyn, nastąpił 6. silny nalot npl-a na Kol. pontonową rozlokowaną w parku majątkowym i na oddziały artylerji maszerujące drogą.

Skutkiem bombardowania było zabitych ok. 150 ludzi ca 300 koni – rannych ok. 160 ludzi, w tem 1-kapral z mego zgrupowania, reszta saperzy i artylerzyści.

W myśl otrzymanego rozkazu wyruszyłem z oddziałem w nocy, w kierunku folw. Sanniki-

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

d. c.

B I 30/A/4

1691465

osady Iłów.

Drogi były całkowicie zatarasowane przez kol. wojskowe i uciekinierów, wobec czego marsz odbywał się z przeszkodami, dużo wozów pogubiło się.

Około 15.IX. osiągnąłem rejon osady Iłów gdzie zdołałem zebrać załedwie ok. 1/4 część swej grupy.

Morale żołnierza było już b. złe, wszyscy przeczuwali klęskę, były częste umyślne odłączania się poszczególnych żołnierzy z wozami od swych kol. i niepodobieństwem było znaleźć ich na drogach i polach między tysiącami różnych taborów.

Dalsze poszukiwanie się grupy było niemożliwe. W nocy z dn. 16 na 17 (?), nie mając żadnej łączności z D-twem Armji, zostawiłem wozy i zebrawszy oddział konny w sile 40 ludzi, zameldowałem się do dyspozycji spotkanego D-cy 11. D.A.K. i jako konna ochrona jednej z baterji, walczyłem z nimi do 18.IX.45. w którym to dniu, cała baterja została rozbita na pozycji przez artylerję niemiecką.

Utraciwszy większość koni, w szyku pieszym ruszyłem z oddziałem do forsowania rzeki Bzura.

W nocy z 18 na 19.IX. w tyraljerze, zostałem ciężko poraniony przez odłamki pocisków artyleryjskich (12 ran i kontuzja) i odniesiony przez swych żołnierzy do Crołówki Sam. gdzie z powodu braku mat. opatrunkowych przeleżałem nie opatrzony do rana 24.IX.

Następnie, umieszczony przez lekko rannych żołnierzy w samochodzie półciężarowym, probowałem nawiązać łączność z oddziałami walczącemi.

W odległości około 1. km. od m. p. Crołówki Sam. zostałem otoczony, zatrzymany i rozbrojony przez komp. piechoty niemieckiej, następnie odesłany do niem. punktu opatr. w miej. Ruszki k/Sochaczewa, skąd po 24 godzinach, bez opatrunku, odesłany do szpitala dla jeńców w Radomiu.

W grudniu 1939 przewieziono mnie do Szpit. Malt. w Warszawie, w styczniu 1940 do Szpit. Ujazdowskiego, skąd w kwietniu t. r. zostałem zwolniony z niewoli jako inwalida do dalszego ambulatoryjnego leczenia.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

BI 30/A/4 16914

W 1941 r. wstąpiłem do A.K.
66 Podczas powstania Warszawskiego, pełniłem służbę jako z-ca d-cy Baonu „Iwo" w Warszawie Śródm. Płd.

Po kapitulacji W-wy, w dniu 5.X.1944 r. wymaszerowałem z Batalionem do niewoli niemieckiej.

29. Kwietnia 1945 r. odbity i uwolniony z obozu ofic. w Murnau przez oddział Armji Amerykańskiej.

Część III –

Uwagi: Organizacja ówczesna Wojsk Tab. nieodpowiednia do warunków nowoczesnej wojny.

Mobilizacja mego oddziału mimo trudności komunikacyjnych i częstych nalotów npl. odbyła się sprawnie i ściśle w/g planu mob.

W czasie odwrotu, dwukrotnie moje kol. były atakowane z boków przez dywersantów (grupy 10-20 ludzi uzbrojonych w kbk i pm. składające się z kolonistów niemieckich pod d-twem spadochroniarzy).

Za każdym razem zostali odparci ze stratami przez żołnierzy mego oddziału.

Żołnierze w kol. Tab. ciągnących się w masie na przestrzeni kilku km., poprzeplatane taborami innych oddziałów i wozami uciekinierów cywilnych, a dowodzeni przez jednego tylko oficera bez pomocy odpowiednio wyszkolonych podoficerów, tracili stale łączność ze swymi oddziałami, a co zatem idzie, orjentację i morale i przy pierwszej okazji odłączali się od oddziału bezpowrotnie.

Żołnierz doskonały w walkach zaczepnych, okazywał się słabym i mało zdyscyplinowanym w odwrocie.

Poszczególni żołnierze trzymali się do końca doskonale i nie tracili ani na chwilę nadziei na ostateczne zwycięstwo Armji Polsk.

Jan [illegible] mjr.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

R. B I 30/A/5 (FR) 245

Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939 r.

Arm. Pomorze - 6. wartowniczy 9

nr 83

1). Tomaszewski Mieczysław Jan, kapitan s.r.

2). Komendant Obwodowy PW i WF w Wągrowcu

3). W myśl karty mob. zmobilizowany zostałem dnia 31.VIII. 1939 r. W tym dniu na miejscu mego przeznaczenia, w Wągrowcu. Komenda obwodowa miała być dopiero zorganizowana.

Dca: mjr. rez. Stawiński - od 15.9 kpt Rudolski

4). Wieczorem dnia 31.VIII 1939 r. wyjechałem do Torunia do Okręgowego Instytutu PW i WF, dokąd w myśl karty powołania zostałem zawezwany na dzień 1.IX na 14-dniowy kurs oficerów PW i WF. Na odprawie w Instytucie dowiedziałem się o rozpoczęciu działań wojennych. Wieczorem dnia 1.IX. wyjechałem do Bydgoszczy. Dnia 2.IX. chciałem w 62 p.p. w Bydgoszczy załatwić sprawy gospodarcze w myśl instrukcji otrzymanych w Instytucie. W koszarach 62 p.p. nie zastałem już nikogo. Do mego miejsca przeznaczenia już wrócić nie mogłem, ponieważ żadnych środków lokomocji nie miałem a pociągi w tym kierunku już też nie odchodziły. Zgłosiłem się więc do jedynej jednostki będącej w Bydgoszczy, do Baonu War-

67

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

wartowniczego nr 83, którym dowodził mjr. rez.
68 Stawiński. Baon wyruszył z Bydgoszczy dnia
3.IX wieczorem i poprzez Gniewkowo - Kruszyn -
(9.9 Gostynin) Kłodawę dotarł dnia 9.IX. wieczorem do Gostynina.
(9/10.9) W nocy z dnia 9. na 10.IX. o godz. 0.00 wyruszył baon
z Gostynina i poprzez Gąbin - Sanniki - Giżyce
(11.9 las [illegible] (Ruszki)) doszedł dnia 11.IX do lasku [illegible] w okolicy
m. Ruszki na zachód od m. Sochaczew. Stamtąd
(11/12.9 Konstantynów / Kiernozia) przeszedł na 2 dni do m. Konstantynów na wschód
od m. Kiernozia. Ja pełniłem funkcję oficera
(14.9 pod Ruszki) żywnościowego baonu. Dnia 14.IX. baon wrócił
(15.9 most Sochaczew) do lasku pod m. Ruszki. Dnia 15.IX. przed po-
łudniem byłem z mjr. Stawińskim przy moście
nad Bzurą pod Sochaczewem; most już był
(15.9 pozycja obronna pod Ruszki) zniszczony. Dnia 15.IX. w godz. popołudniowych
baon zajął pozycję obronną w rejonie m. Ruszki
- rozwidlenie dróg Giżyce - Wyszogród - Sochaczew -
w kierunku na Sochaczew. Dnia 15.IX. wieczorem
D-ca baonu mjr. Stawiński został ranny w wy-
padku samochodowym i przeszedł do szpitala
((z 16)) w m. Giżyce. D-two baonu objął kpt Kukliński.
(15.9) Dnia 16.IX. baon pod dowództwem kpt Kukliń-
skiego nadal na pozycji obronnej pod m. Ruszki.

5 BI 30/A/5

Dnia 16.IX. pod wieczór baon został otoczony przez nieprzyjacielskie wojska. Przez przypadkowo znajdujące się na miejscu działka ppanc. zostało kilka czołgów zniszczonych a reszta wycofała się na m. Arkanów. Wieczorem baon został zluzowany przez pewien pułk piechoty i wycofał się do Piotrowa na zachód do m. Giżyce. Dnia 17.IX. w godzinach porannych d-ca baonu mjr. Stawiński powrócił, odnalazłszy nas przypadkowo. Dnia 17.IX pod wieczór baon wyruszył do lasu w okolicy m. Stare Budy, a dnia 18.IX. o godz. 16 w kierunku na Witkowice celem przeprawienia się przez Bzurę. Jednak w okolicy m. Radziwiłłówka na południe od m. Kamion przeszedł na noc i poddał się dnia 19.IX. w godzinach porannych. 69

Ja z kilku ludźmi odbiłem się od baonu, przedostałem się poprzez Kamion do m. Witkowice, gdzie przeprawiłem się przez Bzurę i dostałem się do niewoli dnia 19.IX. w godzinach porannych na trakcie do Modlina.

16.9 wieczór
wiecz
17.9 wiecz
17/18.9 marsz do St. Budy
18.9 na Witkowice
18.9 płd. Kamion
19.9 poddał się (rano)

5/. Dnia 26.IX.1939 r.
6/. Grupa C - Kohlhorst - 5 komp.

Tomaszewski kpt

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

BI 30/A/6 1 - 28.8.P. FR 51 [299] 136

SPRAWOZDANIE z UDZIAŁU w KAMPANII POLSKIEJ 1939 r.

Arm. Pomorze Intd

1. Łada-Skrzypkowski Eugeniusz, kapitan
2. a. D-ca komp. CKM Baonu P.W. Chełmno od 2.IX.
   b. Oficer Sztabu grupy płk. dypl. Switalskiego od 7.IX. 71
   c. D-ca I Baonu 72 p.p. w Modlinie od 21.IX
3. Przydział wojenny na stanowisko d-cy komp. CKM. baonu P.W. Chełmno otrzymałem dn. 2.IX. w godzinach przedwieczornych w referacie mob. D.O.K. VIII Toruniu.
4. Z powodu zbombardowania torów z Torunia do Chełmna dostać się nie mogłem. Dn. 4.IX. przy pomocy kpt. Karpowicza z Inspekt. Armii odnalazłem komendę garnizonu m. Torunia na Rudaku w jednym z fortów. Tam otrzymałem rozkaz udania się do miejscowości, oddalonej od Rudaka o 8-10 km., gdzie w godzinach wierzornych miałem zająć się sformowaniem oddziałów (komp. i baonów) z oficerów i szeregowych z rozbitych oddziałów. Około 2.000 żołnierzy zebranych tam przed moim przybyciem rozbiegło się o zmroku na skutek strzałów z pobliskiego lasu.

(4.9 noc) O godz. 22-ej tegoż dnia otrzymałem na dworcu w Toruniu rozkaz od (4/5.9 g.22) nieznanego mi pułkownika ze sztabu armii "Pomorze" zebrania oficerów i szeregowych, znajdujących się na dworcu, oczyszczenia z publiczności dworca i jego okolicy i udania się o godz. 24-ej pociągiem technicznym jako jego ochrona do Aleksandrowa. (g. 24) Rozkaz wykonałem, znalazłem 2 oficerów (jeden z 44 p.s.k.), 1 podchor. (z 68 p.p.) i 17 szereg. uzbrojonych. Jeden z oficerów został o godz. 23-ej ciężko ranny przez dywersantów w ciemnej uliczce tuż przy dworcu.

(5.9 g. 5 30, g. 6.15) Do Aleksandrowa przybyłem o godz. 5 min.30 dn. 5.IX. O godz. 6[15] trzykrotny nalot 14-tu samolotów. Bombardowano przeważnie małymi bombami (300-400 sztuk), z których 50% nie wybuchało na piaskach. Bomby ciężkie uszkodziły dworzec i tory, wzniecając duże pożary w Aleksandrowie i Ciechocinku. Powrót do Torunia pociągu technicznego, którego obsługa w większej części rozbiegła się, okazał się przed nocą niemożliwy, trzeba było naprawiać ponownie tory. Również mój oddział znikł, pozostali przy mnie tylko ppor. z 44 p.s.k. i pchor. z 68 p.p., dołączył lekarz w stopniu majora z Bydgoszczy. Na szosie Aleksandrów-Włocławek spotkałem Z-cę kwatermistrza armii "Pomorze" pułkownika X, od którego otrzymałem rozkaz udania się do Włocławka do płk. Sadowskiego, który wyda mi szczegółowy rozkaz formowania oddziałów z rozbitków kierowanych do Cegielni przy koszarach 14 p.p.- Tu byłem świadkiem zatrzymania przez powyższego pułkownika pełnej kolumny amunicyjnej 15 pal, d-ca której ogniomistrz pomimo posiadania rozkazu bojowego udania się nocy ubiegłej z kolumną pod Solec nad Wisłą, gdzie walczył 15 pal, samowolnie skierował kolumnę w kierun

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Włocławka. D-ca został aresztowany (na drugi dzień widziałem go we Włocławku na wolności),kolumna zawrócona i nowy d-ca kapral otrzymał rozkaz skierowania się pod Solec. Do Włocławka przybyłem wieczorem,zameldowałem się i otrzymałem rozkaz formowania batalionów w Cegielni. Dn. 6-go rano znalazłem tam istotnie około 2.000 ludzi,przybywali nowi. Było również paru oficerów,którzy po otrzymaniu ode mnie rozkazów znikli i więcej ich nie widziałem. Mając tylko jednego oficera i jednego podchorążego do pomocy nie mogłem zaprowadzić ładu w tym bałaganie. Stan był zupełnie płynny,przybywali nowi,znikali już przydzieleni. Zwróciłem się o pomoc do d-cy 14 p.p. (drugi rzut), pozwolił przenieść się do opuszczonych koszar,wydano chleb i obiad. To poskutkowało, do południa dn. 7.-go udało mi się sformować i umieścić w koszarach 2 baony à 1.000 szereg. Część bez broni,większa część posiadała rowery. Na d-ców komp. powyznaczałem podoficerów. Baony składały się z rozbitków (dezerterów) 27.j.,16-j.,9.j., 15-j, 4-j Dyw. Piech. i Pomorskiej B.K.- Szczególnie duża była z 27 D.P.- W międzyczasie dowiedziałem się,że D.O.K. VIII znajduje się w Kruszynie,-odległym o 10 km. od Włocławka.Zameldowałem ukończenie pracy,kupiłem rower i wieczorem dojechałem do Kruszyna. Po zameldowaniu się w D-wie otrzymałem przydział do formującego się sztabu d-wa grupy płk.dypl. Switalskiego (b.d-ca 16 D.P.).Szefem sztabu wyznaczono mjra dypl. Walusia. Poza tym w sztabie byli kapitanowie: Łabarzewski (adm.),Janik (o.p.), Filip (intd), Witkowski (adjut.), Kalisz (inf),Skrzypkowski (o.p.) oraz przydzielony z plut. żand. kpt. (nazwisko zapomniałem) O świcie dn. 8.IX. sztab dotarł do Gostynina. Wszystkie drogi były zatarasowane taborami i uciekinierami.- D-wu grupy podlegały oddziały sformowane z rozbitków 4,16,9,27 i 15 Dyw.Piech.oraz Pomorskiej Bryg. Kaw.- Miejsca postoju w pobliżu Gostynina na wieczór dnia 8.IX:
4 D.P.-"Park" Bieżewice, 16 D.P.-las Sanatorium, B.K. -las Wyrobki,
9 D.P.-Legarda -Gasno, 27 D.P.-Strzeleczaranna i 15 D.P.-Wojtówka.-
Poza tym do grupy należały wszystkie oddziały P.W. (dca pułk. Zgłobicki) i bataliony wartownicze O.K. VIII. Przez dnie 8,9 i 10 trwała organizacja powyższych oddziałów. Stan liczebny nie jest mi znany,zdaje się był bardzo płynny, a szumnie operowano nazwami baonów.- Ja osobiście byłem zajęty uzupełnianiem amunicji i usuwaniem zatorów na drogach.- W między czasie w Gostyninie znalazły sie sztab D.O.K. VIII i część sztabu armii.- Dn. 10.IX Sztab grupy przeniósł się do Sannik (na szosie Gostynin Sochaczew),gdzie umieścił się w parku, pałac był zajęty przez Sztab D.O.K. VIII.- Tegoż dnia z d-cą VIII dyw. żand. mjr. Szmidtem samochodem zrobiłem rozpoznanie w kierunku Sochaczewa,stwierdzając,że Sochaczew jest zajęty przez n-pla.- Dn. 11.IX na rozkaz d-cy

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

grupy usunąłem zatory, powstałe na szosie w pobliżu Giżyc, umożliwiając przejście oddziałom, zdaje się, 2 baony 18 p.p. w kierunku m. Ruszki i rozwinięciu się do natarcia na Sochaczew. Nieprzyjaciel prawie bez oporu miasto opuścił.- Most na Bzurze został wysadzony.- Tegoż dnia przystąpiono do budowy mostu pontonowego z rozbitego parku pontonowego powyżej mostu na brodzie, z którego korzystano, później wybudowano drugi most poniżej zerwanego mostu.- D-cą batalionu pontonowego był mjr. Jakobson.- Sztab grupy umieścił się w maj. Ruszki, 5 km. na zachód od Sochaczewa. Tam przebywał do wieczora dn. 16-go oprócz jednej nocy, którą spędził wewsi Juljopol. W pobliżu rozlokowały się oddziały P.W. (mjr. Cerklewicz), Bydgoski i Inowrocławski baony wartownicze oraz nad Bzurą pod Trojanowem 2 baony, z tych które formowałem we Włocławku, d-wo tam objął kpt. Witkowski ze sztabu grupy.- Dn. 12-go zameldował się młody kapitan (nazwiska i przydziału nie pamiętam) i zameldował, że przeprowadził głębokie rozpoznanie w kierunku Warszawy i na skrzyżowaniu szosy na Żyrardów spotkał gen. Cechaka, d-cę 30 D.P., który powiedział mu, że oddziały jego dywizji ubezpieczają w tej chwili przemarsz 28-j, 2j Leg. i części 8j Dyw. Piech. w kierunku na Modlin. O godz. 22-j samochodem bez świateł z powyższym meldunkiem pojechałem do Łowicza do D-wa 16-j dyw. (szosa Sochaczew-Łowicz rzekomo była przecięta).- Z Łowicza silnie ostrzeliwanego przez artylerię npla skierowano mnie do m. Szewce Nagórne, gdzie mieściła się kwatera główna d-cy grupy gen. Bołtucia. Z rozkazu szefa sztabu czekałem na powrót z frontu gen. Bołtucia do godz. 6-ej dn. 13-go.- Gen. Bołtuć po wysłuchaniu meldunku i obejrzeniu szkicu sytuacyjnego kazał mi czekać na przyjazd d-ców armii gen. Bortnowskiego i gen. Kutrzeby, który miał nastąpić w jego kwaterze około g. 10-ej.- O godz. 12-ej z rozkazu gen. Bołtucia odjechałem drogą okrężną przez Zychlin-Sanniki do Ruszek. Dn. 14-go Sochaczew został, po uprzednim silnym zbombardowaniu i ostrzelaniu artyleryjskim, zajęty przez nieprzyjaciela.- Broniony był przez batalion 18 p.p. mjra Kozubowskiego, który w walce koło mostów zginął.- Dn. 15-go ciężkie walki nad Bzurą pod Trojanowem (bród) i AdamowąGórą oraz pod samym Sochaczewem (Altanka).- Dn. 16go rano płk. Switalski, a później szef sztabu wyjechali na odprawę.- Około godz. 11-ej silne bombardowanie Ruszek, około godz. 13-ej natarcie npla z kierunku Adamowej Góry przybrało na sile.- Rozpocząłsię dość bezładny odwrót, udało mi się zatrzymać na szosie plut. CKM i działko ppan 56 p.p. nr.6c, nadeszła komp. Bydgoskiego baonu wartowniczego.- Obsadziłem piechotę i CKM wschodni skraj zabudowań i parku.- Działko ppanc umieściłem w parku, gdzie miałem

·/·

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

16.9
g. 14.

przypadkowo złożone 180 szt. amunicji ppanc. Pluton żandarmerii obsadził północny skraj zabudowań. Około godz. 14-ej z kierunku Adamowej Góry ukazały się czołgi npla i piechota, nacierając na wieś Juljopol, omijając Ruszki z północy.- Działko ppanc na łąkach pomiędzy Ruszkami i Juljopolem, strzelając na odległość 700 m., unieruchomiło 2 lewoskrzydłowe czołgi npla. Pod Juljopolem piechota npla została powstrzymana ogniem znajdujących się tam oddziałów, a 38 czołgów skierowało się szybko w lukę pomiędzy Juljopol i maj. Ruszki, ustawiając się w jedną długą linię przed i wzdłuż szosy Sochaczew-Gostynin (t.zw. autostrada), lewo skrzydło czołgów bezpośrednio przylegało do zabudowań i parku majątku.- W tym czasie serją KM. z najbliższego czołgu został zabity kpt. Janik. Ustawiłem działko ppanc wychodzącej na autostradę bramie parku i kolejnymi strzałami na odległość 50-70 m. unieruchomiłem 3 najbliższe czołgi.- Każdy czołg, który przekraczał autostradę w kierunku południowym, znajdował się na linii strzału i natychmiast zostawał unieruchomiony.- Panicznie nastrojona poprzednio obsługa podniosła się na duchu i zachęcana strzelała śmiało i celnie. Zresztą odległość do najdalszego zestrzelonego czołgu nie przekraczała 400 mtr. W tym czasie z południa nacierał w kierunku na otoczony maj. Ruszki jakiś baon piechoty (możliwie odwodowy 56-go lub 58 -go p.p.) i czołgi zajęte strzelaniem do nacierającej naszej piechoty nie zwracały uwagi na obsadzony park. Plut. C.K.M. również z poza żywopłotu otworzył ogień do

g. 17.

czołgów amunicją ppanc. Około godz. 17-ej czołgi nagle i pośpiesznie wycofały się znowu, omijając dwór z północy w kierunku skąd wyszły.- W tym czasie własna bateria z południa ostrzelała park i zabudowania (1 zabity). Na polu pozostało 7 czołgów i 2 poprzednio zestrzelone na łąkach. O zmroku obsługa działka zameldowała, że na łące znajduje się jeszcze jeden zepsuty czołg z obsługą która strzela z KM., zezwoliłem podjechać bliżej i zameldowano mi, że i ten czołg został zestrzelony. Razem więc zestrzelono 10 czołgów, według twierdzenia in-

g. 18

nych 11-cie.- O godz. 18-ej powrócił d-ca grupy i szef sztabu.- Zameldowałem przebieg walki, którą obaj obserwowali z samochodów z kierunku Giżyc. Prosiłem o odznaczenie obsługi działka ppanc Nr.6 56 p.p., a mianowicie: kapr. Dyndas Kazimierz, celown. Michalski Stanisław, Czernyk Jan, Reża Mojżesz, Szarko, Kaczmarek i jezdny Maksymil Pułk. Switalski zgodził się i wyraził się pod moim adresem w obecności kilku oficerów "a Pan uczciwie zapracował na Virtuti Militari".-

g. 21
17.9 świt
g. 8

O godz. 21-ej sztab grupy po pochowaniu kpt. Janika odjechał do Giżyc, a o swicie dn. 17-go drogą okrężną do lasu Ruszki-Młodzieszyn.- O godz. 8-ej rozpoczęło się bombardowanie całego obszaru pomiędzy

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Wisłą, Bzurą i szosą Sochaczew-Gostynin, gdzie znajdowały się oddziały zarówno armii "Pomorze" jak i armii "Poznań".- Bombardowanie z b.niskiego pułapu przez setki samolotów trwało bez przerwy do
9.18 godz. 18-ej.- Straty były ogromne, większość oddziałów kompletnie rozpruszona, żadnego ruchu przez cały dzień.- O godz. 20-ej sztab grupy
9.20 dołączył do sztabu gen.Tokarzewskiego.- Ja z mjr. Walusiem udałem się po spaleniu samochodów na przeprawę przez Bzurę pod Witkowicami.
17/18.9 Tu na rozkaz szefa sztabu usiłowałem kierować przeprawę przez bród.- do godz. 24-ej. Bród i zawalona obok kładka zostały ostrzelane ogniem artylerii, pociski trafiały w zbitą masę ludzi na brzegu, oszalały tłum tratował się wzajemnie...Przekroczyłem Bzurę, zdobyłem konia ze zwiadu 58 p.p. i skierowałem się do Puszczy Kampinowskiej.-
18.9 W ciągu następnego całego dnia, całej nocy z przygodnie zebranymi ochotnikami wszystkich rodzajów broni od 150 do 600 ludzi przebijałem się przez Puszczę.- Niemcy zażarcie bronili każdej pozycji, jednakże nie wytrzymywali zupełnie natarcia na bagnety, pędziliśmy ich przed sobą właściwie krzykiem "hura".- Braliśmy jeńców, zdobywaliśmy ciężką broń maszynową, motocykle, ostrzeliwano nas z tyłu, okrążano, przygodny oddziałek tópniał do kilkunastu ludzi, znów trzeba było zbierać, zachęcać ochotników.- Widziałm w Budach Starych natarcie 6-ciu tankietek Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, huraganowy ogień artylerii zniszczył w ciągu kilku minut 5ò.- Spotykałem d-ców pułków bez oddziałów w otoczeniu zaledwie kilku oficerów i kilkunastu szeregowych.- Ogromne skupiska żołnierzy zachowywały się zupełnie biernie, oczekując w gęstwinie leśnej wzięcia do niewoli...-

19.9 O świcie dn. 19-go przy pomocy kilku młodszych oficerów zorganizowałem z ochotników kilku tysięcznego tłumu kompanię piechoty (z szeregowych piechoty, artylerii i taborów) i spieszony szwadron kawalerii z 3 CKM, siłą zabierając reszcie brakującą broń i amunicję, razem oddział nie przekraczał 300 szeregowych z 7 oficerami.- Nacierając w kierunku wschodnich wylotów Puszczy równolegle do Wisły (po-
9.10 siadałem mapę Puszczy) koło godz. 10-ej przerwałem linię obrony npla wybiłem dziurę, w którą wlała się pozostawiona z tyłu bierna masa, duchty leśne wyglądały jak rzeki ludzi, wozów i koni.- Pozostało przy mnie 37 szeregowych i 1 oficer kawalerii ppor. (nazwisko niestety zapomniałem).- Sam byłem wyczerpany fizycznie do ostatnich granic wytrzymałości.- Na bryczce mjra (żółty otok) dojechałem do Kazunia
20.9 Niemieckiego.- Dn. 20-go dowiedziałem się, że płk. Switalski nie żyje, mjr. Waluś jest ciężko ranny, że nikt z oficerów sztabu przez Puszczę nie przedarł się oprócz kilku szeregowych obsługi sztabu.- Spotka-

./.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

BI 30/A/6 76

łem gen. Bołtucia,prosiłem o przydział, w słowach pełnych tragizmu odmówił mi.- Zginął wkrótce pod Łomiankami.- Usiłowania moje przedostania się motocyklem do Warszawy nie powiodły się właśnie pod Łomiankami.- Otrzymałem propozycję objęcia 2-j komp. 72 p.p., a później I baonu tegoż pułku (d-ca pułku ppłk. Gajda, później mjr. Pawłowski Władysław).- Batalion w noc z 21 na 22 przeszedł z Kazunia do koszar saperów do Modlina.-

28 dp I/72 pp

Dn. 23 i 24 IX Modlin (Plac Marsz. Piłsudskiego,garnizonowe kasyno oficerskie, koszary saperów,Brama Napoleona,kościoł garnizonowany były b.silnie bombardowane) Został zabity ppor. Markiewicz z 2/72 p.p..-

Dn.24-go batalion mój zajął odcinek "Korona",fort Ostrołeski, Brama Ostrołęska.- Odcinek ten był stale trzymany i w dzień i w nocy pod ogniem artylerii,podliski Pomiechuwek palił się- Bombardowano od rana do zmroku pojedyńczymi samolotami.- 26-go komp. 1-sza odeszła na wzmocnione załogi fortu nr.1. Natarcie niemców naogół były słabe i łatwo były likwidowane ogniem artylerii i piechoty.- Nasz ogień artylerii był od początku do końca obrony Modlina bardzo celny i skuteczny.-Opl.nasza słaba,tylko CKM,jednakże zmuszała lotnictwo npla do trzymania sie wyższych pułapów.- żywności w ostatnich 3-4 dniach brakowało.- Chleba mało, 27,28 i 29 wogóle nie otrzymałem, ziemniaki trzeba było kopać w nocy na przedpolu bliżej nieprzyjacielskiej linii niż swojej,- często plutony wysyłane do kopania były rozpędzane ogniem.- Mięsa (koni i krów) było jeszcze b.dużo. Straty miałem w zabitych większe tylko w 1-j komp. (20%).-

Dnia 27.IX zostałem odznaczony przez D-cę D.P.(gen. Bończa-Uzdowski) Krzyżem Walecznych (L.ew.1458).- W baonie zostali odznaczeni 3 oficerowie i 12 szeregowych.- W oddziałach walczących kapitulacja wywarła b. przygnębiające wrażenie,dochodziło do tragicznych scen.- Po kapitulacji został odczytany przed oddziałami ostatni rozkaz gen.Thommé. Wydany ostatni obiad. Mój balation całą posiadaną broń,amunicję i granaty ręczne zniszczył.-

Dnia 30-go znalazłem się w obozie przejściowym w Działdowie.- Dnia 23.X otrzymałem zwolnienie na podstawie rozkazu d-cy 3-j niemieckiej armii i po 2-dniowym pobycie w Warszawie dn. 27.X. zostałem w Sochaczewie "noch einmal ernent festgenommen" i odwieziony do więzienia w Łowiczu.- Dn.30.X znalazłem się w obozie w Stargard pod Szczecinem.-

5. Dnia 8.stycznia 1946r.

6. Komendant Osiedla Polskiego w Ostrhauderfehn.-

Eugeniusz Łada-Skrzypkowski kpt.

E.Łada-Skrzypkowski kpt.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

4 O. Jetmanli   R. | Tabory. 77 220 ~~949~~ 949 "FR"

1) Nazwisko, imię, stopień: Kowarzyk Stanisław, ~~kapitan~~

2) Przydział służbowy i funkcja w czasie kampanii: D.O.K. VIII., następnie D-two Grupy Operacyjnej „Michał" – Szef Taborów

3) Sprawozdanie z okresu mobilizacji (przed 1.IX.39): BI 30/A/7

Mobilizacja alarmowa sztabu O.K. – przeprowadzona planowo.

4) Sprawozdanie z wojny od 1.IX.39: Plan wycofania D-twa O.K., na skutek zniszczenia połączeń kolejowych nie został przeprowadzony. Mamy odwołany na Warszawę, jako Grupa Oper. „Michał".

Pozostałem w Samsikach, ciężko ranny.

5) Data sporządzenia sprawozdania: 23. listopada 1945.

6) Obecny przydział: XIV Zgrupowanie – Bordesholm

7) Podpis: Stanisław Kowarzyk kpt.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Armja pomorze Czesł ~~153~~ 304 FR
BI 30/A/8 78

1. kapitan art. Czesław Teodor Miszgalski
2. przydział w czasie wojny: Sztab Grupy płk.dypl.Żurakowskiego Antoniego

Arm Pomorze ON

Przebieg służby w czasie mob.

Zgodnie z postanowieniami karty mob.,doręczonej mi dn.24.VIII.39. o godz.8.50 w Bydgoszczy, zameldowałem się tegoż dnia o godz.11.00 u Szefa Sztabu O.K.VIII.w Toruniu. Przydziału na razie nie otrzymałem. Definitywny przydział "oficer sztabu Komendy Garnizonu Toruń" otrzymałem dnia 28.VIII.39.
Dnia 30.VIII.39. w ramach przewidzianego "Planu Obrony Przyczółka Toruń" rozpoznałem stanowiska baterji art. i p.o., mającej być użytą do obrony "Przyczółka Toruń".

Przebieg służby w czasie wojny 1939.r.

Dnia 1.IX.39. - organizacja "Przyczółka mostowego Toruń", obrona przewidziana była na linji fortów na płn. Torunia, oparta skrzydłami o koryto Wisły. W dniu 4.IX.39. - po całkowitym ukończeniu zmontowania obrony, po zwiezieniu wszelkich zapasów żywnościowych, materjałowych i amunicji,po wzmocnieniu załogi przyczółka i zwiększeniu ilości artylerii - otrzymano wieczorem o godz.17.00 rozkaz wycofania się bez walki.
Od dnia 5.IX.do 16.IX.39.płk.dypl.Żurakowski wraz ze swym sztabem używany był przez generała Tokarzewskiego do wykonywania specjalnych zleceń przy wycofywaniu się armii stworzonej przez gen.Tokarzewskiego, po osi Toruń - Aleksandrów - Włocławek - Sanniki - Iłów - Bzura.
W dniu 15.IX.39.płk.dypl.Żurakowski, jako D-ca Grupy,otrzymał od gen.Tokarzewskiego rozkaz zmontowania obrony w rejonie Iłowa, mianowicie na zachód od m.Iłów około 6 klm w oparciu prawym skrzydłem o Wisłę, południowej granicy odcinka nie pamiętam. W skład Grupy wejść miało siedem baonów O.N. bez artylerji. Po wydaniu i doręczeniu odnośnym D-com O.N. rozkazów,w dniu 16.IX.45 o wyznaczonej godzinie na wyznaczonych stanowiskach zgłosił się tylko jeden z przydzielonych D-ców wraz ze swym Baonem. Drugi D-ca Baonu zameldował się w ciągu dnia. O godz.7.oo lotnictwo niemieckie rozpoczęło bardzo żywą działalność zwłaszcza przy pomocy samolotów nurkujących, tak że bombardowanie i ostrzeliwanie odcinka "Grupy" odbywało się bez przerwy do godz.20.oo. Płk.dypl.Żurakowski o godz.9.oo poszedł "nawiązać" styczność osobistą" z gen.Tokarzewskim - i spotkałem go dopiero w 1942.r. w Woldenbergu w obozie. Szef Sztabu mjr.Konarski,któremu płk.dypl.zlecił organizować odcinek o godz.9.15 poszedł sprawdzić lewe skrzydło odcinka i ukazał się na widowni dopiero o zmierzchu po odlocie samolotów npl. Przewalające się bezustannie wszelkimi drogami na odcinku masy zwalczonych wojsk i nie kończące się kolumny uciekinierów wywarły dostatecznie ujemny wpływ na będące na zajętej linii dwa Baony O.N., których D-cy byli pozbawieni jakichkolwiek rozkazów z góry - gdyż jak się okazało gen.Tokarzewski ze swoim ściśłym sztabem i kobietami "oderwał" się od swoich wojsk już w nocy z dnia 16.na 17.IX.39.po za Bzurę do Warszawy - tak że o zmroku Baony O.N. opuściły zajęte stanowiska, wycofując się również na wschód. Pozbawiani dowódcy i oddziałów postanowiliśmy z mjr.Konarskim odszukać płk.dypl.Żurakowskiego w M.p.gen.Tokarzewskiego, pewnej leśniczówce na płn.-zachód od m.Iłów, lecz dowiedzieliśmy się tam, że nie było ani jednego ani drugiego a M.p.w międzyczasie też już zostało zlikwidowane w niewiadomym kierunku. Nad ranem dnia 17.IX.39.zameldowaliśmy się do dyspozycji mjr.Fedorki D-cy II/37, którego batalion był 26.dp

Restrukcja ON Obornik; Baon ON Leszno.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

na odcinku w lasach na płn.-~~zach~~ wsch. od m.Iłów w styczności ogniowej z npl.-em, przeprawiajacym sie przez Wisłe na płd. Pod wieczór dnia 18.IX.39. mjr.Fedorko otrzymał rozkaz oderwania sie w nocy od npl-a i wycofania sie z baonem na wschód od Bzury, gdzie miała być zmontowana obrona. Po ściagnieciu bataljonu i około godzinnym marszu mjr.Fedorko o godz.24.00 zamierzał przeprawić sie przez Bzure. Wysłany oddział rozpoznawczy stwierdził, ze most na Bzurze jest spalony i ze na zachodnim brzegu Bzury znajduja sie pojedyncze niem. gniazda k.m. Wobec tego mjr.Fedorko zdecydował sie zmienić pier - wotny kierunek marszu i przewidywane miejsce przeprawy i przejść Bzure wbród. W momencie gdy zblizyliśmy sie na czele baonu na od - ległość około 100 m od Bzury przedpole zostało oświetlone niem.ra - kietami i jeden z niem.zołnierzy wezwał nas do poddania sie.Powstał zamet, mjr.Fedorko ~~xxxxxxxxx~~ wydał rozkaz "biegiem marsz za Bzure" wykonany tylko przez nielicznych zołnierzy, gdyz poustawiane na stanowiskach niem.k.m. zaczeły działać. Przedostawszy sie wpław przez Bzure po pewnym czasie zebrało sie około 20 oficerów i szeregowych, z mjr.Feodrka na czele, który podczas powstałej strzelaniny został lekko ranny w głowe /mjr.Konarski zniknął/ z zamiarem dotarcia do jakiegoś osiedla i zorjentowania sie w sytuacji. Wysyłane we wszystkich kierunkach patrole napotykały na czujki niem., które przy naj - lzejszym poruszeniu sie czegokolwiek natychmiast oświetlały przed - pole, otwierały ogień z broni samoczynnej i uniemozliwiały poruszanie sie. Dnia 19.IX.39. zostaliśmy wzieci do niewoli przez oddział pancerny niem.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

DOK-VIII

Kwestionariusz „B"
BI 30/A/9
Skupiński Stefan
rotmistrz kaw.
8 P.S.K.
472 309
O. III
80
ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
nr. 472.

Przebieg służby od dn. 24.VIII.1939 r.

Dn. 24-VIII-1939 r. otrzymałem rozkaz Dcy. 8 P.S.K. mobilizowania szwadronu.

26.VIII wymaszerowałem w rejon Sierska gdzie pułk był zorganizowany.

1.IX. otrzymałem rozkaz zameldowania się w D.O.K. VIII gdzie zameldowałem się dn. 2-IX.

W D.O.K. VIII zostałem przydzielony do oddziału operacyjnego gdzie pracowałem 3 dni. Dnia 4-IX otrzymałem rozkaz Dcy. o.k. ewakuowania rodzin wojskowych do Chełma Lubelskiego

9.IX-39 r. Dojechałem transportem kolejowym do m. Gołąbki pod Warszawą. Transport ten w dn. 9.IX dostał się pod silny ogień artylerji niemieckiej. Z lewej strony toru kolejowego widziałem luźne grupy rannej piechoty uciekające w kier. Warszawy.

Wyskoczyłem z pociągu starając się zatrzymać żołnierzy i wozy by umożliwić rodzinom wydostanie się do Warszawy.

W odległości 50-100 mtr. od pociągu zostałem ranny w głowę odłamkami pocisku wskutek czego straciłem przytomność.

Zostałem odwieziony wozem do K-dy obrony Warszawy gdzie lekarz zrobił mi pierwszy zabieg.

W K-dzie obrony obiecano mi ratowanie rodzin z ostrzelanego pociągu, jak i rannych z pociągu idącego zaraz za naszym transportem.

9-IX wieczorem zabrano mnie sanitarką do Chełma. Z Chełma ewakuowano nas do Równego. Po 2 dniach pobytu w Równem ewakuowano szpital do Zbaraża i dalej do Buczacza.

ranny 9.9
szpital w Chotyniu
11.9 (?) Równe
Buczacz
Wasilewski Wł.
Kom. Grupy
[illegible]
10/I 40

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Kołomyja

81

Z Buczacza przewieziono nas do Kołomyji, a dn. 19.IX-1939 r. przewieziono nas do Rumunji. B.I. 30/A/9

W obozie dla ofic. młodszych w Bals-Olt przebyłem od dn. 1.X 1939 r. do dn. 21-XII 1939 r.

W tym czasie byłem w szpitalu w Craiovej na leczeniu.

Paszport otrzymałem dn. 10-XII-39 r. data wystawienia 14.XI-1939 r.

Wyjechać mogłem z obozu dopiero na rozkaz K-da obozu kpt. Piątkowskiego.

Wyjechałem z obozu dn. 21-XII-1939 r. Zaraz po załatwieniu formalności wizowych w Bukareszcie wyjechałem do Francji 31-XII-1939 r. przez Włochy

Dnia 4go Stycznia 1940 roku zameldowałem się w Komendzie obozu w Bessière.

Stefan Krupiński
rotm.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

D.O.K. VIII

G. O. Gen. Tokarzewski

B. K. Pomorska

945

"FR"

~~216~~

BI 30/A/10

82

1.- Ossowski Janusz - por. -

2.- Sztab zgrupowania gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego. - Dywizjon specj. kaw. obrony Warszawy - d-ca plut. i z-ca d-cy szw.

3.- Powołany rozkazem mob. dn. 24.VIII.-1939 do 18.p.ul. Pomorskich gdzie wyznaczony na przewodniczącego oficera K.P.K. (Kom. pob. koni), którego funkcję pełnił do 26.VIII.- Przed ewakuacją kadry pułku z Grudziądza do Garwolina odesłany ~~w końcu~~ miesiąca do D.O.K. VIII. oraz przydzielony do sztabu z funkcją organizacji bezpieczeństwa na terenie O.K., potem do sztabu etapu armji w końcu sztabu zgrupowania samodziel.

4.- Po przejściu zgrupowania nad Bzurę, gdzie w rejonie Sochaczew-Wyszków po walce została rozbita, przebił się z grupą kaw. dyw. do Warszawy w dn. 19.IX., gdzie przydzielony do sformowanego już dywizjonu specj. kaw., brał udział w obronie Warszawy, pełniąc funkcję d-cy plut. i z-cy d-cy szw. 2go, aż do dnia kapitulacji w dn. 27.IX.- Posiada jako dowód legit. obrony Warszawy Nr. 17533.-

5.- Pow. sprawozdanie sporządzone zostało w dn. 23. listopada 1945.

6.- XIV. Zgrupowanie wojsk. - Bordesholm - Szlezwig-Holstein.

Janusz Ossowski por.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Ppor. Kapeć Kazimierz
Of. [illegible]
[illegible] z [illegible]

(Wb [illegible]) [illegible] XLL [illegible]

M. p. dnia 8/XI 1943 83

APW 16634

KOPEĆ

B I 30/A/1

Ppor. Kapeć Kazimierz ur. 2/III. 1901 [illegible]
woj. Poznańskie – zawód adwokat

REFERAT HISTORYCZNY

122/VI

Ostatni przydział mob. Kadra Oficerska O.K. VIII. W lipcu 1939 odebrana karta mob. Zmobilizowany na podstawie powszechnego rozkazu mob. K.U. Starogard, pierwszy dzień mob. Z uwagi na brak karty mob. komendant K.U. nie wiedział dokąd mnie ma skierować. Udałem się po rozkazy do O.K. VIII. Toruń, jednak polecenia nie otrzymałem. Wobec tego zwolnił mnie tymczasowo z rozkazem ewentualnej ewakuacji, która wobec zbliżenia się Niemców tegoż dnia musiała nastąpić.

Kapeć Kaz.

B.I. 30a

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Ppor. Koteczek Franciszek
12 Szwadron Żand.

M.P. 2. XII. 1945 r.

B I 30/A/12

SR 16929

(dce bron.: kpt. [illegible])

Konwój „transportu Volksdeutschów"

336

(Bat. O.N. Toruń)

Relacja

Rozkazem Ministra Spraw Wojskowych w 1938 r. zostałem powołany do służby czynnej jako of. rez. i wcielony do 63 p.p.

Po ukończeniu kursu dla Komendantów Powiatowych Przysposobienia Wojskowego w Warszawie objąłem funkcję Komendanta Powiatowego P.W. na m. Toruń, którą pełniłem do dnia 1. IX. 39 r.

Dnia 24. sierpnia 1939 r. rozkazem D-cy O.K. Nr VIII. zostałem wyznaczony imiennie do zorganizowania Batalionu Obrony Narodowej (O.N.) o składzie zmniejszonym, którego stan osobowy miał wynosić około 600 żołnierzy. Uzbrojenie i umundurowanie Bat. miał otrzymać z D-twa O.K. Nr VIII.

Batalion miał być zorganizowany z przedpoborowych, którzy mieli ukończony 2 stopień P.W.; kadra oficerska i podoficerska powołana w porozumieniu z R.K.U., która nie miała przydziału mob.

Organizacja jak Bat. O.N.

Dnia 1. IX. o godz. 8 mej. zameldowałem Z-cy D-cy O.K. Nr VIII. zbiórkę Bat. „Toruń" na dziedzińcu koszar 63 p.p. Stan i organizacja Bat. odpowiadała wytycznym - (590.) D-cy O.K. Nr VIII.

Uzbrojenie: 100 kb. Mauser z 5 sztuk amunicji, 40 kb. ang. z 20 sztuk amunicji, reszta różne typy kb. zabrane z Komendy P.W. Toruń miasto i Powiat Toruń oraz Wąbrzeźno - bez amunicji.

Obsadę Bat. stanowili uczniowie klas licealnych

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

Kadra oficerska i podoficerska nie posiadająca przydziału mob. przydzielona do dyspozycji d-cy O.K. II i VIII.
Umundurowania nie otrzymano - częściowo własne drelichy - reszta z magazynu Komendy P.W. na m. Toruń. Brak hełmów, oporządzenia oraz zaopatrzenia żywnościowego i sanitarnego.
D-ca Bat. kpt Sudolski. Pierwsze 4 dni września Bat. pełni służbę wartowniczą, patrolową oraz szkoli się. Brak broni maszynowej uniemożliwia przeszkolenie komp. C.K.M.
Duże naloty powodują, iż Bat. zostaje rozczłonkowany. Poszczególne komp. ulokowane w fortach w. Torunia.
Dnia 4. IX. Komp. I. której d-cą był kpt Drzewiecki otrzymała rozkaz od ppłk Zgłobicki - Kier. Okr. Urz. W. F. i P.W. celem konwojowania aresztowanych Niemców do m. Brześć n/Bugiem. w liczbie 1000 ludzi.
W czasie drogi na skutek buntu pewnej ilości konwojowanych kpt. (Trzeciecki) Drzewiecki d-ca komp. wydał rozkaz rozstrzelania co 10tego. Rozstrzelanych zostało na drodze około 100 Niemców.
Jak później zameldowali mi ## junacy z komp. kpt. Drzewieckiego rozstrzelania dokonał pluton egzekucyjny, który wyłonił kpt. Drzewiecki.
Za wykonanie i wydanie rozkazu po skończonych działaniach polsko-niemieckich d-ca komp kpt. Drzewiecki i pluton, który wykonał rozkaz, zostali aresztowani, postawieni przed sąd i rozstrzelani w Toruniu - przez wojska S.S.
Będąc w niewoli byłem przesłuchiwany w tej sprawie przez organa Gestapo. Wykonanie wyroku umieściła prasa niemiecka.
Do dnia 7. IX. Bat. pełnił służbę wartowniczą i

Archives Reference No: B.I.30/A

patrolową w garnizonie Toruń. Patrole wysyłane na miasto były jedynemi organami bezpieczeństwa i porządku, ktgdyż policja wyjechała z Torunia. Należy podkreślić dużą pomoc okazaną ze strony prezydenta miasta Torunia i ludności cywilnej, która z własnych funduszów żywiła cały Batalion.

Dnia 7. IX. cały Batalion został zgrupowany w forcie Czarneckiego po drugiej stronie Wisły, gdyż w nocy o g. 0,1 zostały wysadzone mosty. Udałem się do Dcy O.K. Nr VIII. po rozkazy i zameldowałem o całokształcie Batalionu. w Toruniu

D-ca O.K. Nr VIII. wydał rozkaz posuwania się Bat. równocześnie z wojskiem walczącym.

Marszem ubezpieczonym Batalion maszeruje przez Ciechocinek, Włocławek, Kutno, Łąnięta i

15.9 przybył do m. Sanniki, dnia 15. IX.

Tu zostaje przydzielony do grupy operacyjnej płk Świtalskiego. Komp. II. wykonała rozpoznanie w kierunku na m. Sochaczew. Komp. III. i IV. ta zajęła stanowiska ogniowe na prawo od szosy prowadzącej do Sochaczewa z kierunku Sannik w rejonie lasu Zofjówka.

16 i 17.9 Batalion pozostaje na stanowiskach ogniowych

17/18.9 przez dzień 16 i 17 września. W nocy z dnia 17 na 18 otrzymała rozkaz wycofania się. Całodzienne bombardowanie przez lotnictwo niemieckie oraz zaciśnięcie się pierścienia wojsk niemieckich doprowadziło do rozbicia grupy płk Świtalskiego. Komp. Bat. „Toruń" po zniszczeniu broni dostały się do niewoli w rejonie Iłów.

D-ca Bat. Kpt Sudolski w czasie bombardowania dostaje szoku nerwowego, a następnie ranny.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I. 30/A/12

16929

Część grupy płk. Świtalskiego łącznie z częścią armii gen. Bortnowskiego wy posuwa się lasami przez Stare Budy do m. Kamion, skąd rusza natarcie nad Bzurę. Natarcie prz daje pozytywny wynik – zaczyna się przeprawa przez Bzurę. Pierwsze oddziały przechodzą kierując się do puszczy kampinoskiej.

Tabory, które zebrały się w nadmiernej ilości Tarasują drogę i przeprawę – potężny ogień art. niem. w nocy 18/19.9 z dnia 18. IX. na 19. wyrządza duże straty.

19.9 Dnia 19. IX. dostałem się wraz z kompanią składającą się z różnych różnych oddziałów do niewoli w m. Witkowice.

Jakkolwiek Batalion przyczynił się w taki i czy inny sposób do zwalczania Niemców, bądź też do/strzeżenia obiektów i utrzymania porządku w pewnych okresach, gdzie armie regularne cofały się – to jednak z uwagi na straty jakie ponieśliśmy na odcinku młodzieżowym i tytułu sankcji zastosowanych przez Niemców za zmobilizowanie młodzieży przedpoborowej są niewspółmiernie ze stratami ~~ze~~ poniesionymi w walce zwalniania z niewoli i rozstrzeliwania.

Szczegóły dotyczące organizacji Batalionu „Toruń” obsady personalnej, miejscowości i czas i przebywania w godzinach podałem w sprawozdaniu d-cy pułku 63, który opracował przy współudziale oficerów 63 p będących w niewoli – historię pułku 63.

Moje notatki, które prowadziłem przez cały czas trwania działań oraz szczegółowe sprawozdanie opracowane w niewoli zostały zabrane w czasie rewizji.

Przez całą akcję byłem adjutantem, d-cą komp. C.K.M., oraz oficerem do zleceń spec. w grupie płk. Świtalskiego. od chwili gdy został Bat. Toruń wcielony do grupy ~~operacyjnej~~ płk. Świtalskiego.

Wiatrzych Tr ppor

Archives Reference No: B.I.30/A

SB 16893

8 dyon tab

B I 30/A/13

Relacja z Kampanii Wrześniowej 1939 r.

Część I.

Markowski Stanisław Zbigniew
Podpor. rezerwy - Służba Taborowa -

Przydz. IX.939. 8 Dyon Taborów Lipno
Stanowisko D-ca kolum. tab. Nr 866
Obecny przydz. Oficer do spr. Kwat. 17 K.Z.
Data spis. rel. 6.XII.45 r.

Sprawozdanie z działalności dowodzonej kolum. tab. przydzielonej do sztabu arm. gen Bortnowskiego przedłożyłem jeśli się nie mylę w 1941 r. w Murnau majorowi Dziubińskiemu Zygm. Kom. Kadry 8. D. T. będącemu ze mną w Oflagu VII A. który następnie po zebraniu relacji od kilku innych d-ców Kol. Tab przedłożył je ppułk. Kopańskiemu jako Kwaterm. arm. gen. Bortnowskiego.

Część II - Mobilizacja

1. IX. 39 r. zameldowałem się w Kadrze 8. D. T. Lipno. Tu otrzymałem rozkaz z teczką mob. dla zorganizowania kolum. tab. w miejscowości odległej o 9 km od Kadry. Zawiązek kadry podof. i szereg. t.j. około 60 ciu - dostałem 3. IX. i od tego dnia zacząłem uzupełniać i pobierać w magazynach kadrowych sprzęt i umundurowanie, natomiast konie i wozy doprowadzałem z kilku innych miejscowości, odległych od m.p. około 10 do 15 km. Komisje te dla poboru koni i wozów znajdowały się już wówczas pod obstrzałem nuklearow[?] niem. W trzecim dniu t.j. 5. IX kolum. była w 80% zmobilizowana - brakowało jeszcze kilka wozów, koni tab i wierzchowych oraz uprzęży - L.K.M. oraz trochę sprzętu.

Organizacyjnie kolumna dzieliła się na 3 plutony transp. + 1 pluton dowodzenia - plutony liczyły po 24 wozy dwukonne - pluton dowodz. 12 wozów t.j wozy: kancelar. podof. san. wet. żywn. podkuwacz, warsztaty krawieckie szewskie, stol. kołodz. gosp. mat. przykuchenny, kuchnia pol. 4 konna - Stan liczebny był następujący: 1 oficer D-ca kolum. 4 plut. jako d-cy plut. i szef kol. - 10 kapr. i st. szer. jako zastępcy d-ców plutonu oraz z in funkcjami - 90 szeregowych jako woźnicy Podofic. uzbrojeni w pistolety i szable szeregowi w K.b. oraz 10 szer. to kucharz, gońcy i obsada L.K.M.

Stan liczebny koni wynosił 154 w tem 2 wierzchowe - brak koni pod wierzch oraz do kilku wozów, koni taborowych

Stan koni i wozów nie zadawalający a szczególnie uprząż pozostawiała wiele do życzenia co w czasie marszów dawało się we znaki. Kolumna w stadjum mobilizowania się żywność pobierała z Kadry gotując we własnym zakresie w kuchni polowej. W czasie trzydniowego organizowania się kolumna była niepokojona przez niemieckie samoloty niskowe zespoły po 3 lub pojedyncze, tak że pobieranie z magazynów

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I.30/A/13
16893

sprzętu mund., żywności jak i przy doprowadzaniu koni i wozów z komisji pobor. — Stan moralny żołnierzy dobry - świadczyły o tem szczere chęci w celu obchodzenia się ze sprzętem, taborowym bronią, pozostania umyślny co miało miejsce wieczorem wobec całodziennych zajęć związanych z organizowaniem się kolumny. Pod względem fizycznym element słabszy w 60% roczniki starsze nie przeszkolone w służbie tab. zwłaszcza że nie było ani jednego podofic. zawodowego obeznanego ze służbą taborową. Kolum. początkowo nie była przydzielona do żadnej formacji.

6.IX 1939 r. w 3 go dniu organizowania się kolumn około godz. 13 tej otrzymałem rozkaz telefon. stawiennictwa w Dtw. Kadry. Tu otrzymałem dalszy rozkaz natychmiastowego wymarszu z kolumną która otrzymała nr 866 - w kierunku na Włocławek po uprzednim odebraniu od płatnika gotówki w sumie 6 tysięcy złotych, jako należności żołdowe: dla oficera i żołnierzy oraz zaliczka na zakup (w ciągu 3 dni) żywności oraz siana także na zakup podków gwoździ i t.p. Dalsze rozkazy otrzymam w czasie marszu. Lipno w tym czasie było ostrzeliwane i bombardowane przez ~~[illegible]~~kowce niem. szczególnie magazyny wojsk oraz dworzec kol. Około godz 20 tej wyruszyłem z kolumną tab. nr 866 w kierunku Włocławka do lasów na wschód od szosy Włocławek-Kruszyn gdzie po całonocnym marszu zatrzymałem się na postój o godz 5 tej rano w kolonii Michalin

7.IX. W lesie oddalonym o kilka km od kolonii Michalin uzupełniłem kol. tab. sprzętem bielizną i żywnością z zapasów ewakuowanej Kadry 8 D.T.

8.IX Około godz 16 tej odbył się przegląd kol. tab przez Kom. Kadry 8 D.T. mjr. Dziubińskiego Zygm. po którym oświadczył mi że kolumnie o godz 22 wyruszy z rozkazem zameldowania się u Kwatermistrza w sztabie armii gen. Bortnowskiego. Po całonocnym b. uciążliwym marszu ze względu na ewakuację po przejechaniu o godz 4 tej mostu we Włocławku zatrzymałem się po zboczeniu z szosy, celem zorjentowania co do m.p. Kwaterm. - okazało się że Sztab i Kwat. już wyjechał, dokąd niewiadomo

9.IX Nie mając żadnych rozkazów ani łączności połączyłem się z innymi kolumnami wzgl. oddziałami zatrzymując się o godz 16 na postój nad jeziorem Wikaryjskiem. Około 16 godz. przybył do mnie D-ca zgrupowania marszowego 8 D.T. kpt. Popek który zamierzał zaraz wyruszyć do Łęcku bowiem tam będzie można nawiązać łączność i otrzymać dalsze rozkazy. Wobec tego i ja postanowiłem wyruszyć natychmiast

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: B.I.30/A

B.I.30/A/13

18893

10.IX przybywszy po północy przez Gostynin w rejon lasów na płn od D. Łąck gdzie zatrzymałem się na postój. W ciągu dnia odbywało się jak i w poprzednich postojach kucie i czyszczenie koni podkuwanie, dopasowywanie uprzęży zakup siana i t. d.

11.IX Rano pojechałem do Łącka celem zorjentowania się w sytuacji. Spotkałem tu Kpt. Tomaszewskiego (obecnie mjr 2 AK) do którego z ugrupowaniem przyłączyłem się wobec niemożności nawiązania łączności z ppłk Kopańskim [kwatermistrz. armii gen. B] wzgl. mjr Dziubińskim który jak się później okazało wyznaczony został [w międzyczasie] na stanow. szefa tab. grupy oper. gen Tokarzewskiego. postanowiłem ściągnąć kolumnę do Łącka obok leśniczówki gdzie otrzymałem uzupełnienie koni i wozów z 7.D.I. będącego w stadjum likwidacji. Popołudniu wyruszyłem do miejscowości „Skrzany" przybywając tam dnia następnego o godz. 6 rano tj. 12.IX. zatrzymując się na postoju do dnia 13.IX.

13.IX otrzymałem od Kpt Tomaszewskiego rozkaz pobrania na stacji kol. Strzelce amunicji art. którą wyładowywano z wagonów. Po przybyciu kolumny na stację kolej. o godz. 17 tej okazało się że z moją kolumną będę musiał czekać kilka godzin zanim inne kol nie pobiorą amunicji. Amunicję artyl. 105 i 75. ładowałem od godz 2 giej w nocy do 5 tej rano poczem wyruszyłem

14.IX z kolumną w myśl rozkazu do lasów na północ od miejscowości Łuszyn 1½ km. Łuszyn w promieniu 3 km cały był przepełniony artylerją, saperami, kolum. tabor. oraz innymi oddziałami. W samym zaś dworku kwaterowało około 100 oficerów

15.IX Chcąc się zorjentować jakie są dalsze rozkazy odnośnie przywiezionej amunicji udałem się konno z gońcem do dworku lecz zanim zdołałem się rozpatrzyć zaczęto się bombardowanie dworku oraz Łuszyna przez kilka zespołów niem. powodując panikę i zamieszanie oraz straty w ludziach końiach sprzęcie a także pożary zabudowań. W mojej kolumnie stojącej około 2 km od dworku zabite zostały 2 konie oraz ranny żołnierz oprócz tego zostały zabite obydwa wierzchowce i goniec czekający na mnie przy bramie wjazdowej do dworku.

16.IX. w godzinach wieczornych udałem się razem z innymi d-cami do zabudowań dworskich gdzie mieli przybyć 2 wej oficerowie sztabowi celem zorjentowania nas w sytuacji i wydania dalszych rozkazów. O godz. 19 przybył 1 mjr i ppłk. ze sztabu którzy wydali rozkaz wymarszu wszystkim kolumnom do Sannik, o godzinie 22. Marsz kolumny naładowanej amunicją trwał całą noc do godziny 7 mej rano.

17.IX. Przejeżdżając przez Sanniki w czasie rozpoczętego przez niemców bombardowania zostałem na skrzyżowaniu skierowany

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

B.I.30/A/13 91

15853

przez Mjra Dziubińskiego Żygu z moją i innymi kolumnami w kierunku Łowa. Zaledwie kolumny zjechały na wskazaną drogę nadleciały bombowce powodując zamieszanie ~~wśród~~ bombardowania i strzelania z broni pokładowej ~~oraz~~ rozrywając kolumnę na kilka części. dopiero wieczorem nastąpiło złączenie się kolumny, przyczym okazało się ~~brak~~ około 10 wozów z końmi woźnicami i amunicją. Po rozdaniu prowiantu pobranego w Juszynie wyruszyłem z kolumną w dalszym kierunku na Iłów

18.IX około godz 3 ciej nad ranem na szosie w rejonie Iłowa kolumna dostała ogień ciepłowy artylerji niem. Powstała panika i ogólne zamieszanie i tak już stłoczonych kolumn i t.p. oddziałów. Po przebyciu ognia ciepłowego zdołałem zebrać około 50 wozów z którymi zatrzymałem się na tymczasowy postój w jakiejś osadzie (nazwy dziś nie pamiętam) skąd po 3 godzinach na skutek zbliżającego się frontu piechoty niem wyruszyłem w kierunku puszczy Kampinowskiej. Na skraju lasu w rejonie pod Iłowem znowu dostałem ogień artyl. niem oraz zrzuconych bomb wobec tego kazałem wozom wjechać głębiej do lasu. ~~Gw~~ Gdy bombowce odleciały podwieziono do stanowisk baterji w tym czasie amunicję (105). O godzinie 12 tej znowu b silne bombardowanie i ostrzeliwanie - straty w ludziach i koniach - szczególnie jakiś pułk artylerji -, o godzinie 14 tej ze wszystkich stron zaczęły przyjeżdżać cz patrole niem wzywając pojedyńczych żołnierzy i grupki do złożenia broni. Widząc sytuację beznadziejną poleciłem żołnierzom zakopywać broń oraz oddawać konie i wozy okolicznym wieśniakom, jeśli się uda, wyglądnie, jeśli kto może postarać się o cywilne ubranie, ~~może~~ wracać do domu. Pożegnawszy się z żołnierzami ruszyłem przed siebie nie wiedząc jak i co ze sobą zrobić wkońcu zdecydowałem się wejść do wsi wzgl jakiejś kolonji. ~~Tu~~ zastałem już około 200 oficerów którzy z uwagi na brak ubrań cywilnych nie mieli większych możliwości przedostania się przez kordon obstawionej posterunkami i patrolami miejscowości. Co pewien czas przyprowadzano nowych jeńców. Przed wieczorem wezwano wszystkich oficerów do oddania broni nastąpiło załadowanie na wozy ciężarowe i odwieziono do Głąbina skąd po drodze przez Kutno osadzono nas na kwaterze w więzieniu Łęczyckim w liczbie około 500 oficerów.

J.Wo[illegible] ppor.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)